

*Pomagamy*

*sobie w pracy*

**Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny**

**NR 2/1970**

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

WBP Katowice — **Andrzej Korzon, Alfred Puzio, Anna Radziszewska,  
Maria Sitek.**

WiMBP Opole — **Danuta Branicka, Mieczysław Faber, Teresa Jarząbek,  
Janina Kościów, Danuta Woźniak.**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek.**

# Dorobek i perspektywy bibliotek województwa katowickiego

## Pokłosie sejmiku kulturalnego

**Z** inicjatywy KW PZPR w Katowicach odbył się w dniu 4. II. 1970 r., w gmachu Uniwersytetu Śląskiego Wojewódzki Sejmik Kulturalny, który był ważnym akcentem obchodów 25-lecia wyzwolenia województwa katowickiego spod okupacji hitlerowskiej.

Obrady Sejmiku toczyły się w jedenastu sekcjach, wzięło w nich udział kilkuset twórców, działaczy i pracowników instytucji upowszechniających kulturę.

Naczelnym problemem wokół, którego koncentrowały się wszystkie debaty i dyskusje, było omówienie dorobku kulturalnego województwa katowickiego w okresie 25-lecia PRL oraz wytyczenie kierunków i perspektyw dalszego rozwoju kultury i oświaty w województwie katowickim.

Dyskusje w poszczególnych sekcjach cechowała głęboka żarliwość ideowa oraz troska o wszechstronny rozwój i marksistowski profil kultury na Śląsku.

Sprawy bibliotek omawiane były w Sekcji Upowszechniania Oświaty, Czytelnictwa i Bibliotek, której przewodniczył **mgr Andrzej Korzon** — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Zarówno we wprowadzeniu do dyskusji, którego dokonał przewodniczący sekcji, jak i w samym jej toku podkreślono bardzo mocno, że osiągnięcia województwa katowickiego w dziedzinie upowszechniania oświaty, książki i czytelnictwa w ciągu 25-lecia PRL są bezsporne. Zbudowano bowiem bogatą bazę materialną upowszechniania kultury, stanowiącą blisko  $\frac{1}{5}$  ogólnokrajowej, rozwinięto szeroką sieć placówek upowszechniania, gwarantującą dostęp do kultury szerokim kręgom społeczeństwa.

Nie można jednak na tym poprzestać.

- Sieć placówek kulturalno-oświatowych nie jest rozmieszczona w województwie w/g wskaźnika demograficznego. Jedne regiony województwa są bardzo dobrze, inne bardzo słabo nasycone siecią placówek kulturalno-oświatowych,
- sieć placówek kulturalno-oświatowych jest jeszcze niepełna, zarówno gdy chodzi o biblioteki jak i o inne placówki kulturalno-oświatowe. W/g stanu na dzień 31. XII. 1969 r., brak jest siedmiu bibliotek gromadzkich do pełnej sieci,
- dynamiczny rozwój ekonomiczny i demograficzny województwa katowickiego pociąga za sobą konieczność dalszego rozwoju sieci zarówno w mieście jak i na wsi. Najpilniejsze potrzeby sieci bibliotek i innych placówek kulturalno-oświatowych istnieją w miastach niewydzielonych z powiatów. Są to najczęściej miejscowości, które zmieniły swoją strukturę organizacyjną w wyniku rozwoju w 25-leciu np. Niedobczyce, Knurów, Łagisza, Radzionków, Piekary Śl., Łaziska i inne.

W wymienionych wyżej miastach liczących od 10 — 30 tys. mieszkańców, brak jest sieci filii bibliotek. Jedna czy dwie placówki nie zaspokoją potrzeb czytelniczych mieszkańców tych miast.

Innym problemem jest uzupełnienie sieci przez uzyskiwanie lokali w nowych osiedlach mieszkaniowych. Spółdzielczość mieszkaniowa zgodnie z zarządzeniem nr 48 Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych z dnia 15. VI. 1964 r., winna być zobowiązana do planowania i bezpłatnego wybudowania pomieszczeń bibliotecznych, zgodnie z normatywami zawartymi w Dzienniku Budownictwa z dnia 17. I 1968 r. Dotąd jedynie Tychy i Częstochowa otrzymują ze spółdzielczości mieszkaniowej bezpłatne pomieszczenia dla bibliotek.

Poważnym problemem dla bibliotek i innych placówek kulturalno-oświatowych jest sprawa lokali i ich wyposażenia. W województwie katowickim istnieje jeszcze 19 bibliotek w niesamodzielnych pomieszczeniach i 91 bibliotek w pomieszczeniach poniżej 20 m<sup>2</sup>.

Przedmiotem dyskusji sejmikowych były też sprawy:

- przeprowadzenia analizy rozmieszczenia i wykorzystania placówek kulturalno-oświatowych,
- opracowania perspektywicznego planu rozwoju sieci placówek kulturalno-oświatowych,
- zagadnienie koordynacji w zakresie: programowania działalności upowszechnienia sieci placówek upowszechniających kulturę, nakładów finansowych na działalność kulturalną.

Stwierdzono też w czasie dyskusji, że województwo katowickie ze względu na olbrzymi potencjał ekonomiczny i wiodącą w nim rolę klasy robotniczej, powinno wypracować model upowszechniania kultury socjalistycznej w kraju.

Rezultatem bogatej i owocnej dyskusji, w Sekcji Upowszechniania Oświaty, Czytelnictwa i Bibliotek, tak bardzo skrótowo scharakteryzowanej powyżej, są następujące wnioski:

1. Dokonać w najbliższym czasie ogólnowojewódzkiej oceny rozmieszczenia i wykorzystania placówek upowszechniających kulturę pod kątem potrzeb środowiska.
2. W oparciu o przeprowadzoną ocenę, opracować perspektywiczny plan rozwoju sieci placówek kulturalno-oświatowych do roku 1985, który corocznie będzie analizowany i korygowany stosownie do potrzeb i możliwości realizacyjnych.
3. Uzupełnić w najbliższym czasie brakującą sieć bibliotek gromadzkich w liczbie 7 i sieć punktów bibliotecznych z 439 do 800 oraz dalej rozbudować sieć filii bibliotecznych zarówno w mieście jak i na wsi.
4. Przyjąć za konieczne przeprowadzenie między różnymi pionami koordynacji w zakresie:
  - sieci placówek upowszechniających kulturę,
  - programowania inwestycji kulturalnych,
  - nakładów środków finansowych na działalność kulturalną.:
5. Przeprowadzić w ramach koordynacji poziomej, analizę działalności i usług placówek upowszechniających kulturę na terenie każdego miasta, powiatu i gromady celem lepszego ich wykorzystania.
6. Uznaje się za konieczne tworzenie wojewódzkiego, powiatowych i gromadzkich funduszy rozwoju kultury, które pozwolą na koncentrację nakładów finansowych pochodzących z różnych źródeł, a przeznaczonych na upowszechnianie kultury.
7. Spowodować, by wszystkie Spółdzielnie Mieszkaniowe naszego województwa za przykładem Spółdzielni Mieszkaniowej w Częstochowie i Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Tychach, realizowały uchwałę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nr 11/149/69 z dnia 2 października 1969 r., oraz Zarządzenie nr 18 Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych z dnia 15. VI. 1964 r., w sprawie wskaźników zainwestowania miejskiego. (Dziennik Budownictwa nr 14/64).
8. Za przyszłościowy model placówki kulturalno-oświatowej na wsi przyjąć Gromadzkie Ośrodki Kultury, które będą placówkami wiodącymi i ośrodkami metodycznymi dla całej gromady.
9. Wystąpić z wnioskiem do Departamentu Wydawnictw o uwzględnienie zapotrzebowania środowiska robotniczego na książkę techniczną I stopnia trudności, służącą dokształcaniu zawodowemu.
10. Zorganizować przy Uniwersytecie Śląskim Zaoczne Studium Bibliotekarskie — pomaturalne, które zaspokajać będzie potrzeby

na kwalifikowane kadry bibliotekarskie w sieci: bibliotek publicznych, związkowych, szkolnych, zakładowych i częściowo naukowych.

11. W celu unowocześnienia i usprawnienia technicznych prac w bibliotekach uznaje się za konieczne:
  - wprowadzenie „małej techniki” do prac bibliotekarskich,
  - zorganizowanie centralnego druku rozdzielaczy do katalogów i napisów informacyjnych,
  - podjęcie produkcji znormalizowanych opraw na książki z tworzyw sztucznych,
  - zorganizowanie 2 introligatorni pracujących wyłącznie dla bibliotek,
  - skrócenie obiegu książki na drodze: wydawnictwo — Dom Książki — biblioteka, — czytelnik,
  - wypracowanie normatywów i modeli sprzętu bibliotecznego dostosowanego do potrzeb regionu.
12. Wystąpić z wnioskiem do Biblioteki Narodowej o zwiększenie nakładu kart adnotowanych i o przyspieszenie realizacji zamówień.
13. W celu usprawnienia pracy bibliotekom, wystąpić z wnioskiem do Departamentu Wydawnictw o wprowadzenie centralnej klasyfikacji każdej wydanej pozycji.
14. Dążyć do dalszego wzrostu etatów i funduszu płac dla pracowników placówek upowszechniania kultury.
15. Utrzymać dotychczasowe tempo wzrostu nakładów finansowych na zakup księgozbiorów, by dorównać w tym zakresie średniej krajowej, to jest 3 zł na mieszkańca.
16. Uznaje się za konieczne organizowanie, przy wszystkich bibliotekach a zwłaszcza wielkomiejskich i powiatowych, nowoczesnych informatoriów i czytelni służących samokształceniu.
17. Wzmocnić oddziaływanie ideologiczno-wychowawcze placówek upowszechniających kulturę poprzez: unowocześnianie i uatrakcyjnienie zasadniczych form pracy ze środowiskiem takich jak: wizualna propaganda treści ideowo-wychowawczych, konkursy, udostępnianie literatury popularno-naukowej, a zwłaszcza społeczno-politycznej.
18. Zobowiązać biblioteki publiczne wszystkich szczebli, do dalszego masowego rozwoju Kół Przyjaciół Bibliotek.
19. Poszerzyć i zacieśnić współpracę bibliotek publicznych z PPUPiK „Ruch”, WZGS-em, oraz z organizacjami młodzieżowymi: ZMS i ZMW w zakresie upowszechniania czytelnictwa w ogóle a zwłaszcza w organizacji punktów bibliecznych na wsi.
20. Rozwijać dalej i usprawniać we wszystkich bibliotekach i na wszystkich szczeblach organizacyjnych wypożyczenia międzybiblieczne.

21. Zorganizować wystarczającą dla województwa sieć poradni kulturalno-oświatowych oraz udoskonalić i dostosować ich działalność do współczesnych wymagań.
22. W celu usprawnienia i ułatwienia pracy placówek upowszechniania oświaty i kultury w większych miastach, a przede wszystkim w powiatach, należałoby zaopatrzyć je w samochody „Nysy” typu towarowo-osobowego.
23. Wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki o wydanie jednolitego zarządzenia wykonawczego dotyczącego bhp we wszystkich placówkach upowszechniania kultury.
24. Opracować kompleksowy plan potrzeb w zakresie bhp w bibliotekach.
25. Olbrzymi potencjał ekonomiczno-przemysłowy i baza kulturalno-oświatowa, a przede wszystkim wiodąca rola klasy robotniczej, predestynują województwo katowickie do tworzenia nowoczesnego modelu upowszechniania socjalistycznej kultury w naszym kraju. W związku z tym zachodzi potrzeba ciągłego unowocześniania i doskonalenia stosowanych dotąd form i metod pracy, w placówkach kulturalno-oświatowych, oraz zainicjowania kompleksowych badań nad współczesną kulturą.

**Mieczysław Faber**

WiMBP — Opole

## Jak się uczy my — czyli uwagi o samokształceniu

**C**oraz powszechniejsze staje się przekonanie, że uczyć się poszerzać swą wiedzę trzeba przez całe życie. Świadczy o tym najwymowniej wciąż wzrastająca rzesza słuchaczy studiów zaocznych, różnego typu kursów oraz zwiększające się czytelnictwo książek popularnonaukowych. Nawet uzyskanie dyplomu wyższej uczelni nie zwalnia od dalszej edukacji, od samokształcenia.

Dynamiczny rozwój nauki i techniki sprawia, iż posiadane wiadomości szybko się deaktualizują i stają się coraz bardziej niekompletne — jeżeli ich systematycznie nie uzupełniamy.

Trzeba więc — czy to się komuś podoba, czy też nie — uczyć się przez całe życie. Podstawową formą tej nieustającej nauki — jest samokształcenie. Jest ono szczególnie ważne i wręcz niezbędne dla pracowników bibliotek publicznych. Aby pomagać innym, t.j. czytelnikom w poznawaniu świata za pomocą książek — trzeba samemu dużo wiedzieć i umieć racjonalnie i systematycznie podnosić swój poziom intelektualny.

Efekty pracy bibliotek można mierzyć różnymi wskaźnikami, jest to zresztą niezbędne, lecz najważniejszym z nich jest ilość i jakość wypożyczonych książek, poradnictwo i informacja. A przecież wiadomo powszechnie, że wyniki tych poczynań zależą — w stopniu zasadniczym — od stanu wiedzy bibliotekarza. Samokształcenie staje się więc szansą i koniecznością nas wszystkich. Czy w pełni wykorzystaną? — Oczywiście że nie.

Ten stan rzeczy jest tym bardziej niepokojący, że znaczna część pracowników bibliotek nie posiada minimum wykształcenia, t.j. ukończonej szkoły średniej. Samokształcenie spełnia w tych okolicznościach dwie zasadnicze funkcje:

- jest formą zdobycia minimum wiadomości zawodowych i ogólnych dla bibliotekarza bez średniego wykształcenia bibliotekarskiego („Wstępne samokształcenie”),
- umożliwiła rozszerzanie i pogłębianie posiadanych wiadomości wszystkim pracownikom („Podstawowe samokształcenie”).



## Brak czasu, czy brak umiejętności uczenia się?

Jeśli niezbędność samokształcenia nie podlega dyskusji, to dlaczego nie rozwija się bardziej pomyślnie, dlaczego napotyka na opory znacznej części bibliotekarzy?

Przyczyn jest na pewno kilka; zatrzymajmy się nad niektórymi. Jedną z nich chyba zasadniczą jest wciąż niedostateczne ugruntowanie w świadomości szeregu pracowników — przekonania o konieczności, a nie tylko przydatności systematycznego podnoszenia swych kwalifikacji i co się z tym wiąże — brak nawyków i wytrwałości w nauce, a także i ambicji zawodowych... Mówiąc konkretnie: niektórym osobom wydaje się, że mogą dobrze realizować zadania zawodowe, popularyzować czytelnictwo bez ciągłego wzbogacania posiadanej wiedzy i podnoszenia poziomu intelektualnego. Oczywiście tak mogą myśleć pracownicy, którzy nie są jeszcze bibliotekarzami z prawdziwego zdarzenia.

Kolejną istotną przyczyną — to słaba umiejętność pracy umysłowej. Naszereg osób, które ukończyły szkołę średnią nie zna metod samodzielnego zdobywania wiedzy; nie poznały ich dostatecznie ani w szkole, ani na różnego rodzaju szkoleniach bibliotekarskich. Jakże często spotykamy się z fatalnie prowadzonymi notatkami z zajęć seminaryjnych, nieznaną źródłem bibliograficznych, czy techniki opracowywania referatu. Przykłady można by mnożyć.

Wciąż pokutują różnego rodzaju mity, których ilustracją są takie powiedzenia. „nie mam już pamięci”, „brak mi czasu” czy też „wystarczy mi doświadczenie”.

Jeżeliby organizatorzy seminariów bibliotekarskich częściej omawiali te zagadnienia na szkoleniach, jeżeliby częściej badali przygotowanie (zasób wiedzy) niezbędne do wykonywania konkretnych zadań zawodowych, znajomość literatury (zwłaszcza współczesnej), problemów społecznych, kulturalnych i bibliotekarskich — mniej byłoby wówczas głosicieli cytowanych poglądów.

I tu dochodzimy do innej ważnej przyczyny: jest nią słabe powiązanie samokształcenia z systemem dokształcania bibliotekarzy a zwłaszcza z takimi formami organizacyjnymi, jak seminaria i praktyki.

Programy szkoleń, zwłaszcza prowadzonych przez PiMBP, są tak „ustawione”, że w realizacji przypominają dość często narady robocze, na których przekazuje się rozliczne instrukcje i nakazy, mniej natomiast uczy się, jak realizować określone zadania, gdzie i jak powinien to poznać bibliotekarz, do jakich książek, czy innych źródeł trzeba sięgnąć. Nie stwarza to — rzecz jasna — odpowiedniej atmosfery, inspirującej twórcze, samodzielne zdobywanie wiedzy.

Co zrobić, aby samokształcenie stało się nawykiem, potrzebą i stałą praktyką?

Niesposób dawać receptę na różne sytuacje, okoliczności i warunki poszczególnej osoby. Problem jest bardzo złożony. Nasze uwagi i propozycje dotyczą tylko niektórych kwestii traktujemy dyskusyjnie oczekując wypowiedzi polemicznych i uzupełniających. Warunkiem wstępnym a zarazem podstawowym uczynienia samokształcenia podstawową formą dokształcania bibliotekarzy będzie nie tylko werbalna akceptacja takiej roli samokształcenia — ile, praktyczne, codzienne realizowanie konkretnych zadań organizacyjnych i metodycznych przez kadrę kierowniczą i instruktorską bibliotek. Trzeba samemu dużo umieć, stale się uczyć, dając tym samym dobry przykład... Zwalczając mity o nieprzewidywalnych rzekomo przeszkodach, pobudzać ambicje zawodowe, ukazywać związki między efektami pracy a poziomem wiedzy bibliotekarzy.

Łączyć programowanie samokształcenia z bieżącą pracą.

Dla przykładu: jeżeli bibliotekarze zamierzają popularyzować literaturę o swym regionie w formie konkursu lokalnego, to powinni uprzednio przeczytać odpowiednią literaturę, a następnie przedyskutować problemy z tym związane np. na seminarium powiatowym.

Inna sytuacja: biblioteki gromadzkie w danym powiecie rozpoczynają współpracę z uniwersytetami powszechnymi. Stwarza to okazję i potrzebę zaznajomienia się z pracą tych placówek oraz doświadczeniami innych bibliotek w zakresie współpracy — oczywiście w oparciu o odpowiednią literaturę.

Czynnikami wspierającymi samokształcenie są indywidualne zainteresowania, niekiedy jeszcze nie w pełni rozbudzone. Toteż zadaniem zwłaszcza instruktorów jest nie tylko znać umiejętności swych podopiecznych z dziedziny techniki biblioteczej, lecz również ich zainteresowania i zamiłowania. Zrećnie podsunęta i trafnie dobrana książka popularnonaukowa, może być początkiem systematycznego czytania literatury kształcącej.

Inny ważki czynnik rozwoju samokształcenia — to upowszechnienie techniki pracy umysłowej, której znajomość często pozostawia wiele do życzenia. Należałoby więc zapoznać bibliotekarzy z podstawowymi wiadomościami z tego zakresu zarówno na seminariach, jak również w czasie praktyk. W licznych publikacjach poświęconych omawianemu tu zagadnieniu, spotykamy się niekiedy z pytaniem, czy ważniejsza jest praca nad kształtowaniem w naszym środowisku zawodowym nawyków i woli samokształcenia, czy też podejmowanie różnych poczynań organizacyjnych. Odpowiedzi są przeważnie zgodne: jedno i drugie jest potrzebne. Czasem jednak głoszone są opinie próbujące pomniejszyć znaczenie drugiego z w/w czynników.

Jasne jest, że samokształcenie zależy od indywidualnego wysiłku, który — zasadniczo — zależy od zrozumienia konieczności stałej edukacji, ale zrozumienie to — można i trzeba przyspieszać i utrwalać odpowiednimi posunięciami organizacyjnymi.

Przypomnijmy prawdę oczywistą: bibliotekarz ze względu na charakter wykonywanej pracy jest zobowiązany niejako służbowo do tych obowiązków.

### Próba odpowiedzi na kilka pytań

Pomijając świadomie zagadnienia samokształcenia wynikające z nauki systemem zaocznym w szkołach, wyższych uczelniach i na POKKB, zajmmy się bliżej doksztalcaniem prowadzonym przez PiMBP. Spróbujemy — oczywiście częściowo — odpowiedzieć na następujące pytania:

- na jakie grupy samokształceniowe należałoby podzielić bibliotekarzy?
- jaka winna być tematyka samokształcenia?
- jakie należałoby przyjąć zasady organizacyjno-metodyczne?

Z danych statystycznych wynika niewąznicznie, że największą grupę zawodową stanowią bibliotekarze nie posiadający minimum wykształcenia, t.zn. ukończonej szkoły średniej. Doksztalcenie tych pracowników należałoby więc potraktować jako zadanie pierwszoplanowe.

Początkiem będzie praktyka wstępna, lecz prowadzona nie jak dotychczas — głównie pod kątem uczenia techniki bibliotekarskiej lecz również, a właściwie przede wszystkim, jako pierwszy etap kierowanego przez instruktora samokształcenia, w czasie którego praktykant poznaje także podstawowe zasady pracy umysłowej oraz zostaje zorientowany w swych brackach „wiedзовych” i konieczności ich usunięcia.

1. Po skończeniu praktyki wstępnej nowozatrudnieni pracownicy bez ukończonej szkoły średniej przystępują do 2-letniego — „Wstępnego samokształcenia” — według planu obejmującego: wykaz lektury, prac pisemnych i innych do wykonania a także wskazówki metodyczne i harmonogram nauki. PiMBP przydziela poszczególnej osobie opiekuna-konsultanta, może to być zarówno instruktor lub inny kwalifikowany i doświadczony

bibliotekarz. Co pewien czas np. dwa razy w roku uczący przedstawia wyniki swej pracy — na seminarium powiatowym lub w czasie konsultacji w bibliotece powiatowej. Ten etap samokształcenia kończy się sprawdzeniem efektów nauki, a ich pozytywna ocena powinna wpływać na awansowanie pracownika.

Kilka uwag n.t. programu. Niezbędne jest, aby bibliotekarz zapoznał się z najważniejszymi dziełami klasyki polskiej i obcej oraz literatury współczesnej, których dotąd nie znał — a ponadto uzyskał podstawową orientację w literaturze niebeletrystycznej. Niezbędne jest zwłaszcza zaznajomienie go z głównymi pozycjami dot. zagadnień politycznych, światopoglądowych i kulturalnych. Wszak bibliotekarz to działacz społeczny i kształtowanie jego osobowości, postawy społecznej — to bardzo istotna funkcja samokształcenia.

Konieczne jest również zdobycie podstawowych wiadomości z dziedziny bibliotekarstwa, a szczególnie dotyczących form i metod pracy oświatowej i umiejętności korzystania z różnego rodzaju opracowań i źródeł bibliograficznych.

2. Następną grupą to bibliotekarze ze średnim wykształceniem ogólnym (bez fachowego). Do organizacji samokształcenia tych osób można odnieść większość uwag i sugestii poczynionych wyżej. Różnice wystąpią przede wszystkim w zakresie tematyki.

Ponieważ posiadają oni — w zasadzie — dość dobrą znajomość literatury dawnej, wyniesioną ze szkoły — główny nacisk należałoby położyć na lepsze poznanie literatury współczesnej, zwłaszcza społeczno-politycznej i popularnonaukowej oraz form i metod pracy z czytelnikiem, a w pierwszym rzędzie działalności informacyjno-poradniczej.

3. Pracownicy z minimum średnim wykształceniem bibliotekarskim oraz praktyką wykonujący wyspecjalizowane czynności np. instruktorzy, pracownicy ośrodków informacyjnych to grupa pracowników, której samokształcenie będzie miało na celu nie zdobycie minimum podstawowych wiadomości, lecz uzupełnianie i pogłębianie już posiadanych, zwłaszcza specjalistycznych.

Będzie to samokształcenie bardziej zróżnicowane treściowo a organizacyjnie ściśle połączone z seminariami powiatowymi i szkoleniem wewnątrzzakładowym np. instruktor przedstawi plan swej pracy w postaci przeprowadzenia na szkoleniu zajęcia „Jak poznawać potrzeby czytelnicze młodzieży w moim środowisku”.

4. Ostatnią grupę stanowić będą pozostali pracownicy merytoryczni bibliotek ze średnim wykształceniem zawodowym oraz bibliotekarze bez matury zawodowej, którzy ukończyli „Wstępne samokształcenie”. Tematyka ich doksztalcenia wynikać będzie, podobnie jak poprzedniej grupy, z charakteru wykonywanej pracy i bieżących zadań placówek oraz zharmonizowana będzie organizacyjnie z seminariami i szkoleniami wewnątrzzakładowymi.

Dążąc do aktywizacji samokształcenia bibliotekarzy należy każdego kandydata do pracy zapoznać z wymaganiami w tej dziedzinie, a następnie ująć je w zakresie czynności i obowiązków służbowych. Uniknie się w ten sposób niepotrzebnych konfliktów i nieporozumień. Trzeba też uzyskać możliwie dobre rozeznanie co do poziomu wiedzy, zainteresowań i możliwości intelektualnych pracownika — i te elementy brać pod uwagę przy ustalaniu planu.

Szkolenia powiatowe powinny stać się głównym ogniwem pracy samokształceniowej (omawianie tematyki, uczenie, jak się uczyć i wykorzystywać wiedzę w pracy bieżącej; kontrolowanie wyników). Pamiętając o zasadzie łączenia teorii z praktyką dajemy bibliotekarzom do wykonania — w oparciu o lekturę — konkretne zadania, które zaprezentują np. na seminarium.

Mogą to być zarówno prace pisemne (referat, wypowiedź w dyskusji) na określone tematy:

- opracowania historyczne o naszym powiecie,
  - poradniki bibliograficzne w pracy oświatowej bibliotekarza.
- Względnie różnego rodzaju zadania praktyczne np.:
- zorganizowanie pokazowego wieczoru literackiego w GBP, a następnie poprowadzenie dyskusji na szkoleniu n.t. tej formy pracy — w oparciu o doświadczenia własne i lekturę,
  - dokonanie analizy i oceny czytelnictwa literatury rolniczej w danej gromadzie.

Wszyscy bibliotekarze prowadzą „Dzienniki Samokształcenia” ujmując w nich notatki z lektury, sprawozdania z wykonanych prac i in.

Artykuł — jak już wspomnieliśmy wyżej — nie wyczeruje zagadnienia i jest zaproszeniem do dyskusji. Problem jest ważny — toteż wszelkie uwagi a zwłaszcza konstruktywne wnioski i propozycje są potrzebne.

## A. Uherek

MBP — Chorzów

# Pierwsze szpitalne filie MBP w Chorzowie

W miesiącu lutym 1968 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Chorzowie otrzymała pismo mówiące o porozumieniu Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w sprawie bibliotek w placówkach lecznictwa zamkniętego. W myśl tego porozumienia, biblioteki publiczne obejmują pieczę nad bibliotekami szpitalnymi, a tam gdzie istnieją warunki lokalowe, przystępują do tworzenia filii bibliotecznych.

W związku z tym Miejska Biblioteka Publiczna w Chorzowie przeprowadziła kontrolę i selekcję księgozbiorów w pięciu szpitalach na terenie Chorzowa. Sprawdzono ogółem 4.800 tomów, z których zaproponowano do usunięcia 618 książek.

Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej widziała możliwość uruchomienia placówki na terenie Szpitala Miejskiego nr 3 im. D-ra Andrzeja Mieleckiego. W tej sprawie przeprowadzono szereg rozmów z dyrekcją szpitala omawiając szczegółowo przekształcenie dotychczasowej biblioteki szpitalnej w filię MBP. Ustalono termin uruchomienia nowej placówki na IV kwartał 1969 roku. W oparciu o wstępne uzgodnienia, dyrekcja biblioteki wspólnie

z dyrekcją szpitala zawarła umowę w dniu 10. 10. 1969 mówiącą o zakresie obustronnych świadczeń.

Miejska Biblioteka Publiczna w oparciu o wspomnianą umowę przystąpiła do prac organizacyjnych związanych z otwarciem nowej filii. Już w kwietniu 1968 r. w bibliotece szpitala przeprowadzono komisijną kontrolę księgozbioru i selekcję. Księgozbiór liczący ok. 2.000 tomów obejmował głównie literaturę piękną — klasykę polską i obcą. Około 20% to wydawnictwa nieprzydatne, nieodpowiednie z uwagi na przestarzałą treść o tematyce rolniczo-produkcyjnej, przeważnie wydawnictwa z lat 1951-55. Księgozbiór szpitalny został zgromadzony w sposób przypadkowy, w dużej mierze z darów indywidualnych oraz zakładów pracy.

W czasie wspomnianej kontroli zaproponowano usunięcie 258 to-

mów. Większość — to pozycje zdezaktualizowane, zniszczone i nieprzydatne w tym środowisku.

Następny etap prac to podział księgozbioru na literaturę piękną, popularnonaukową i młodzieżową; przeprowadzono jednocześnie selekcję wyłączając książki zdekompletowane, nie przedstawiające wartości artystycznych i poznawczych. W sumie wyłączono 652 tomy.

Po tych pracach przystąpiono do opracowania księgozbiorów. Zespół pracowników MBP, składający się z pięciu osób, w ciągu trzech tygodni opracował, skłasyfikował, skatalogował i zainwentaryzował 2.073 tomów. W tej liczbie było 1.637 tomów księgozbioru szpitalnego, a 437 wol. to książki zakupione przez MBP.

Ogółem księgozbiór liczy 2.073 tomy, w tym 1.519 tomów literatury pięknej, 142 pozycje dla młodzieży



Szpitalna filia MBP w Chorzowie cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno pacjentów jak i personelu lekarskiego oraz pielęgniarskiego.

i 412 pozycji literatury popularnonaukowej.

90% księgozbioru jest w oprawie introligatorskiej. Księgozbiór opisano wzdłuż grzbietów. Ułożono literaturę popularnonaukową według działów, piękną i młodzieżową — alfabetycznie. Zaprowadzono katalog alfabetyczny i systematyczny.

Wyposażenie filii (sprzęt biblioteczny i elementy dekoracyjne) zakupione zostało z funduszu biblioteki na sumę 20.000 zł. Filia zatrudnia obecnie dwóch pracowników na półetatach, z czego jeden finansowany jest przez dyrekcję szpitala. Funkcję kierownika filii pełni pracownik MBP.

Nowo otwarta placówka filialna posiada specyficzne warunki pracy z uwagi na to, że poszczególne pawilony szpitalne (6) rozrzucone są na dość dużym terenie, co stwarza kłopoty natury organizacyjnej. Placówka ta traktowana jest eksperymentalnie. Stąd też trzeba rozwiązywać wiele trudności z jakimi pracownicy filii spotykają się w codziennej pracy.

Uruchomienie tego typu placówki z pełnym programem pracy oświatowej, jest egzaminem możliwości biblioteki przed planowanym otwarciem w roku bieżącym drugiej placówki filialnej w lecznictwie zamkniętym; przy Szpitalu Dziecięcym w Chorzowie.

## MATERIAŁY DO PRACY Z CZYTELNIKIEM

**W** czasie trwania współzawodnictwa „Pomnażamy dorobek PRL”, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach ogłosiła 2 konkursy na konspekt dowolnie obranej formy propagandy książki. W pierwszym konkursie określono rodzaj piśmienniczy — szło bowiem o upowszechnianie literatury popularno-naukowej, w drugim spreycyzowano temat — Włodzimierz Iljicz Lenin i Kraj Rad. Zarówno w jednym jak i w drugim przypadku nadesłane prace były ciekawe, świadczyły o znajomości literatury, często dokumentowały poszukiwania nowych rozwiązań popularyzacji. Wiele z nich zaopatrzone w konieczne uwagi metodyczne, schematy i wzory. Ponadto stwierdzić trzeba, że prace przysłane na drugi konkurs były pod względem dydaktycznym lepsze od materiałów pierwszego konkursu.

Chociaż zmiany są dostrzegalne to nie zadawałają one jeszcze w pełni. Nierzadko bowiem konspekty posiadają niedostatki płynące z braku wystarczającej wiedzy z zakresu metodyki. Brak w nich określenia celu i odbiorców, nie podaje się czasu trwania całości np. montażu słowno-muzycznego, nie precyzuje dokładnie szczegółów ilustracji muzycznej bądź plastycznej imprezy. W wielu materiałach opuszczono dane bibliograficzne przytoczonych utworów, uniemożliwiając ich odnalezienie w wydawnictwach. Niektóre redakcje uwag metodycznych są tak oszczędne, iż w sposób niedostateczny przekazują wizję autorów; utrudnia to realizację proponowanej formy.

Wspomnieć również trzeba, jakkolwiek zdają sobie sprawę z trudności wykonania wyrażonej w tej chwili uwagi, o potrzebie zamieszczenia w konspektach szczegółów interpretacyjnych wybranych fragmentów utworów literackich i ustalonych tekstów narratora. Przygotowywane przez nas pomoce metodyczne muszą być dopracowane we wszystkich szczegółach, jeśli chcemy choć w niewielkim stopniu zastąpić czynnie to, co nasz czytelnik odbiera z radia lub telewizji.

Dla zilustrowania zamieszczamy trzy konspekty z materiałów drugiego konkursu. Konspekt wieczornicy przygotowany przez zespół pracowników MBP w Częstochowie jest przykładem wzorowo sporządzonego konspektu. Zawiera on wszystkie potrzebne szczegóły, które organizatorom ułatwią realizację.

Konspekt wieczoru poezji gruzińskiej, zaproponowany także przez pracowników MBP w Częstochowie, jest przykładem sensownie dobranych utworów i fragmentów dobrze skomponowanych z ilustracją muzyczną.

Konspekt konkursu opartego o książkę Biesiady „Z biegiem Wołgi”, a sporządzony przez pracowników MBP w Katowicach, jest przykładem umiętnego łączenia naturalnych skłonności do współzawodnictwa z uzupełnianiem wiedzy.

Wszystkie materiały przekazane są na tyle wcześnie, iż mogą być wykorzystane w okresie obchodów 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ale nie tylko.

Redakcja naszego kwartalnika przyjmie i wydrukuje uwagi realizatorów imprez o przydatności dostarczonych konspektów. Zapraszamy do dyskusji na łamach naszego kwartalnika tych, którym pomaga on w pracy. Oczekujemy również Waszych uwag i propozycji.

Elżbieta Hatko

**Halina Banaszekiewicz**

**Bogdan Hennig**

**Waldemar Tyras**

MBP — Częstochowa

# Na polskiej ziemi

Scenariusz wieczornicy

poświęcony 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina

**Cel:** popularyzacja wiedzy i książek o Leninie

**Odbiorcy:** młodzież szkół średnich.

**Czas trwania:** około 45 min.

Tekst	Ilustr. wizualna	Ilustr. muzyczna
<p><b>NARRATOR:</b> Naszą wieczornicę urządzoną z okazji przypadającej w tym roku setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina poświęcamy pobytowi i działalności Wielkiego Wodza rewolucji proletariackiej na ziemiach polskich.</p> <p><b>GŁOS I:</b> <i>(Konstanty Ildefons Gałczyński: Przed Mauzoleum Lenina)</i> Ten dzień widzę znowu i znowu — ten dzień — nigdy nie zapomnę o nim: Wiatr surowy i rzeński dął i śnieg leżał na Placu Czerwonym Pamiętam, że zachodziło słońce nad Mauzoleum, po pięknym dniu. Grzeszny człowiek, po latach błądzeń wreszcie dotarłem tu. Ileż by jeszcze trzeba trąb, żałobnych nut! Bo że umarł, to ciągle boli — ten, który centrum globu przesunął na wschód</p>	Zdjęcie nr 1 lub 2	Fragment muzyczny nr 1 (ok. 2 min. z wy-ciszeniem)



ramieniem proletariackiej woli  
Przysięgam: Już nigdy nie będę słaby,  
pióro w promień przemienię i niech  
się promieni.  
Oto nowe stulecie. A tylko dwie sylaby:  
L E N I N.

#### **GŁOS II:**

Był czerwiec 1912 roku.

Pociąg, szary od kurzu i sadzy, stopniowo zwalnając bieg, zbliża się do krakowskiego dworca. Włodzimierz Iljcz, poszczypując niewielką bródkę i mruczając piwne oczy, uważnie przyglądał się przepływającym za oknami domom i ulicom Krakowa, przygarbionym postaciom i zatroskanym twarzom ludzi spieszących gdzieś za swoimi sprawami. Obok niego stała nie odrywając oczu od okna Nadieżda Konstantinowa.

Na dworcu nikt nie czekał na Uljanowów. Szybko wyszli oni z wagonu i wraz z gwarnym tłumem znaleźli się niebawem na ruchliwej ulicy. Wszystko wskazywało na to, że nikt ich nie śledzi. W każdym razie w pobliżu nie było widać policjantów, ani przebranych agentów.(...)

Włodzimierz Iljcz i Nadieżda Konstantinowa dotarli do Plant.

#### **NARRATOR:**

Powyższy fragment pochodzi z książki Makarenki „Lenin na ziemiach polskich”, trzeba uzupełnić informacją, że o przyjeździe Uljanowów z Paryża do Krakowa wiedział wcześniej przebywający na emigracji w Galicji działacz ruchu rewolucyjnego Sergiusz Bagocki. On też pomógł im w znalezieniu odpowiedniego mieszkania oraz ułatwieniu kontaktów z miejscowymi organizacjami robotniczymi i rewolucyjnymi.

Początkowo Uljanowowie zamieszkują w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej 218, pod koniec roku 1912 przenoszą się na ulicę Lubomirskiego 49, blisko dworca kolejowego. Mieszkają tutaj do wiosny 1913 roku.

Meldując się w urzędzie policji krakowskiej oświadcza Lenin, że jest korespondentem rosyjskiej demokratycznej gazety „Prawda”. Jako cel przyjazdu do Galicji, podaje chęć poznania tutejszych stosunków agrarnych oraz naukę języka polskiego. Prawdziwym celem zamieszkania w Galicji jest przede wszystkim bliski kontakt z Petersburgiem. Korespondencja między Rosją a Krakowem nie trwała dłużej niż trzy dni. Przyjazd Lenina sprawił, że przeniesiono tu Biuro Zagraniczne KC SDPRR. Nawiązano kontakt z „Prawdą”. Pracą gazety kierował sam Lenin. Całą korespondencję prowadziła Nadieżda Krupska.

W wydanej w 1969 roku przez KiW książce zatytułowanej „Lenin, a polski ruch robotniczy i wyzwolenie narodu polskiego” czytamy:

#### **GŁOS III:**

Pobył Lenina w ówczesnej Galicji nie był przypadkowy. Chodziło mu przecież o to, by w tym szcze-

Zdjęcie  
nr 3

Zdjęcie  
nr 4

Zdjęcie  
nr 5 i 6

gólnie ważnym okresie dla rosyjskiego a pośrednio dla całego światowego ruchu robotniczego być najbliżej Rosji, by móc najsprawniej, w miarę możliwości najbardziej bezpośrednio kierować rewolucyjną awangardą proletariatu.

W obliczu nadciągającej burzy dziejowej, w okresie wzniesienia się fali rewolucyjnej, kształtował się ostatecznie szturmowy oddział socjalizmu, odrzucając od siebie wszelki balast, wszystko, co zmniejszyłoby jego walory bojowe, co osłabiałoby jego zwartość wewnętrzną, niezbędna dla realizacji wielkich strategicznych założeń w bliskim już starciu, decydującym o przyszłym obliczu świata. (...)

...szczególnego znaczenia nabiera fakt bezpośredniego zwrócenia się Lenina do robotników polskich z wyjaśnieniem podstawowej dla przyszłości ruchu rewolucyjnego sprawy stosunków wewnątrz SDPPR. Wkrótce po przyjeździe Lenina do Krakowa, bo 16 lipca 1912 roku, ukazuje się w „Gazecie Robotniczej” artykuł Lenina, specjalnie dla niej napisany, pod tytułem „Sytuacja w SDPPR i najbliższe zadania partii”.

#### **NARRATOR:**

W okresie krakowskim napisał Lenin olbrzymią ilość artykułów na różne tematy. Píše wiele prac, które zawarte zostały w wydaniach jego dzieł w tomach 18, 19, 20, 35 i 36. Szczególną uwagę zwraca na problem narodowy. Ostro i bezwzględnie tępi szowinizm, carską politykę uciskania narodów, krytykuje socjaldemokratów polskich, broni jedności robotników. Wiele prac poświęcił kwestii agrarnej. Współpracuje również z lewicową gazetą krakowską „Więzień Polityczny”.

W Rosji trwają przygotowania do wyborów IV Dumy Państwowej.

W styczniu 1913 roku odbyła się w Krakowie z udziałem posłów bolszewickich narada KC tak zwana „lutowa”. W ostatnio wydanej książce pod tytułem „Wielkie i małe opowiadania o Leninie”, jeden z uczestników narady tak ją wspomina:

#### **GŁOS II:**

Było to w pierwszych dniach roku 1913 — rozpoczął swoje opowiadanie Grigorij Iwanowicz. — Byłem podówczas robotniczym posłem do Dumy Państwowej. W całej tej carskiej Dumie nas bolszewików było zaledwie sześciu. Jednym z podstawowych naszych zadań było udzielanie pomocy gazecie „Prawda”. I oto pewnego razu, a było to w zimie, Lenin wezwał nas — całą frakcję bolszewicką w Dumie, a także towarzyszy z kierownictwa redakcji — na konferencję do Krakowa.

Wówczas Lenin mieszkał właśnie w Krakowie. A i na naradę miasto to świetnie się nadawało — daleko od szpiclów carskich i od żandarmów. Bez kłopotów trafiliśmy pod wskazany adres.

Zdjęcie  
nr 7

Lenin czekał przed domem, musiał zobaczyć nas przez okno. Ogromnie się ucieszył. Cieszył go zresztą każdy przyjazd towarzyszy z Rosji.

Weszliśmy. Mieszkanko było małe, niepozorne. Ale nie zdziwiło to nas, wiedzieliśmy bowiem, że Lenin mieszka skromnie i że jest niemal bez grosza przy duszy. Nadieżda Konstantinowa pokazała nam, gdzie się mamy rozebrać. Zdjęliśmy palta. (...)

Wkrótce powinna była się rozpocząć konferencja. Lenin nie lubił marnować czasu. A i myśmy też nie mieli go zbyt wiele. Trzeba było przedyskutować problemy związane z działalnością „Prawdy”, zastanowić się, skąd wziąć pieniądze na kosztą druku i na zakup papieru, jak zwiększyć liczbę prenumeratorów... Były i inne jeszcze problemy.

#### **NARRATOR:**

Krakowska narada partyjna miała wielkie znaczenie dla działalności całej partii. Nakreśliła prawidłową taktykę walki, zmobilizowała partię do dalszej obrony klasy robotniczej. Skromne mieszkanie Lenina w Krakowie stało się prawdziwym sztabem ruchu rewolucyjnego.

Lenin zdobywa sobie w Krakowie liczne grono przyjaciół. Spotyka się i utrzymuje bliższe kontakty z działaczami różnych polskich partii politycznych. Jest częstym gościem w bibliotece krakowskiego Uniwersytetu Ludowego. Tutaj wygłosił odczyt na temat ruchu robotniczego w Rosji. Było to pierwsze publiczne wystąpienie Lenina w Krakowie. Odczyt miał miejsce 18 kwietnia 1913 roku w sali Uniwersytetu Ludowego przy ulicy Szewskiej 16. Temat odczytu: „Rosja współczesna a ruch robotniczy”. Wystąpienie Lenina spowodowało burzliwą dyskusję. W przemówieniu swym podkreślił konieczność całkowitej jedności proletariatu różnych narodów w walce o pełną demokracyzację kraju. Pierwsze wystąpienie Lenina wobec działaczy polskiego ruchu robotniczego wywarło głębokie wrażenie.

Zdjęcie  
nr 8 i 9

Towarzyszką pracy Lenina była Nadieżda Krup-ska.

Zdjęcie  
nr 10

#### **GŁOS I:**

Kraków bardzo podobał się Iljiczowi — pisze Krupka we „Wspomnieniach o Leninie” — przypomniał mu Rosję. Nowe środowisko i spokój po emigracyjnym rwetesie koily nieco nerwy. Iljicz uważnie obserwował powszednie życie ludności krakowskiej, biedoty, ludu robotniczego. Mnie też podobał się Kraków. Kiedyś, we wczesnym dzieciństwie, w wieku od 2 do 5 lat, mieszkałam w Polsce, coś niecoś z tamtych czasów pozostało mi w pamięci. (...)

Zdjęcie  
nr 11

Życie nasze w Krakowie, gdy nikt nie przyjeżdżał, toczyło się dość monotonna. „Zyjemy jak w Szuszy — pisałam do matki Włodzimierza Iljicza — główne nasze zainteresowanie życiowe to raczej korespondencje. Do jedenastej staramy się jakoś spędzić czas, o jedenaściej przychodzi listonosz po raz pierwszy, potem trudno się nam doczekać do szóstej”. Iljicz nie mógł

się przyzwyczaić do warunków pracy w bibliotekach krakowskich. Rozpoczął właśnie jazdę na łyżwach, ale przyszła wiosna. Na Wielkanoc poszliśmy razem do Lasu Wolskiego. W Krakowie wiosna jest bardzo piękna.

#### **NARRATOR:**

W związku z chorobą Nadzieży Krupskiej konieczny był wyjazd w góry. Wybrano Biały Dunajec w sąsiedztwie Poronina.

#### **GŁOS I:**

*(Jan Koprowski: Lenin w Poroninie)*

Gdy wysiadłeś na stacji w Zakopanem,  
nie było delegacji, orkiestry, armatnich strzałów.  
Powitał cię chmurny poranek  
z gór w doliny schodzący po mału.  
Nikt nie dostrzegł twych szybkich kroków,  
nie wskoczyłeś jak mieszczuch do dorożki.  
Obok drogi w zielonym potoku  
przeglądał się twój krawat w groszki.  
Wąską ścieżką do Poronina  
najsłabszy i największy szedł człowiek.  
Mgła przysiadła jak kura w dolinach,  
z gór zdumieni patrzyli świadkowie.  
Szła Historia i nikt jej nie dostrzegł  
spośród panów, kupczyków, mieszczan.  
Tylko limba szeptała coś siostrze  
i smrek mruczał, giął się i trzeszczał.  
I pobrnąłeś — najprostszy — dalej,  
do chat burych o grubych przyciesiach.  
Co tam jedzą uralscy drwale —  
myślałeś — i chłopci Polesia?  
Izba była góralska, zwyczajna —  
w niej ni biurka, ni szaf mahoniowych.  
Takich ludzi, Historio, daj nam  
I ten stółek, i stół sosnowy.  
Na tym stole twardym i szorstkim  
rewolucja rosła i rosła.  
W dali potok grzechotał góralski.  
Twoje ręce — to dziejów wiosła.  
I pozostał twój cień nad stołem...  
Co nam powiesz dziś po latach?  
Towarzysze, do góry czoła!  
Rewolucja — ramię świata.

#### **GŁOS II:**

W Poroninie Włodzimierz Iljicz wstawał o siódmej rano i szedł zazwyczaj kąpać się w Dunajcu. Ta bystra góraska rzeczka jest płytka, ale niedaleko domu Teresy Skupień znalazło się dosyć głębokie miejsce, gdzie można było nawet pływać. Rosnące na brzegu krzaki zasłaniały kąpiących się od strony szosy.

Po śniadaniu Iljicz według wprowadzonego porządku dnia zasiadał do pracy i pracował do siódmej wieczorem z niewielką przerwą na obiad. Światła elektrycznego wówczas w Poroninie nie było, w chatach góralskich palono lampy naftowe, toteż Włodzimierz Iljicz starał się kończyć pracę przed zmierzchem.

Zdjęcie  
nr 12 i 13

Fragment  
muzyczny  
nr 2 (ok. 2  
min. z wy-  
ciszeniem)

Zdjęcie  
nr 14, 14a  
i 14b

Iljcz pracował bardzo dużo. Codziennie odnosił na pocztę duże paczki z artykułami i listami zaadresowane do „Prawdy” albo do współtowarzyszy. Do Rosji znowu zaczęły wędrować odezwy, instrukcje, listy z tajnymi wskazówkami.

Gdy była ładna pogoda szedł Lenin pracować na pobliski pagórek, skąd rozciągał się piękny widok na postrzępiony łańcuch Tatr.

Zdjęcie  
nr 15

### GŁOS III:

Asfaltowana szeroka ulica w Poroninie to ulica Lenina. Biegająca w góry zalana słońcem ścieżka, którą Lenin lubił chodzić w wolnych chwilach, zwie się ścieżką Lenina. To są niezatarte oznaki ludzkiego szacunku dla pamięci Lenina. Najstarsi mieszkańcy Poronina jeszcze i teraz wspominają:

Zdjęcie  
nr 16 i 17

— O, tutaj, na brzegu szumiącego Porońca, Włodzimierz Iljcz siadywał z książką w rękę, a z tej oto górki — opowiadający wskazuje na Galicową Grapę — zachwycał się ośnieżonymi szczytami Tatr. Tą drogą chodził codziennie na pocztę, a tą jeździł do Zakopanego na rowerze.

### NARRATOR:

Zacytowane fragmenty pochodzą z książki Makarenki „Lenin na ziemiach polskich”.

W Poroninie poznaje Lenin emigranta rosyjskiego Borysa Wigilewa. Zawija się między nimi serdeczna przyjaźń. Wigilew wprowadza Lenina w grono swoich znajomych. Lenin spotyka się ze Stefanem Zeromskim, Władysławem Orkanem, Stanisławem Witkiewiczem, Kazimierzem Tetmajerem, Janem Kasproviczem, Andrzejem Strugiem i innymi. Wigilew i krąg jego przyjaciół śledzeni są przez policję austriacką. Policja zwraca również uwagę i na Lenina wciągając go na listę podejrzanych.

Zdjęcie  
nr 18

Do Poronina przyjeżdżają z Rosji działacze partyjni i posłowie bolszewicy. Zebrania polityczne organizuje Lenin do domu górala Guta Mostowego.

We wspomnianej książce „Lenin na ziemiach polskich” znajdujemy taki opis tego domu.

### GŁOS II:

Dom stoi u podnóża wysokiej góry o nazwie Galicowa Grapa. Okna jego wychodzą na trakt, który prowadzi do Zakopanego, i na porośniętą jodłami górę Łosiową. Dom jest dość obszerny. Zbudowano go z grubych na pół metra, ciosanych, smolnych belek. Szpary między belkami utkano nie pakułami, lecz skręconymi wiórami... (..)

Ze zdobnego ganku otwiera się przed nami szeroka, zadziwiająco piękna panorama: zarosłe lasami podgórze, zielona, gęsto zabudowana willami dolina, bielejący śniegiem Giewont i inne szczyty Wysokich Tatr. Niemal pod samymi oknami zlewają się dwie niewielkie ale latem, gdy w górach topnieje śnieg, gniewne i rozgadane rzeczulki — Poroniec i Biały Dunajec.

Jeśli zapytacie tutejszych mieszkańców -- górali o ten budynek, z dumą odpowiedzą:

— W tym domu bywał Lenin.

#### **NARRATOR:**

Na dzień 6 października 1913 roku w domu Guta Mostowego wyznacza Lenin naradę KC SDPRR z działaczami partyjnymi. Uczestniczyły w niej 22 osoby, w tym również przedstawiciele polskich socjaldemokratów: Hanecki i Dombiski. Narada KC w Poroninie miała ogromne znaczenie polityczne, była ważnym wydarzeniem w historii partii bolszewickiej. Rezolucja poronińskiej narady stawiała przed partią i całą klasą robotniczą nowe zadania w walce o wolność ludzi pracy.

Dwa tygodnie po naradzie Uljanowie wracają do Krakowa. Wynajmują mieszkanie w dzielnicy Wesoła przy ul. Lubomirskiego 51. Lenin znów pograża się w pracy, w której jak zwykle pomaga mu Nadiżdza Krupska.

W styczniu 1914 roku kieruje Lenin naradą członków KC SDPRR w sprawie działalności frakcji bolszewickiej w Dumie.

Wielkim wydarzeniem w życiu politycznym Krakowa był wygłoszony przez Lenina w marcu 1914 roku odczyt w akademickiej rewolucyjnej organizacji „Spójnia”. Mówił o rosyjskiej socjaldemokracji, a kwestii narodowej.

Latem 1914 roku wyjeżdżają ponownie Uljanowie do Poronina. Tutaj nadchodzi wieść o nadciągającej wojnie. Gazety z Rosji przychodzą już bardzo nieregularnie. Zaostrza się działalność policji austriackiej. Niepokój wśród ludzi wzrasta. Wszędzie dopatrywano się szpiegów.

Na posterunku żandarmerii austriackiej składa meldunek pomoc domowa Uljanowów oskarżając Lenina o szpiegostwo. Takie oskarżenie choć bezpodstawne, mogło pociągnąć za sobą tragiczne następstwa. Za szpiegostwo groziła kara śmierci.

7 sierpnia 1914 roku w poronińskim mieszkaniu Lenina zjawia się komendant miejscowego posterunku żandarmerii — Leon Matyszczuk. Podczas rewizji znalazł nie nabyty pistolet — browning oraz kilka zeszytów z notatkami dotyczącymi kwestii agrarnej. Lenin otrzymał polecenie stawienia się następnego dnia rano w Starostwie w Nowym Targu celem złożenia wyjaśnień.

8 sierpnia 1914 roku Uljanow zostaje aresztowany i osadzony w miejscowym więzieniu.

Pisze o tym między innymi Wacław Głębocki w książce „Polscy przyjaciele Lenina”.

#### **GŁOS III:**

Klucznik nowotarskiego więzienia Jan Głód przyjmując nowego lokatora zapytał:

— Za co pana aresztowano?

Więzień zamiast odpowiedzi zrobił ruch ramionami jakby chciał powiedzieć: sam nie wiem.

Zdjęcie  
nr 19

Zdjęcie  
nr 20

Zdjęcie  
nr 21 i 22

Następnie klucznik zadał jeszcze kilka pytań, zapisując odpowiedzi w księdze więziennej:

— Nazwisko i imię? — Włodzimierz Uljanow

— Miejsce urodzenia? — Rosja

— Wiek? — 44 lata

— Wyznanie? — prawosławny

— Obywatelstwo? — rosyjski emigrant

Potem poprosił o opróżnienie zawartości kieszeni i zapisał w kwicie depozytowym: 91 koron i 99 halerzy, czarny zegarek, scyzoryk.

Tak oto rozpoczął się dwunastodniowy pobyt Lenina w nowotarskim więzieniu.

#### **NARRATOR:**

Do dnia 19 sierpnia przebywa Lenin w areszcie więziennym w Nowym Targu przy ul. Jana Kazimierza. Akta sprawy przekazane zostały austriackiemu garnizonowi wojskowemu w Krakowie. Nad Leninem zawisło poważne niebezpieczeństwo. Groził mu doraźny sąd wojskowy. W obronie Iljicza interweniowało wielu przedstawicieli inteligencji polskiej między innymi Władysław Orkan, Jan Kasprowicz, Stefan Żeromski. Pod adresem władz austriackich pospłyły się listy i telegramy z kategorycznym protestem polskich działaczy społecznych. Wyrażali oni głębokie ubolewanie z powodu aresztowania Lenina i żądali niezwłocznego zwolnienia. Dwanaście dni przybywał Iljicz w więzieniu. 19 sierpnia sąd powiatowy w Nowym Targu otrzymuje od prokuratora wojskowego przy komendaturze w Krakowie telegram z rozkazem zwolnienia Lenina z więzienia.

Po uwolnieniu postanowili Uljanowowie natychmiast wyjechać z Galicji. Władze austriackie w każdej chwili mogły zmienić decyzję i zarządzić ponowne aresztowanie. Uljanowom udało się otrzymać zezwolenie na wyjazd do Krakowa a stamtąd do neutralnej Szwajcarii.

Pragnąc na zawsze zachować pamięć o Włodzimierzu Iljiczu Leninie, naród polski otacza troską wszystko co miało związek z pobytem wielkiego geniusza ludzkości w Polsce. Tam gdzie mieszkał i pracował Lenin umieszczono tablice pamiątkowe. Muzeum Lenina w Poroninie jest dumą narodu polskiego. Mieszkańcy Poronina otaczają je troskliwą opieką. Muzeum z każdym rokiem powiększa swe zbiory o nowe dokumenty i materiały związane z pobytem Lenina w Krakowie i Poroninie. Cenne materiały znajdują się również w innych muzeach Lenina w Krakowie i Warszawie.

Czczą Polacy pamięć Lenina — wielkiego przyjacielą narodów świata.

#### **GŁOS I:**

(Julian Tuwim: *Do córki w Zakopanem*  
— fragmenty)

*Kłaniaj się góróm, córeczko, kłaniaj się góróm,  
Śniegóm słonecznie kipiącym, świtom tatrzańskim,  
Olsńiewającym lazuróm, olsńionym chmuróm,  
Kłaniaj się, córko, wysokim dnióm zakopiańskim!*

Zdjęcie  
nr 23 i 24

Zdjęcie  
nr 1 i 2

Fragment  
muzyczny  
nr 1 (ok. 1  
min. z wy-  
ciszeniem)

Kłaniaj się ptakom i źródłom, ludziom i świerkom,  
i gwiazdom nisko wiszącym w pustce przeźroczej!  
Twoje to wszystko, już twoje, obywatelko  
Rzeczypospolitej młodej — Polski Roboczej.

Kłaniaj się szczytom podniebnym, hardym i pięknym!  
To swoje „czuwaj” im krzyknij, harcerko mała!  
A zawsze kłaniaj się, córko, ludziom małym,  
Bo to są ludzie ogromni. Zebyś wiedziała.

Wysoki Giewont, wysoki! A pod nim płynie  
Potokiem, córko, potokiem historia wieków.  
Na górach, na górach — myśl o nizinie.  
Śród głazów, córko, śród głazów — myśl o człowieku!  
Mocno i pewnie chodząca po polskiej ziemi,  
Umiłuj lud sprawiedliwy, co Polskę zbudził.  
A tam, kochanie, gdzie mieszkał Włodzimierz Lenin,  
Złóż kwiatek. To był przyjaciel tych prostych ludzi.  
Kłaniaj się górcom, córeczko, kłaniaj się górcom,  
Śniegom słonecznie kipiącym, świtom tatrzańskim,  
Olśniewającym lazurcom, olśnionym chmurom,  
Kłaniaj się, córko, wysokim dniom zakopiańskim.

Zestaw  
kart z  
bibliog-  
rafia

Fragment  
muzyczny  
nr 1 (ok. 4  
min.)

#### **W ZAŁĄCZENIU:**

- 1) Uwagi inscenizacyjne
- 2) Plan sytuacyjny
- 3) Ilustracja wizualna
- 4) Ilustracja muzyczna
- 5) Wykaz książek wykorzystanych w imprezie
- 6) Bibliografia w wyborze

#### **Uwagi inscenizacyjne**

##### **1. Pomoce techniczne**

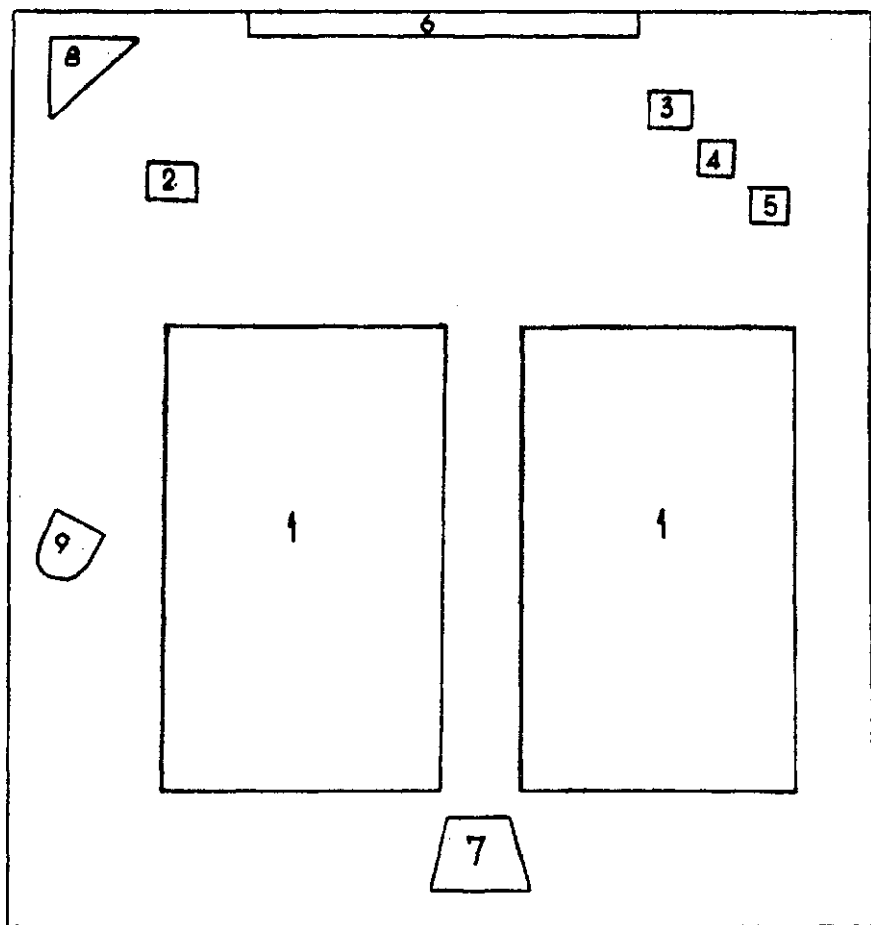
- a) epidiaskop
- b) adapter
- c) reflektor o wąskim skoncentrowanym strumieniu światła (może być lampa biurowa z owalną, skupiającą nasadką, wykonaną z bristolu lub preszpanu).

##### **2. Wykonawcy:**

- narrator — kobieta (niezbędna swoboda w wygłaszaniu tekstu, dobra dykcja),  
głos I — kobieta (konieczne umiejętności recytatorskie),  
głos II — mężczyzna (pożądana dobra dykcja),  
głos III — (mężczyzna) (pożądana dobra dykcja).
- Ponadto obsługa epidiaskopu, adapteru i operator światła.



# Plan sytuacyjny



## Legenda

- 1. - słuchacze
- 2. - narrator
- 3. - głośnik I
- 4. - głośnik II
- 5. - głośnik III

- 6. - ekran
- 7. - epidiaskop
- 8. - adapter
- 9. - reflektor

### 3. Przekazanie tekstu:

Tekst narracji należy w miarę możliwości opanować pamięciowo i w sposób sugestywny przekazać słuchaczom. Tekst wierszy głos I recytuje również z pamięci. Teksty zaczerpnięte z utworów literackich głos I, II i III odczytują z maszynopisów (najlepiej umieszczonych w grubych foliach, co imitować będzie czytanie tekstu bezpośrednio z dzieła, z którego on pochodzi).

### 4. Przebieg imprezy:

Wieczornicę rozpoczyna narrator wygłaszając krótkie wprowadzenie (patrz scenariusz) poczym następuje wygaszenie światel na sali. W tym momencie na ekranie ukazują się portret Lenina, a z głośnika dają się słyszeć niezbyt głośne tony „Appassionaty”. Po chwili (czas trwania muzyki oraz ekspozycji zdjęć zaznaczono w scenariuszu przerwana linią) muzyka zostaje wyciszona, zapala się reflektor oświetlając wykonawcę (głos I), który recytuje wiersz. Po recytacji, głos zabierają będą pozostali wykonawcy według scenariusza.

Wąska smuga światła (w miarę możliwości o zarysie kołowym) z zainstalowanego reflektora oświetlać powinna aktualnie wygłaszającego tekst wykonawcę. Równocześnie poszczególne partie tekstu ilustrowane są zdjęciami rzutowanymi na ekran z epidiaskopu.

Zastosowano konstrukcję ramową imprezy. Klamrą spinającą jest rozpoczynający i kończący wieczornicę ten sam element muzyczny, a także eksponowany portret Lenina. Drugi fragment muzyczny (motyw góralski) wykorzystano natomiast do podziału całości materiału na dwie części.

Na zakończenie, zaznajomić należy uczestników imprezy z szerszym wykazem literatury dotyczącej tematu i Lenina w ogóle, poprzez rzutowanie na ekran barwnych kart z tytułem i autorem, bądź imitacji kart tytułowych poszczególnych opracowań książkowych. (patrz załączone wzory i wykaz bibliografii).

Z uwagi na stosunkowo trudny materiał, a także na odbiorcę dla którego jest przeznaczony, imprezie należy nadać odpowiednie tempo, unikać dłużyzn i zahamowań (sprawna obsługa urządzeń technicznych), ale jednocześnie nie pozbawić jej nastroju i uroczystych momentów.

### Ilustracja wizualna

Wydawnictwa, z których zaczerpnięto materiał ilustracyjny:

- I. Muzeum Lenina w Poroninie (album). W-wa 1952 KiW.
- II. W. Głębocki: Polscy przyjaciele Lenina, W-wa 1969 PZWS.
- III. Lenin w rysunkach sowieckich chudoźników. Moskwa 1967.

UWAGA: W wykazie zdjęć, cyfra rzymska oznacza wydawnictwo, a cyfra arabska — stronę.

- Zdjęcie nr 1 — III/1 — portret Lenina (barwny),  
„ 2 — I/7 — portret Lenina,  
„ 3 — II/30 — Kraków, widok ogólny,  
„ 4 — II/32 — portret Sergiusza Bagockiego,  
„ 5 — I/83 — Kraków, dom przy ul. Zwierzynieckiej,  
„ 6 — I/84 — Kraków, dom przy ul. Lubomirskiego,  
„ 7 — I/88 — narada KC SDPRR w Krakowie,  
„ 8 — II/37 — zawiadomienie o odczycie Lenina,  
„ 9 — I/86 — Kraków, dom przy ul. Szewskiej,  
„ 10 — II/22 — portret Nadieжды Krupskiej,  
„ 11 — II/33 — Kraków, planty,  
„ 12 — II/39 — Poronin, widok ogólny,  
„ 13 — I/9 — Poronin,  
„ 14 — II/40 — dom Teresy Skupień,

- „ 14a — I/93 — wewnątrz mieszkania Lenina,
- „ 14b — I/92 — wewnątrz biblioteki Lenina,
- „ 15 — II/47 — Tatry,
- „ 16 — I/95 — droga spacerów Lenina,
- „ 17 — I/95 — Lenin na spacerze,
- „ 18 — II/41 — dom Guta Mostowego,
- „ 19 — I/85 — Kraków, dom przy ul. Lubomirskiego,
- „ 20 — I/102 — rewizja w mieszkaniu Lenina,
- „ 21 — I/104 — podwórze więzienia w Nowym Targu,
- „ 22 — I/104 — cela więzienna w Nowym Targu,
- „ 23 — I/11 — pomnik Lenina na tle Muzeum w Poroninie,
- „ 24 — I/10 — pomnik Lenina w Poroninie.

### Ilustracja muzyczna

Fragment muzyczny nr 1 — Beethoven, sonata fortepianowa f-moll op. 57 „Appassionata” lub stosowny fragment muzyczny z twórczości P. Czajkowskiego.

Fragment muzyczny nr 2 — Motywy muzyki góralskiej. Np. z płyty Polskich Nagrań „Podhale śpiewa” XL 0337.

### Wykaz książek wykorzystanych w imprezie

1. Głębocki W.: **Polscy przyjaciele Lenina**. W-wa 1969 PZWS, s. 51-53.
2. Krupska N.: **Wspomnienia o Leninie**. W-wa 1958 KiW, s. 270-271, 298.
3. **Lenin a polski ruch robotniczy i wyzwolenicze dążenia narodu polskiego**. W-wa 1969 KiW, s. 29-32.
4. Makarenko J.: **Lenin na ziemiach polskich**. W-wa 1965 KiW, s. 5, 6, 15-17, 21, 76.
5. **Wielkie i małe opowiadania o Leninie**. W-wa 1970 WH, s. 49-51.
6. Atlas S.: **Lenin w Polsce**. W-wa 1969 LSW, s. 42, 49, 56 (wiersze).

### Bibliografia w wyborze (do propagandy wizualnej)

1. Bagocki S.: **Z Leninem w Krakowie**. Wspomnienia. W-wa 1956 KiW.
2. Boncz-Brujewicz M.: **Wspomnienia 1914-1919**. W-wa 1959 MON.
3. Drabkina E.: **Czarne suchary**. W-wa 1963 KiW.
4. Głębocki W.: **Polscy przyjaciele Lenina**. W-wa 1969 PZWS.
5. Katajew W.: **Małe żelazne drzwi w ścianie**. W-wa 1967 KiW.
6. Kazakiewicz E.: **Niebieski zeszyt**. W-wa 1963 KiW.
7. Krupska N.: **Wspomnienia o Leninie**. W-wa 1958 KiW.
8. **Lenin a polski ruch robotniczy i wyzwolenicze dążenia narodu polskiego**. W-wa 1969 KiW.
9. **Lenin we wspomnieniach współczesnych**. T. 1,2. W-wa 1960 KiW.
10. Makarenko J.: **Lenin na ziemiach polskich**. W-wa 1965 KiW.
11. Malkow P.: **Zapiski komendanta Kremla**. W-wa 1961 Cz.
12. Najdus W.: **Lenin i Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych**. Kraków 1965 WL.
13. Najdus W.: **Przez zieloną granicę**. W-wa 1964 KiW.
14. **Opowiadania o Leninie**. W-wa 1970 Iskry.
15. Pogodin M.: **Kremłowskie kuranty**. W-wa 1966 KiW.
16. Reed J.: **Dziesięć dni które wstrząsnęły światem**. W-wa 1964 KiW.
17. Sawicz R.: **Lenin w życiu codziennym**. W-wa 1962 Iskry.
18. Sieradzki J.: **Polskie lata Lenina**. W-wa 1960 MON.
19. Welle H. G.: **Rosja we mgle**. W-wa 1967 KiW.
20. Wolin B.: **Młodzieńcze lata Lenina**. W-wa 1956 KiW.
21. **Wielkie i małe opowiadania o Leninie**. W-wa 1970 WH.
22. **Wspomnienia o Leninie**. W-wa 1957 KiW.

**Irena Konieczna**

**Jan Walachiewicz**

MBP — Częstochowa

# Poezja gruzińska

## Montaż poetycki

### RECYTATOR I:

*Kraj, w którym się urodziłem, gdzie chłopcem miotałem strzały,  
Gdzie trumny moich praocjów od dawna w ziemi zbutwiały,  
Miejsca, do których od dziecka przywykłem — to świat mój cały...  
Tych dzikich skał nie zamienię na drzewo nieśmiertelności,  
Ojczyzny swojej nie oddam za raju obcego włości.  
Wolę ten śniegiem pokryty wierzchołek skalnej opoki,  
Na której orły się gnieźdzą, skąd lecą srebrne potoki.  
Zywieć się mogę sarniną, trawami z hali wysokiej:..  
Tych dzikich skał nie zamienię na drzewo nieśmiertelności,  
Ojczyzny swojej nie oddam za raju obcego włości.  
Gdybym dostatanio żył w równinie — też rwałbym się w góry.  
Jak magnes mnie przyciągają bezkresne górskie lazury.  
Milsza mi burza w górach niż dolin spokój ponury...  
Tych dzikich skał nie zamienię na drzewo nieśmiertelności,  
Ojczyzny swojej nie oddam za raju obcego włości.  
Gdyby mi skarby w dolinie zesłało niebo łaskawe,  
Pałac i tron ze złota, wojsko, okręty i sławę —  
Zrzekłbym się tego: wolę gór moich mgły niebieskawe...  
Tych dzikich skał nie zamienię na drzewo nieśmiertelności,  
Ojczyzny swojej nie oddam za raju obcego włości.  
Ojczyzna i pierś matczyna — jednak drogie są przecie,  
Z nich, bracia moi, największą siłę żywota czerpiecie.  
Ojczyzna, równie jak Pan Bóg, jest tylko jedna na świecie...  
Tych dzikich skał nie zamienię na drzewo nieśmiertelności,  
Ojczyzny swojej nie oddam za raju obcego włości.*

(Rafel Eristawi: Ojczyzna Chewsura.

Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 126).

### NARRATOR:

Gruzja jest krajem poezji, a Gruzini narodem poetów. Kto był w pięknym kaukaskim kraju uzna to zresztą za rzecz całkiem naturalną. Nie zdziwi się, że u stóp legendarnych szczytów, na których rozgrała się tragedia Prometeusza, czy w dolinie złotonośnej Kolchidy już w X wieku rozbrzmiewały pieśni, które nie zatraciły dotąd nic ze swojej piękności. A były to pieśni różne: epickobohaterskie, liryczno-miłosne, obrzędowe, obyczajowe. Odzwierciedlały wszystkie dziedziny życia. Fantastyka pomieszania z realiami życia codziennego tworzy z tych pieśni arcydzieła oszałamiające mistrzostwem i bogactwem formy.

## RECYTATOR I:

*Ja, Rustaweli, oszalała od miłości, tak zaczynam:  
W tej, co rządzi wojsk zastępem — szale, śmierci mej przyczyna.  
Oto ginę. Nie ma leku dla midznura. Ta jedyna  
Niech miłością mnie uleczy lub pogrzebie mnie, zaklinam.  
Oślepione twą urodą oczy znowu chcą tej światłości.  
Długoż ma się tulać serce, w którym miłość wre? Uproście  
Łaski dla mej duszy. Ciało — już spaliła. Czy nie dość jej?  
Strach mi, że na świetność trojga zbraknie wierszom mym świetności.  
Każdy niechaj tym się cieszy, co mu losem przeznaczono:  
Pracujący — pracą ciężką, żołnierz męstwem i obroną.  
A midznur niech serce płonie, miłość swą niech zgłębia płonąć,  
I o innych źle nie sądzi, by i jego nie sądzono.  
Widzę wzniosłą jest poezją, mędrcy kłonią głowy przed nią,  
I bogowie jej słuchali, zdarzeń była przepowiednią.  
Lecz i ludziom radość niesie, dołą słodząc im powszednią.  
Zwiężle długą rzecz wyrazić — jest poezja cnotą przednią.  
Kto zrymuje dwa, trzy zdania, ten poeta nie jest jeszcze,  
W rzędzie godnych tego miana byle kogo nie umieszczę.  
Kto bez ładu słowa składa, wierszokłętą jest, nie wieszczęm,  
Choć z uporem kłapoucha: „Ja najlepiej tworzę”, wrzeszczy.  
Jak o koniu dobrym świadczy wyścig do dalekiej mety,  
I jak w celnych rzutach piłką zawodnika znać zalety,  
Tak dopiero w długiej pieśni poznasz twórczą moc poety,  
Sztuka to osadzić konia, gdy natchnieniu brak podniety.*

(Szota Rustaweli: *Witeż w tygrysiej skórze.*

Z: Lewin: *Antologia poezji gruzińskiej s. 46.*

## NARRATOR:

Są to słowa XII-wiecznego poematu gruzińskiego „Witeż w tygrysiej skórze”. Jego autorem jest największy poeta Gruzji — Szota Rustaweli. Tworzył w czasach królowej Tamary, zwanej chanem chanów i carem carów. Pod jej mądrymi rządami Gruzja doszła do szczytu potęgi: na ten właśnie okres przypada złoty wiek literatury gruzińskiej. Właśnie królowej Tamarze poświęcił Rustaweli swój poemat. Treścią „Witezia” są dzieje wędrowek i cierpień oddanych sobie na śmierć i życie przyjaciół. „Wepchis tkaosani” to poemat wiernej przyjaźni, miłości i braterstwa. Słuchając pięknie brzmiących strof nie trudno dociec, co Gruzini cenią sobie najwyżej.

Nie trudno odgadnąć, jak wielką rangę przyznają poezji.

Heroizm jakim przepojone są ich pieśni powinien — zgodnie z przekonaniem ludu gruzińskiego — przejawiać się zarówno w boju, jak w pracy czy na polowaniu, zarówno podczas uczy przyjaciółmi jak i w miłości.

Miłość. Temat, który w poezji gruzińskiej rozbrzmiewa jak dźwięk wielostrunnego instrumentu o najczystszej barwie tonu, wydobywającego się spod palców niedoścignionego artysty.

## RECYTATOR I:

*Tak jak rosa na róży blaskiem nieba się jarzy,  
Lśnią podobne do pereł smutne łzy na twej twarzy.  
Ukochana! Gdzież słowa co osłódzą rozstanie?  
Słowa też nie osuszają, serca ból nie ustanie.  
A ja płakać nie umiem — jakżesz ulżę cierpieniu?  
Jak wypowiem co czuję skoro kocham w milczeniu?  
Jak słowami prawdziwą miłość moją wyrażę,  
Ja, com serce na popiół spalił w uczuć pożarze?  
Miłość ludzi przyziemnych płynie na kształt strumyka,  
Nurt ma coraz wolniejszy i powoli zanika.  
W takich sercach rozłłka szybko gasi uczucie*

*I po krótkim cierpieniu powracają dni uciech.  
Tylko serce jak moje, co podobne jest skałce,  
Tylko serce jak moje, które kocha wytrwale,  
Nie ustanie w miłości póki słońce mu świeci,  
Póki tchnienie ostatnie razem z życiem uleci.*

(Grigor Orbeliani: Pożegnanie.)

Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 103).

### **NARRATOR:**

W liryce gruzińskiej smutek jest częstym gościem. I może właśnie dlatego jest ona tak melodyjna i wzruszająca, stwarza sobie tylko właściwy klimat ciepła i serdeczności przystępnym mgiełką zadumy.

### **RECYTATOR I:**

*Za utajony głos serca nie czyń wymówek poecie,  
Bo jakże ma wypowiedzieć wszystko co wieczne na świecie?  
Chciałbym być słońcem na niebie dla ciebie umiłowanej,  
A potem w noc się owinąć by jeszcze piękniejszy był ranek.  
I gwiazdą chciałbym zaświecić, gwiazdą — piastunką zorzy,  
By ptaki na mnie czekały, lasy i kwiaty i morze.  
O miłą, roś opadnij, a ja cię oddechem rozświecę  
Na zieleń osamotnioną, zmęczoną upałem zieleń.  
Potem promieniem scałuję, w blaskach nad ziemią uniosę —  
Rosę mego serca, radość powietrza — rosę.  
Tak się zwiążemy na zawsze, łaosem złaczeni jednakim,  
Aby cieszyły się drzewa, kwiaty, motyle i ptaki.  
Jeżeli zwykłą miłością nazwać mej duszy pragnienie,  
Wtedy i promień słoneczny zwyczajnym będzie promieniem,  
Zgaśnię cud róży kwitnącej — zostanie kwitnąca róża,  
Kiedy zwyczajną czerwień z mokrego krzaku wynurza.  
Wtedy i ty, moja miła, we wszystkie piękności zdobna,  
Byłabyś zwykłą kobietą — innym kobietom podobna.  
A przecie to jest inaczej, choć wypowiedzieć nie umiem.  
Nie czyń wymówek poecie — i tak go nikt nie zrozumie.*

(Mikołaj Barataszwili: Za utajony głos serca...)

Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 101).

### **NARRATOR:**

Zgola inny nastrój mają pieśni bohaterskie, opowiadające o czynach mężów dzielnych i walecznych, którzy zawsze na wczwanie, gdy trzeba walczyć w obronie ojczyzny, sprawiedliwości czy w imię przyjaźni.

Nie do pomyślenia byłoby, aby Gruzini nie umiał walczyć mieczem, strzelać z łuku czy jeździć konno. Tych rzeczy uczy się niemal od kolebki. Gardzi złotem i wszelkim bogactwem, a ceni nad wszystko sławę i honor rycerski.

### **RECYTATOR I:**

*Bracia, gdybym szukał bogactw — odparł na to witeź dumnie —  
Najcenniejsze skarby świata moglibyście znaleźć u mnie.  
Nigdy jeszcze prawy witeź męstwem swoim nie łramarczył.  
Dla mych celów i mych pragnień miecz i rumak mi wystarczy.*

(Szota Rustaweli: Witeź w tygrysiej skórce. W-wa 1960  
Wydanie dla młodzieży).

### **NARRATOR:**

O tym, jak bardzo cenią sobie Gruzini poemat bohaterski niech świadczy fakt, że przepisany ręcznie tekst „Witezia w tygrysiej skórce” ofiarowany dawniej w posagu na równi ze złotem i drogimi kamieniami, uważano za jeden z najcenniejszych darów. Nic dziwnego, bo pieśni o rycerzach, bohaterach, o ich czynach i męstwie cieszyły się zawsze wielką sławą.

## RECYTATOR II:

*Z furią tatarskie powrozy rwał,  
w diament go perskie zmieniło jarzmo,  
i czy uctował, czy w łożu spał,  
wszędzie misiurkę nosił żelazną.  
Sto razy z Turkiem skrzyżował miecz,  
groty go stokroć ranily zdraadne,  
bliznami czoło miał zryte, lecz  
zwycięzcą wracał w koło biesiadne.  
Z płomienia bitwy na domu próg  
wracając, stałą ciało swe chłodził,  
i dalej czuwał, by nowy wróg  
ojczystych w górach gniazd nie podchodził.  
Orał czy winnych doglądał łoż,  
śmiał się czy trudił, zwinnie i krzepki,  
z tarczą i szablą Gruzin się zrosł  
od pacholecych lat, od kolebki.  
Niejeden wiary, mowy się zrzekł,  
lecz on się oparł wrażym potęgom,  
w zbroi świątynie stawiał i strzegł  
i nad Tygrysią chylił się księgą.  
Z furią tatarskie powrozy rwał,  
w diament go perskie zmieniło jarzmo,  
i czy uctował, czy w łożu spał,  
wszędzie misiurkę nosił żelazną.  
(Grigor Abaszidze: Zawsze w rynsztunku.  
Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 157).*

## NARRATOR:

Zawsze mężnie stawiali w potrzebie, kochali wolność i swobodę za nią gotowi byli oddać życie. Ale myliby się ten, ktoby twierdził, że uszom Gruzina miły był bitewny szcęk mieczów. W wielu pieśniach opiewana jest także odwaga Gruzina — myśliwego. Upolowanie jelenia czy kozła to czyn godny prawdziwego mężczyzny. Niebezpieczne są górskie ścieżki Kaukazu — tam gdzie śmiało przejdzie zwierzyna, nieostrożny myśliwy może znaleźć śmierć.

## RECYTATOR II:

*Po stromych ścieżkach się nie mało  
W ów dzień nagonii bez wytchnienia.  
Serce wyskoczyć z piersi chciało,  
A z ust padały złorzeczenia.  
Daremnie wzrok podnosi w górę...  
Eandule z nóg mu opadają  
W ciało boleśnie się wpijają.  
Mrok się jak w lochu rozprzestrzenia,  
Niedługo cały kraj zaściele...  
— Najdrobniejszego choć stworzenia  
Czy dziś naprawdę nie ustrzele?  
Nagle rozebrzmiał jęk ze skały,  
Skalny świat zastygł w przerażeniu —  
To bars wył, z bólu oszalały,  
Pierś przeginając na kamieniu,  
Bars żółtolicy, pstry, olbrzymi  
Łapę wyciągnął obolałą,  
Patrzac oczami rozumnymi  
Na Twareliego twardo, śmiało,  
A krew kapiała gęsto z rany,  
Ściekając ciurkiem w nurt potoku,*

I zwierz jak witeź pokonany  
Jęczał, nie mogąc zrobić kroku.  
I wyjąc dziko i ponuro  
Leżał u wroga nóg — bez boju,  
Przypadłszy wielką, mglistą górą  
Do chłodnych wód skalnego źródła.  
— Strzelaj myśliwcze! Widzisz zwierza?  
Pał w niego, póki czas, u katal  
— Widzę, jak z trudem ku mnie zmierza,  
Lecz nie tknę dziś mojego brata.  
Strącając z gróźnych gór kamienie,  
On jak ja żyje przecie z towów,  
Obchodzi szczyty nieustrudzenie  
I zarośnięte dna parowów.  
Poznał zraniony bars Chewsura,  
Dowlókł się, oczy bólem płoną,  
Posępny jak gradowa chmura,  
Łapę wyciąga zakrwawioną,  
Strzelec zakasał wnet rękawy,  
Obejrzał czujnie ostry pazur  
I otok podważywszy krwawy,  
Spod skóry wyjął odprysk głązu,  
Z wyostrzonymi krawędziami  
Kawał skalnego monolitu.  
Bars, co rzucił się po stoku  
Na widok pędzącego tura,  
Wbił w łapę ostry kołec w mroku —  
A dziś przyjazna dłoń Chewsura  
Najłżejszy z rany pył wyłowi,  
Oczyści pazur jak należy,  
Z płótna barsowi-obrzymowi  
Przyłoży opatrunek świeży.  
Machnął strzelcowi bars ogonem  
I w jednej chwili z oczu ginie —  
Tak lekko w niebie niezgłębionem  
Potrafi zniknąć ptak jedynie.  
Dziwi się strzelec śniadolicy,  
A jest się czemu dziwić przecie:  
By szli pod kule drapieźnicy  
tego nie było jeszcze w świecie.  
Wtem kopyt stuk i trzask gałęzi,  
To skok i ostry klus jelenia,  
co jakby zerwał się z uwięzi,  
Przed wrogiem szuka ocalenia.  
Twareli stoi niewzruszony,  
Wpił się oczyma w drżącą zieleń,  
I nagle wypadł z niej spłoszony  
Z koroną rogów śmigły jeleni.  
I huknął wystrzał z rozpadliny,  
I ugodzony zwierz na zboczu,  
Krwiając znacząc głązy i rośliny,  
Do Twareliego stóp się stoczył.  
Jak tryumfalny krzyk zwierzęcy  
Wycie się przewaliło grzmotem —  
Na mgnienie zjawił się — nie więcej  
Na grani bars i znikł z powrotem.  
(Waża Pszawela: Ranny bars.  
Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 134).



## **NARRATOR:**

A kiedy wróci się z polowania miło jest zasiąść przy uczcie w gronie towarzyszy, posłuchać starych podań i legend. Szaszлык z soczystej jeleniny piecze się już na różnie, a w ozdobnych dzbanach mieni się czerwienią szlachetny napój — wino. Starzec z długą, białą brodą, z zatkniętym za pas kindżałem o ozdobnej rękojeści jest „tamada” — przewodnikiem przy stole biesiadnym. On pierwszy wznosi toast — mówi językiem barwnym i serdecznym; toast staje się niemal poetycją opowieścią.

## **RECYTATOR II:**

Raz do ust wyrzekło wino: „Nierozłączne wy dwujedne,  
Moc czarodziejstw jest wam dana, badachszańskie wy rubiny;  
Choć mocniejsze, choć gorętsze, niepotrzebnie się chwalicie:  
Nie zdołacie wy człowieka od wszelakich smutków zbawić.”  
Usta na to: „Ześ radosne, nie ma czym się chwalić tu,  
Od naszego piękna blasku zmącił się niejeden um.  
Dla pucharu my — ozdoba, my — marzenie mężnych dusz.  
Czy purpura, czy my raczej błyszczymy piękniej — powiedz sam”.  
Na to wino odpowiada: „Trudno zrównać wam w piękności,  
Dla słowików już nie róża, ale wy naichnieniem pieśni.  
Kazać śpiewać człowiekowi jednak wy nie potraficie,  
I w zachwycie mnie on słucha, aż o sobie zapomina”.  
„Nie chwał się tak — rzekły usta — tym, że mam ludzi chmiel.  
My umiemy pieśnią natchnąć. Cóż ty myślisz sobie tak?  
Bez oparów twych szkodliwych i bez ulud marnych twych  
My potrafił serce ludzkie na kawałki stłuc jak szkło”.  
Wino na to ustom rzekło: „Nic nie znaczy twe szyderstwo —  
Czy jest grzechem jak krew błyszczeć w białym srebrze roztruchanu?  
Jeśli wszyscy mnie tak pragną, i samotni, i w kompanii,  
Jeśli serca ja i oczy niby cudem w jasyr biorę?”  
Usta znowuż tak: „Być może, mądre twoje słowa są.  
W białym srebrze pięknie błyszczy wino, twoja krwawa łą.  
Ale nie myśl, że się można równać z nami, próżny trud,  
Gdybyś nie wiem jak się spiło, wino, nie zwyciężysz ust”.  
„Pięknie łączy się z purpurą barwną srebra, prawdą jest,  
Ale dużo piękniej łączy rubin z perłą szczodry los.  
Ledwo uśmiech się rozтворzy — patrz na ludzi biednych w krąg:  
Wszystkich w niewolników zmienia naszych pokus kraśny blask”.

(Tejmuraz I: Rozmowa wina z ustami.

Z: Lewin: Antologia poezji gruzińskiej s. 59).

## **NARRATOR:**

Późno już. Koniec opowieści o wielkich czynach Awtandiła, miłości Tariela i pięknej Nestandaredzan, o myśliwym Twarelim i jego dzikim druhu — barsie. Tamada po raz ostatni ujmuje wielki, okuty srebrem róg. Wszyscy milczą, i tylko z ust starca płyną słowa silne i dźwięczne:

## **RECYTATOR I:**

A gdy mnie już nie będzie tutaj z wami,  
Przychodźcie czasem mnie odwiedzić, dzieci.  
Dźwięcznymi wiejskiej czongury strunami  
Sprawcie radość mi. Niech pieśń w dal leci.  
Kochałem tak ten żywy dźwięk namiętny,  
Gdy spoglądałem na was — ból ustawał.  
Dziś każdy z was pomnikiem moim pięknym.  
Pragnę, by wiersz mój zawsze dźwięczał dla was.  
Ziemia mi was usłyszeć nie przeszkodzi.

*Stoły radości nakryte już stoją,  
Niech waszą sławą Gruzja się odrodzi,  
A młodość wasza wzniesie duszę moją.  
Wy się myślami ze mną podzielicie,  
I żyć będziemy jednym wspólnym życiem.*

(Sandro Szansiaszwili: A gdy mnie już nie będzie...  
Z: Pollak: Stu trzydziestu poetów s. 635).

---

### WSKAZÓWKI METODYCZNE:

Montaż nagrany na taśmie magnetofonowej — jest przeznaczony do wykorzystania w warunkach czytelni bibliotecznych.

Podkład muzyczny — utwory Piotra Czajkowskiego: koncert fortepianowy b-moll op. 23 i suita z baletu: Jezioro Łabędzie. Montaż rozpoczyna ją początkowe takty koncertu b-moll. Następnie muzyka zostaje wyciszona, recytator zaczyna pierwszy fragment montażu (Ojczyzna Chewsura R. Eristawiego).

Narrator mówi bez podkładu muzycznego.

Recytator I — głos męski.

Narrator i recytator II — głos kobiecy.

Liryki miłosne są recytowane na tle fragmentów z suit. Pieśni o walce i polowanie na tle koncertu b-moll.

Ważną rzeczą jest dobranie odpowiednich fragmentów o dużej sile ekspresji. Równie ważne jest tworzenie odpowiedniego nastroju (przyćmione światło, reprodukcje malarzy gruzińskich zawieszane na ścianach). Reprodukcyjne te bywają często zamieszczane w numerach czasopisma „Kraj Rad”.

Montaż przeznaczony jest dla czytelnika dorosłego i starszej młodzieży.

Wanda Kralewska

Teresa Orzińska

MBP — Katowice

# *Płyniemy*

## *z biegiem Wołgi*

### Konspekt konkursu „Poznaj ZSRR”

#### CZĘŚĆ I. WPROWADZENIE

ZSRR jest olbrzymim krajem, który leży w dwóch kontynentach i obejmuje wschodnią część Europy oraz północną i środkową część Azji. My w naszym konkursie ograniczymy się do małego odcinka tego olbrzymiego kraju i razem z Romanem Biesiadą i jego książką „**Z biegiem Wołgi**” popłyniemy od źródeł do Morza Kaspijskiego.

Wołga — znana i opisywana od dawna, od wieków jest przedmiotem dumy i miłości narodu rosyjskiego, natchnieniem poetów, pisarzy i malarzy. Nie przypadkowo zwana jest matką, gdyż od wieków jest źródłem życia milionów ludzi. Wołga nieustannie wykonuje gigantyczną pracę. A czyni to z dobrocią i wdziękiem, jak gdyby bez żadnego widocznego wysiłku.

Dziesięcioletnia Wołga to nie tylko szlak komunikacyjny, nie tylko dostarczycielka wody i ryb dla nadwożańskich osiedli — ale to także źródło energii. Ogromne budowle z kamienia, żelaza i betonu kryją wielkie fabryki energii elektrycznej. Długie sieci drutów, wsparte na potężnych stalowych masztach przenoszą po całym kraju miliardy kilowatogodzin energii.

A wszystko to stwarza nieprzerwanie odwieczny strumień wożańskiej wody. Na środkowej Wołdze nie ma chyba chwili, w której nie byłoby widać statku, ciągu tratw, całego pociągu holowniczego czy choćby tylko zwinnych motorówek. Wśród mnóstwa jednostek pływających zjawiał się niedawno nowoczesny statek skrzydlaty, wśród wyprychów i pian lejący tuż nad wodą z szybkością stu kilometrów na godzinę.

**UWAGA:** *Po odczytaniu wstępu słuchamy z płyty pieśni „Burlaki” i w tym czasie przygotowujemy się do konkursu.*

## CZEŚĆ II. KONKURS „PLYNIEMY Z BIEGIEM WOŁGI”.

Pytania i odpowiedzi oparte na książce Romana Biesiady: „Z biegiem Wołgi”.

1. P. — **Wymień cztery największe zbiorniki wodne na Woldze nazwane „morzami”.**  
 O. — Kujbyszewski — 6450 km<sup>2</sup>  
 Rybiński — 4600 „  
 Wołgogradzki — 3165 „  
 Gorkowski — 1700 „  
 Moskiewski — 327 „  
 Uglicki — 221 „ (m)
2. P. — **Przedstaw bieg Wołgi od źródeł do ujścia, wymieniając najważniejsze miasta, przez które przepływa.**  
 O. — Źródła: Wyżyna Waldajska — Rżew — Kalinin — Dubna — Uglicz — Rybińsk — Jarosław — Kostroma — Gorki — Czeboksary — Kazań — Ułjanowsk — Kujbyszew — Syzran — Wołsk — Saratow — Kumyszyn — Wołgograd — Astrachań.  
 Ujście: Morze Kaspijskie (s. 5 mapa).
3. P. — **Podaj długość rzeki Wołgi.**  
 O. — 3688 km (s. 5).
4. P. — **W którym roku wybudowano pierwszą tamę na Woldze?**  
 O. — W roku 1843 — była drewniana (s. 9).
5. P. — **Opowiedz legendę o Woldze i Wazuzie.**  
 O. — Wołga z Wazuzą sprzeczały się o to, która jest lepsza i silniejsza. Uradziły, że rano po przebudzeniu wyruszą i która pierwsza dopłynie do morza Chwałyńskiego, ta uznana będzie za silniejszą. Wazuzą wyruszyła pierwsza, ale Wołga ją dogoniła i pokonała. Od tej pory Wazuzą pierwsza powstaje na wiosnę i dopiero budzi Wołgę (s. 11).
6. P. — **Wymień miasto, od którego zaczyna się na Woldze regularna dalekobieżna komunikacja towarowo-pasażerska.**  
 O. — Od Kalinia — mniejsze statki dopływają do Rżewa (s. 12).
7. P. — **Podaj dawną nazwę Kalinia.**  
 O. — Twer (s. 12).
8. P. — **Wymień przynajmniej trzy postacie historyczne związane z Kalininem i powiedz kim były.**  
 O. — Michał Iwanowicz Kalinin — rewolucjonista  
 Aleksander Ostrowski — dramaturg, pisarz  
 Afanasij Nikitin — kupiec  
 Aleksander Radiszczew — pisarz  
 Aleksander Puszkina — poeta  
 Iwan Kryłow — bajkopisarz  
 Matwiej Kozakow — budowniczy (s. 12-13).
9. P. — **Co zawdzięcza Moskwa zbiornikowi wołżańskiemu zwanemu też „Morzem Moskiewskim”.**  
 O. — Moskwa stała się portem pięciu mórz, ma wodę i światło (s. 16); morza Bałtyckie, Białe, Kaspijskie, Czarne, Azowskie (s. 18).
10. P. — **Z czego słynie Dubna, miasto położone u ujścia rzeki Dubny do Wołgi?**  
 O. — Jest to miasto atomowe, siedziba Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych — posiada synchronocyklotron i synchrofazotron (s. 18-19).
11. P. — **Z jakim miastem związani są Iwan Kryłow i Michał Sałtykow Szedrin?**

- O. — Z miastem Kalazin — dziś w części zalanym wodami zbiornika uglickiego (s. 21).
12. P. — **Wymień zabytki Uglicha.**  
O. — Cerkiew Dymitra „na krwi”, Cerkiew Uspienska, ceglany dwór carewiczka Dymitra z XV wieku i Kreml (s. 22).
13. P. — **Opisz posąg zamykający „Morze Rybińskie”.**  
O. — Na cokole postać dziewczyny w długiej i luźno puszczonej szacie, z długimi rozpuszczonymi włosami. Prawą ręką pozdrawia wszystkich płynących po rzece, w lewej trzyma plik rysunków. Przy lewej ręce leci z rozwiniętymi skrzydłami albatros. Na cokole wyryte słowa Lenina „Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju” — jest to posąg rzeki Wołgi (s. 26).
14. P. — **Podaj nazwę miasta nazwanego kiedyś „miastem-kupeców” albo „burlacką stolicą”.**  
O. — Rybińsk (s. 28).
15. P. — **Kto założył w Jarosławlu wielką manufakturę, dzisiejszy kombinat bawełniany „Krasnyj Pierekop”?**  
O. — Car Piotr I (s. 34).
16. P. — **Którzy z pisarzy rosyjskich związani są z okolicami Jarosławla? Podaj ich imiona i nazwiska.**  
O. — Fiodor Wolkow — ojciec rosyjskiego teatru, który dawał w Rosji pierwsze przedstawienie publiczne, sam będąc aktorem, rżyse-rem, scenografem, dramaturgiem i poetą.  
Mikołaj Nickrasow — poeta (s. 34).
17. P. — **Podaj nazwę miejscowości, którą możnaby porównać z Kazimierzem nad Wisłą i wyjaśnij dlaczego.**  
O. — Płos — niewielkie miasteczko rozłożone na wysokim prawym brzegu Wołgi, ma reputację uroczego zakątka; rozślawił je Izaak Lewitan swoimi pejzażami. Dziś zjeżdżają tam malarze ze wszystkich stron ZSRR (s. 39).
18. P. — **W jakiej dziedzinie przemysłu wyspecjalizowali się mieszkańcy okolic Jurjewca, Katunek, Bałachny i Sormowa?**  
O. — Ciesielstwo od niepamiętnych czasów, budownictwo łodzi i statków, dziś przemysł stoczniowy (s. 42-43).
19. P. — **Opowiedz o Walerym Czkałowie. Podaj miasta, z którym jest związany.**  
O. — Sławny lotnik, syn robotnika stoczni remontowej, palacz, a od 1919 roku w Armii Czerwonej pilot-oblatywacz. Wypróbował ponad 70 typów samolotów, przeleciał z Moskwy przez Biegun Północy do Stanów Zjednoczonych. Skałowski (s. 44).
20. P. — **Gdzie wpada Oka do Wołgi?**  
O. — Pod miastem Gorki (s. 48).
21. P. — **Wyjaśnij, dlaczego nazwę miasta Niżny-Nowograd zmieniono na Gorki.**  
O. — Jest to miejsce urodzenia Gorkiego. Zmiana nastąpiła w 40-lecie jego pracy pisarskiej (s. 54-55).
22. P. — **Opisz Gorkowskie Zakłady Samochodowe.**  
O. — Zakłady olbrzymie, wozi się po nich turystów samochodami, produkcje „Pobiedy” (do 1957), „Wołgi” i „Czajki”. Produkcja taśmowa, 140 automatycznych i półautomatycznych linii: Gaz-62, Gaz-56, Gaz-66 (s. 58-59).
23. P. — **Przedstaw tradycje ruchu robotniczego w Sormowie, dzielnicy miasta Gorki.**  
O. — Pierwszomajowa demonstracja w 1902 r. Zbrojne powstanie w grudniu 1905 r. Stąd pochodzą prototypy bohaterów książki

Gorkiego „Matka”. W latach wojny domowej na wezwanie Lenina robotnicy Sormowa zbudowali flotę z 39 statków wołańskich i wykonali przeszło 30 samochodów pancernych oraz pierwsze radzieckie czołgi itp. (s. 60-61).

24. P. — **Wymień miasto, w którym produkuje się wodoloty typu „Rakietą”, „Meteor”.**  
O. — Sormowo — Zakłady „Czerwone Sormowo” (s. 63-64).
25. P. — **Opowiedz co wiesz o Maryjskiej ASRR.**  
O. — Maryjska ASRR — 23.100 km<sup>2</sup>, 650 tys. mieszkańców. Dawni Czeremisi mieszkali na tych terenach od V wieku. Byli ludźmi lasu, kultem otaczali brzozę i jarzębinę. Stolica Jozskar-Oła leży na lewym brzegu (s. 73-74).
26. P. — **Opowiedz co wiesz o Czuwaskiej ASRR.**  
O. — Czuwaska ASRR — 18.300 km<sup>2</sup>, 1.100 tys. mieszkańców. Ludność pochodzenia tureckiego. Stolica Czeboksary, przemysł — Kozłówka, rozciąga się na południe od Wołgi (s. 74, 77).
27. P. — **Podaj nazwisko radzieckiego kosmonauty, który jest Czuwaszem.**  
O. — Kosmonauta Nr 3 — Adrian Nikolajew (s. 75).
28. P. — **Opowiedz co wiesz o Tatarskiej ASRR.**  
O. — Tatarska ASRR — 67.300 km<sup>2</sup>, 2.847 tys. mieszkańców. Rolnictwo, nafta. Stolica Kazań — jest uniwersytet na którym studiował Włodzimierz ILjicz Lenin, przemysł — Zielenodolsk, Swijażsk — miasto na wyspie, muzeum historii (s. 77-89).
29. P. — **Wymień dwóch wielkich Rosjan, którzy jak Lenin uczyli się na Uniwersytecie w Kazaniu.**  
O. — Siergiej Aksakow, Lew Tołstoj (s. 84).
30. P. — **Opowiedz o działalności Lenina w Kazaniu.**  
O. — 4. 12. 1887 demonstracja studentów. Lenin rzuca swoją legitymację studenta nr 197. Aresztowanie i pierwsze zesłanie do wsi Kokuszki-ki, powrót i praca w kółkach (s. 85).
31. P. — **Przypomnij rewolucyjne tradycje kontaktów Kazania z Polską.**  
O. — W 1863 r. powstał spisek kazański. Polscy i rosyjscy rewolucjoniści chcieli wywołać powstanie chłopskie, żeby podtrzymać powstanie w Polsce.: Hieronim Kieniewicz, Iwanicki, Mroczek, Stan-kiewicz i Maksymilian Czerniak zostali rozstrzelani, innych skazano na katorgę i więzienie (s. 86).
32. P. — **Podaj nazwy rzek, u zbiegu których powstało Morze Kujbyszewskie.**  
O. — Wołga, Kama (s. 90).
33. P. — **Co wiesz o dopływie Wołgi nazwanym „dumną pięknoscia” — „rzeką legend”, „współzawodniczką Wołgi”?**  
O. — Kama — jej dorzecze obejmuje stoki Uralu — 520 tys. km<sup>2</sup>, jest od niepamiętnych czasów szlakiem komunikacyjnym. Łączyła Ruś z Syberią: projekt połączenia Kamy, Peczory i Wyczegdy. Wołga otrzyma do swoich 250 miliardów m<sup>3</sup> wody dodatkowo 42 miliardy m<sup>3</sup>. — Ruda metali, surówka, żelazo i sól. W dolnym biegu przepływa przez rejony rolnicze. Długość dróg wodnych 6 tys. km (s. 90-94).
34. P. — **Opowiedz o życiu Lenina w Symbirsku — dziś Uljanowsku.**  
O. — Tu się urodził, tu chodził do gimnazjum. Jest dom-muzeum oraz trzy inne domy, w których mieszkała rodzina Uljanowych (s. 97-98).
35. P. — **Jak brzmi nazwa elektrowni kujbyszewskiej?**  
O. — Wołańska Elektrownia Wodna im. W.I. Lenina (s. 106).
36. P. — **Co wiesz o Wzgórzach Zygulewskich?**  
O. — Leżą w pętli samarskiej, są z trzech stron opływane przez Wołgę; wśród przyrody zachowały się relikty flory trzeciorzędnej.

przedlodowcowej: 70 gatunków roślin oraz 180 gatunków ptaków, 40 gatunków ssaków, wśród nich losie, kuny, wilki, zające, wieńki i cętkowany assuryjski jelen. Jest ropa i dziś całe wzgórze ponakłuwane są wieżami wiertniczymi. Ich dawnym właścicielem był książę Orłow-Dawydow. Wysokość wzgórz 350 m. Tu rozpoczyna się rurociąg „Przyjaźni” (s. 109-111).

37. P. — **Opisz pomnik Czapaiewa w Kujbyszewie, dawnej Samarze.**  
O. — Czapaiew był legendarnym dowódcą oddziałów w okresie rewolucji. Obok Czapaiewa pokazuje drogę komisarz dywizji Furmanow, za Czapaiewem stoją: wołański tragarz portowy, stary chłop, marynarz, dziewczyna i młody Baszkir (s. 116).
38. P. — **Czy Lenin mieszkał w Kujbyszewie? Jeżeli tak to w jakim okresie i co robił?**  
O. — Tak, 1882-1883 pracował w kancelarii Chadrina, występował w obronie chłopów biedaków; szczególnie ostro występował przeciw Arefiewowi, który zmonopoliował przeprawę przez Wołgę pod Syzraniami (s. 118).
30. P. — **Opowiedz co zapamiętałeś o pierwszym większym moście zbudowanym na Wołdze.**  
O. — Jest to most w Syzranii. Kiedyś bardzo na ten most narzekali wołańscy wodniacy. Most ma 1,5 km długości. Filary są z twardego wapienia nadwołańskich, a lodołamacze wyłożono karelskim granitem (s. 121-122).
40. P. — **Podaj nazwę uzdrowisk leżących wprawdzie w okręgu saratowskim ale niedaleko Kujbyszewa.**  
O. — Chwałyńsk — Czeremszań (s. 124).
41. P. — **Z czego słynie, co produkuje miasto Wołsk?**  
O. — Z cementowni (s. 127).
42. P. — **Scharakteryzuj prawy brzeg Wołgi od Syzrania do Saratowa.**  
O. — Wyżyna Nadwołańska — urwiska, nagie ściany wąwozów, Góry Chwałyńskie — kredowe, Góry Dziewicze — porośnięte lasami, Góry Wężowe — kredowe. Pozostaje wysoki brzeg aż do Saratowa, który pokrywają żółte płyty gliny. Widać szyby naftowe (s. 124-129).
43. P. — **Co pija się w Saratowie na ulicy?**  
O. — Kwas chlebowy (s. 130).
44. P. — **Przedstaw, co należałoby zapamiętać o Satarowie.**  
O. — Miasto w Zagłębiu Naftowym. Wielka chemia, znana fabryka trolejbusów (Zakłady im. Uryckiego). Zbiornik Saratowski jest najmłodszym zbiornikiem na Wołdze. Kosmonautyka. Miasto związane z takimi postaciami historycznymi jak Czernyszewski, Radiszczew. Klimat kontynentalny (s. 130-131).
45. P. — **Wymień, z jakimi wspaniałymi osiągnięciami ZSRR ostatnich dziesięciu lat łączy się nazwa miasta Saratow.**  
O. — Z kosmonautyką. Tutaj w technikum przemysłowym uczył się Gagarin, pod Saratowem lądowali pierwsi kosmonauci (s. 131).
46. P. — **Wyjaśnij, dlaczego rok 1926 uważa się za rok wyjątkowy w gospodarce wodnej Wołgi.**  
O. — W wieku zanotowano na wodowskazie 14 m wysokości stanu wody, w pobliżu ujścia Oki szerokości Wołgi doszła do 11 km, poniżej Kujbyszewa do 20 km, a pod Wołgogradem do 40 km (s. 135).
47. P. — **Gdzie — podaj nazwę miejscowości — w pobliżu której znajduje się skała Stiepowa Ratima.**  
O. — Niedaleko wsi Zołotoje (s. 135).

48. P. — **W jakich okolicach kończy się nicustanny wzrost potęgi Wołgi i dlaczego?**  
 O. — W okolicach Wołgogradu: rzeka nie przyjmuje już dopływów przez dalszych 700 km swego biegu, płynie wśród stepu, duże napromieniowanie wyparowuje wodę w rzece (s. 137-138).
49. P. — **Podaj nazwę ostatniego lewobrzeźnego dopływu Wołgi.**  
 O. — Lewy — Jeruslan (s. 138).
50. P. — **W jaki sposób powstaje wsteczne prądy na Woldze i kto z nich korzysta?**  
 O. — Szybko płynąca woda odbija się od urwistych przylądków wdzierających się w rzekę, zatacza kręgi i płynie w odwrotnym kierunku. Im większy przybór wody na wiosnę tym więcej wstecznych prądów. Korzystają z nich chętnie kaspijskie śledzie i minogi, które płyną w górę rzeki, by we właściwym miejscu i czasie złożyć ikrę (s. 141).
51. P. — **Podaj nazwę miejscowości, która w wieku XVIII była głównym ośrodkiem wołżańskiego koczactwa. Co możesz powiedzieć o współczesnym wyglądzie tej stolicy.**  
 O. — Dubowka — dziś jest to miasto przemysłowe, ma kilka większych fabryk. Spółdzielnie tutejsze wyrabiają częściowo ręczne dywany. Ogrodnictwo — hodują dynie i winorośl, a specjalnością są oleandry (s. 141-142).
52. P. — **Podaj dokładną datę rozpoczęcia napełniania zbiornika wołgogradzkiego.**  
 O. — 30/31. X. 1938 w nocy w ciągu 10 godzin przegradzono Wołgę (s. 143).
53. P. — **Określ położenie geograficzne miasta budowniczych Morza Wołgogradzkiego — Wołżka. Co wiesz o mieście Wołżski?**  
 O. — Wołżski leży nad Ach'ubą, lewym rękawem Wołgi. Dziś jest przedmieściem Wołgogradu, uporządkowane posiada pełny organizm z urządzeniami komunalnymi i kulturalnymi, połączenie autobusowe i trolejbusowe (s. 144-145).
54. P. — **Scharakteryzuj położenie geograficzne Wołgogradu i wyjaśnij, jak ono wpłynęło na charakter miasta.**  
 O. — Nad Wołgą, ujście Kanału Wołżańsko-Dońskiego. Wołga zbliża się najbardziej do Donu, przy wielkiej drodze wodnej z centrum na południe i wschód, wiąże rejony przemysłowe ze spichrzem zbożowym, drogi wodne łączą się z węzłem kolejowym i lotniczym, na styku kilku stref klimatycznych i roślinnych — miasto olbrzym 70 km wzdłuż Wołgi (s. 148-149).
55. P. — **Co to jest Kurhan Mamaja? Opowiedz co o nim pamiętasz.**  
 O. — Kurhan Mamaja to najwyższe wzniesienie w Wołgogradzie. Toczyły się tu najbardziej zacięte walki w czasie II wojny światowej. Jest tu wspólna mogiła i cmentarz żołnierszy, miejsce spotkania wojsk Frontu Dońskiego z 62 Armią. Pierwszy przebił się czołg T-34, który stoi dziś na postumencie (s. 159).
56. P. — **Wyjaśnij, na czym polega znaczenie Kanału Wołżańsko-Dońskiego. Podaj jego najważniejsze szczegóły techniczne.**  
 O. — Długość 101 km. Don płynie 40 m wyżej od Wołgi i dział wodny w najwyższym punkcie liczy 100 m nad poziom Wołgi. Woda z Donu wznosi się za pomocą 4 śluz z Wołgi — 9 śluz. Wrota i śluzy ważą 200 ton. Urządzenia Kanału działają od 27. 9. 1952 łącząc dwie wielkie rzeki łącząc zarazem ich dorzecza i różne zlewiska. Ważna arteria komunikacyjna (s. 161-163).
57. P. — **Przestaw różnice krajobrazowe między Doliną Wołżańsko-Achtubińską a Niziną Nadkaspijską, przez którą płynie Wołga.**



- O. — Dolina to oaza zieleni. Nizina w części ma krajobraz i klimat półpustynny, a w części jest pustynią (s. 166-167).
58. P. — **Opowiedz o jeziorze Baskunczak.**  
 O. — Największa solanka ZSRR, 1/3 rocznej produkcji soli w ZSRR, 21 km długości, 10 km szerokości, duże nasolenie. Wierci się do 250 m (s. 170).
59. P. — **Jak zorganizowano w czasach carskich transport soli z jeziora Elton do przystani na Woidze i dalej?**  
 O. — Na wniosek Petersburga przesiedlono w stepy nadwołżańskie 1000 dusz z gubernii czernikowskiej i charkowskiej; oni zmierzylili drogę i potem podzielili ją na odległości, które można przejechać wołami bez karmienia i pojenia (5 takich punktów). W tych miejscach zbudowano osiedla i zaczęto przewozić sól na Saratow, na Mikołajewską Słobodę, na Krasny Jar i Dobrinę, potem przez Jelań i Bajaszow do Tambowa i Charkowa (s. 172).
60. P. — **Wyjaśnij, dlaczego autor mówi: „I niewielki Czarny Jar pełen jest wspomnień wojennych”.**  
 O. — Czarny Jar, niewielka miejscowość, brama Astrachania. Powstałnie Stepana Razina. Oblężenie Wrangla w czasie wojny domowej (s. 175).
61. P. — **Jak nazywa się ziemia między Niziną Sarpińską a rzeką Kumą i dlaczego?**  
 O. — „Czarnie ziemie” — bezwodna równina porośnięta piołunem, słonoroślami, roślinnością znoszącą długotrwałe susze. Rzadko pada śnieg. Doskonale pastwiska zimowe (s. 177-178).
62. P. — **Dzieje Astrachania w czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej.**  
 O. — 7. II. 1918 przyłączenie do rewolucji i wojna domowa zakończona dopiero w roku 1920. Ważny port rzeczno-morski (s. 185).

### CZĘŚĆ III. UWAGI METODYCZNE.

Konkurs organizuje się dla młodzieży szkół średnich. Przewidziany udział 10 osób.

Konkurs może być przeprowadzony w dwojaki sposób:

Pierwszy winien być oparty na mapie fizycznej dorzecza Wołgi. Uczestnicy wybierają dowolne numery 4 pytań. Za dobrą odpowiedź otrzymują od 1-3 punktów, a za wskazanie danych na mapie w ciągu 15 sekund dodatkowo 2 punkty. Przy tym sposobie kolejność pytań nie może odpowiadać treści książki.

Wynny one być jak najbardziej rozrzucone.

Drugi sposób polega na zachowaniu kolejności treści książki z kolejnością pytań. W tym celu układamy 10 zestawów po 4 pytania dotyczące źródeł Wołgi, a zestaw ostatni dane o ujściu rzeki. Uczestnicy losują zestawy pytań i odpowiadają w kolejności od 1 — 10.

Wskazane byłoby sporządzenie mapy konturowej dorzecza Wołgi, przygotowanie odpowiednich napisów na karteczkach, któreby uczestnicy przypinali we właściwym miejscu na mapie. Za bezbłędne umieszczenie napisu uczestnicy otrzymują dodatkowe punkty. Zestaw pytań powinien więc być tak sporządzany, aby każdemu uczestnikowi umożliwił zdobycie jednakowej ilości dodatkowych punktów. Pozostałe pytania należy pozostawić na dogrywki.

Konkurs może być przerywany pieśniami rosyjskimi albo recytacjami wierszy Puszkina, bajkami Kryłowa, wierszami o kosmonautach przy Saratowie itp.

Podobnie jak książkę „Biesiady” można opracować np.: Karłowicza Edwarda: „Moskwa”, Łubieńskich: „Leningrad”, Lenerta: „Portret z diamentów” i inne reportaże o Kraju Rad.

# Poeci świata — Wietnamowi

## Montaż poetycki

### Fragmety kroniki wojny wietnamskiej

#### **NARRATOR I:**

15 luty 1968 r. prezydent Ho-Chi-Minh w liście do prezydenta Johnsona oświadczył, że naród wietnamski nigdy nie ugnie się przed siłą i nigdy nie zgodzi się na rozmowy pod groźbą bomb.

#### **NARRATOR II:**

14 marzec 1968 r. Rząd DRW ogłosił apel do władz i narodów bratnich państw socjalistycznych i wszystkich miłujących pokój krajów, aby podjęły zdecydowane kroki w celu powstrzymania zbrodniczej agresji amerykańskiej przeciwko narodowi wietnamskiemu.

#### **NARRATOR I:**

18 stycznia 1968 roku sekretarz generalny ONZ U Tant ponowił apel o zaprzestanie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu.

#### **NARRATOR II:**

Ale wojna trwa... Przeciw niej występują wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Potępiają ją uczeni, pisarze, poeci. Posłuchajmy strof, które poświęcili „POECI ŚWIATA WIETNAMOWI”.

#### **RECYTATOR I:** Rafał Alberti — „Hańba i cud wojny wietnamskiej”

*Cudem jest naród, który gardzić umie  
groźbą potwora dufnego w swą siłę.  
Cud, gdy oglądam codziennie, jak pada  
lud ów, by powstać niby morska fala...*

#### **RECYTATOR II:** Ho-Chi-Minh

*Dawniej lubiano opiewać przyrodę  
Śnieg, kwiaty, księżyc, wiatr, rzeki, góry i dym  
Wiersz naszych czasów powinien mieć szkielet ze stali  
Bo i poeci winni umieć prowadzić walkę!*

#### **RECYTATOR III:** Marian Kubicki — „W Hong-Ai”.

*Bóg Wietnamski  
Stworzył zieleń modrzewi i sosen  
na wyżynach Hong-Ai,  
A Budda chcąc poprawić dzieło Pana  
Ozdobił okolice wielu kropkami  
Skalkami posiał zatokę Along.*

Zóltolicy anieli z każdą wiosną  
Wietnamskim dzieciom  
co pływają za krabami w dżonkach  
echem po skałach radość niosą.

Tylko czemu tutaj kobiety  
zgarbione ku ziemi  
ciężarem koromyseł  
uczerniły zęby żalobą?  
..ryż się przecież bujnie zazielenił!

**RECYTATOR IV:** Lassi Sinkonen (Filandia) — „**Twarz rozpolowiona**”

Człowieku stań  
stań postuchaj płaczu  
jęku miażdżonych drzew i ziół  
stań i posłuchaj  
stań i usłysz  
z oddalonego kontynentu  
krzyk co przeraża dysharmonią

Stań!

Pozostaw drzwi zamknięte  
stań nim wyszedłeś na ulicę  
nim pójdziesz w dalszą drogę  
nim wrócisz na swój próg  
ziemia woła rozpaczą, nienawiścią ludzką!  
Wietnamie, Wietnamie  
potopem tryska twarz przepolowiona  
krwią broczą brzegi twoich ran  
nieczule palce godzą w twoje oczy  
Na twym obliczu jak strupy

ruiny

w których się chowa zwierzyna kaleka  
Słuchaj człowieku **Z i e m i a p ł a c z e !**

**RECYTATOR V:** Lasse Sodeberg (Szwecja) — „**Posiłek generała**”

Posiłek generała  
składa się z mostów i wiossek  
Dymiących skrawków kraju —  
Owoce wybuchające w cienistych gajach  
Pancerne główki salaty  
żelazne belki wieprzowe żeberka  
Polowe szpitale łosoś marynowany  
Kryjówki kości z tukiem  
Szkoly potrawka z kury  
Magazyny ropy coca-cola  
Nadzienienie z Anamitów  
Generał jest nienasycony  
Żarłok w życiowej formie  
Rzuca się łapczywie

Na ściany domów i słomiane strzechy  
Pożera metal, wypija szlam  
Dla utrzymania kondycji  
Nie ma wykwintych manier przy stole  
Benzyna ścieka mu z kącików ust  
Paskudzi wokół siebie  
Zostawia po sobie plamy z fosforu  
I kipiącego ołowiu.

Tu i ówdzie na łonie przyrody

Siorbie niebo

Wysysa szpik

Z potężnych kości

Rzuca kilka smacznych kęsków

Swoim rżącym helikopterom

Wyborowym żołnierzom, którzy służą jak psy. . .

**RECYTATOR I:** Thunh Hai (Wietnam) — „Pieśń powstańców”

Zabrali nasze ziemie, orzą je niemrawo

Na gruzach naszych domów wznoszą posterunki,

Placz nie rozproszy naszej nienawiści.

Korna prośba nie otworzy nam drogi do zbawienia.

Nie zarabiamy na życie działami i bombami.

Zaden pakt nie łączy z bogiem wojny.

Lecz oto nadchodzą oni, uzbrojeni po zęby,

Pogodzić się z niewolą? M y N i g d y !

**RECYTATOR II:** Van Dai (Wietnam) — „W marszu”

Już trzecią noc jesteśmy w marszu

w marszu

w marszu

I oto wreszcie

w zielonej dżungli

kilka chwil wytchnienia

Strumień jedwabny wiję się

u naszych stóp.

Młoda gałązka

pąki otwiera

a kwiaty nam bieleją

na pagórku,

a wonne kwiaty maj

schylają się przy ścieżce.

Kwiaty! Nam spieszo w drogę,

w drogę gorzką i groźną

Czekajcie, zakwitniecie za naszym powrotem!

**RECYTATOR III:** Vytautas Maciuika (Związek Radziecki) — „Trzy listy z Wietnamu”

Lipiec

Mamo!

*Wspaniale.*

*Twój Paul*

*maszeruje ze wszystkimi*

*generał uściskał dłoń*

*Twojemu Paulowi,*

*tutaj twój Paul dużo pracuje —*

*biały generał powiedział*

*wypędzimy Vietcong precz*

*za siedemnasty równoleżnik.*

*Mamo! Jakie tu kwiaty!*

*Jakie dziewczyny!*

*Jakie banany!*

*Dlaczego — niejasne —*

*tu Ku-Klux-Klan po azjatycku:*

*jak szczapy palą się fanatycy,*

*Tak mówił biały generał.*

*Tutaj Twój Paul przekona się,*

*czy grząskie dżungle niosą śmierć*

*gwiazdzystym sztandarom.*

*Mamo, spóźnię się*

*Czeka na mnie praca.*

*Good bye!*

#### **RECYTATOR IV:**

*Październik*

*Dzień dobry, Mamo!*

*Nie martw się, nie trzeba.*

*To nie moja wina,*

*że mało piszę*

*Tu pod tym niebem dużo biedy i nieszczęścia.*

*Nie należy pisać rozpaczliwych listów.*

*Przed Tobą nie taję —*

*różnie bywa.*

*Ale nadzieja podtrzymuje mnie w tym obcym kraju*

*Cokolwiek by się stało — nie płacz*

*kochana*

*Nie płacz i czekaj — ja wrócę*

*do ciebie.*

*Spotkasz mnie o wschodzie słońca.*

*I wtedy zetrzesz rosę z oczu. . .*

*I jedynaka syna*

*mocno objąwszy*

*poczujesz szczęście —*

*wrócił do domu. . .*

*Tylko nie gniewaj się mamo,*

*że tak rzadko piszę. Twój Paul.*

**RECYTATOR V:***Maj**Mamo jestem zmęczony,  
Przerażenie ogarnia mnie.**Nie mam sił kochać, płakać, śmiać się.**Nie odróżniam przyjaciół od wrogów.**Strzałka kompasu jak wiewiórka  
skacze w kółko**Nie wierz wschodowi słońca**bo na północnym horyzoncie nie wygasają  
krwawe łuny.**Chcę tylko spać**spać**spać**Czy na tej planecie można wypaść się?  
do woli!**Ja nie wiem, Mamo,**nie wierzę ani Bogu, ani dowódcom,**ani ich maniackim pomysłom.**Przez nich zezwierzęciliśmy. Bandą wilków**blądzimy, szukamy jak ludożercy**rozdzierając klami samolotów**niewinną ziemię.**Za siedemnastym równoleżnikiem**jak w ciężkim śnie**oczy trupów prześladują**zgarbiony mój cień**Mamo! Ty mi się nie śniesz.**Ani ojczystych pól słonecznych**nie śnię.**Przez całe noce — wciąż to samo,**wciąż to samo,**wciąż ten sam przeklęty sen.**O Boże! Czy już nie można**bez bratobójstwa?**O czymś innym na tej planecie śnić? Mamo!**A strzałka kompasu jak wiewiórka, skacze w kółko.***RECYTATOR I: To Huu (Wietnam) — „Zielona Koszula”***Uszyłaś koszulę. . .**ufarbuuj ją, proszę,**bo tam białych, miła,**na wojnie nie noszą.**Najłatwiej tam białych**imają się kule**na kolor zielony**Ufarbuuj koszulę!*

Choć wojna okrutna.  
Od nieszczęść uchowa  
miłego Południa  
barwa szmaragdowa.

Za kraj nasz spalony  
mężniej wytrwam w boju  
pod wiecznozieloną  
miłością twoją.

**RECYTATOR II:** Sara Lidman (Szwecja) — „Wołanie w Dniu Praw  
Człowieka w parku królewskim w Sztokholmie, w 1966 Roku”

To, że dziecko urodzone w Wietnamie  
z odłamkiem amerykańskiej bomby  
w skroni  
powinno się było urodzić z nieuszkodzoną główką  
z kobiety, która mogłaby rodzić w spokoju  
W Wietnamie —  
możemy nazwać prawem człowieka.  
Prawo do snu i nocy  
bez amerykańskiej armady  
z Guam i Da-Nang  
prawo do budzenia się w Wietnamie  
w powietrzu, które nie płonie,  
nie wibruje od ryku „lazy dogs”  
prawo do siania i zbierania żniwa  
ryżu nie skażonego amerykańską trucizną  
możemy nazwać prawem człowieka  
Prawo, by nie natknąć się na wojska morderców  
w powietrzu, na ziemi, w eterze  
By pewnego ranka zbudzić się w Wietnamie  
i usłyszeć od dzieci inne pytania niż:  
mamo co robisz tu Amerykanie?  
tato, dlaczego Ameryka nam zabiera  
ręce i nogi i oczy?

Czy oni tam nie mają dzieci w Ameryce?  
dlaczego płonie deszcz?  
dlaczego skóra odpada nam od ciała?  
Jeśli coś można nazwać ludzkimi prawami,  
Te prawa muszą być dla wszystkich.  
Jeśli zraniona jest część ludności,  
to cała ludzkość jest zraniona.  
Jeśli ktoś musi walczyć o swe prawo  
walczy on za nas wszystkich  
Wietnam walczy o swoje życie  
i walczy o godność człowieka  
W Wietnamie, w Rodezji, w Peru,  
O godność także tego człowieka

co stoi w odległym parku królewskim w Sztokholmie.  
To co się dzieje w Wietnamie  
dzieje się dziś,  
To my jesteśmy współczesnymi świadkami  
To my popieramy Europę,  
która popiera Mac Namarę,  
to my znosimy jego morderstwa w Wietnamie.  
Abraham Lincoln nie żyje  
i za trzydzieści lat i my będziemy martwi —  
nie jest nam dany inny czas  
jak ta teraźniejszość i ten w y b ó r.

**RECYTATOR III: Sarah Kirsch (NRD) — „Pewnego dnia”**

Pewnego dnia będę bezwstydnie szczęśliwa, oto  
dojdzie mnie wieść owa, nie wiem  
lato to będzie czy zima, może właśnie  
będę obierała kartofle (czy można  
od więzów uwolnić się bez noża?)  
Ktoś dowie się o tym pierwszy, powiadomi  
mnie przez telefon, chyba nie rzeknę słowa,  
odłożę słuchawkę, zapalę papierosa,  
włączę radio-kwiaty wodą podleję  
albo na ulicę wyjdę, na place do sklepów  
by stwierdzić, że życie toczy się zwyczajnie  
ludzie chodzą jak co dzień, a tu znów  
przygotowanie do wiecu, próba mikrofonu  
mówca gryzmoli nudne przemówienie.  
Tego dnia  
polubię skoczne marsze i piszczalki  
Czekam, aby doszła mnie ta wieść —  
wojna się skończyła, ci których nigdy nie nazwę braćmi,  
jak roje much, z swoimi okrętami, samolotami i działami  
powracają do domu.

**RECYTATOR IV. Wolfgang Tilgner — „Zwycięstwo w Wietnamie”**

I. Zwyciężają Amerykanie w Wietnamie  
Zwyciężył Pyrrus pod Ausculum  
I Bonaparte pod murami Moskwy  
I Hitler także zwyciężył. . .

II. Dzisiaj najeżdźca  
o codziennych sukcesach donosi  
albowiem i teraz, jak wtedy,  
nie sposób zwyciężyć narodu.

**RECYTATOR V. Leopold Lewin — „Pozdrowienie od Wietcongu”**

Wilgotny upał  
wlewał się przez oko —  
nie ocierałem potu,  
Zastuchany



W to, co wspominał  
Towarzysz z południa.  
Wtem —  
Patrzę  
Sciany przeźroczyścieją  
Dolina Shau  
I delta Mekongu  
Zbliżyły się  
Na odległość spojrzenia:  
Między murami  
skradają się dzieci —  
Przenoszą tajemnice bojowe,  
Gwałtowny łomot,  
Błysk  
I grzyb dymu —  
Lecą w powietrze transporty  
I szyny,  
Płoną zbrojownie  
Czołgi,  
Samoloty,  
W zasadzkach  
Giną wrogie bataliony,  
Biegną żołnierze Wietcongu —  
I chłopcy,  
I drobne nieustraszone dziewczęta.  
Naród — partyzant  
Grozi nieustannie,  
Aby wróg lękał się  
Wzroku  
I głazu,  
Aby się lękał  
Krzaku  
I wierzchołka  
Aby na każdy szmer —  
Drętwiał  
Ci, którzy rozdmuchają pożar,  
Nie znajdują nigdy przebaczenia  
Ci, — którzy przyszli tutaj zabijać  
Nigdy  
Nie wrócą  
Do domu  
Wiem:  
Arteria Dien Bien Phu  
Biegnie z Hanoi  
Do Sajgonu —

Radosne  
Groźne  
Przypomnienie.

## WSKAZÓWKI METODYCZNE

Montaż ten może być przygotowany przez zespół recytatorski lub odtworzony z taśmy magnetofonowej. Przewidziany jest na 40 minut.

Dekoracja — oszczędna, surowa. Proponuje się wykorzystać podany niżej zestaw tytułów artykułów z prasy codziennej, które napisane czarnym tuszem na paskach bristolu lub kartonu i rozwieszono na ścianach pomieszczenia — będą stanowiły tło imprezy.

### **Tytuły artykułów:**

- Partyzanckie rakiety eksplodowały w Sajgonie
- Nowa zbrodnia interwencji amerykańskich — zatopienie kutrów z 1000 więźniów
- Trwają zacięte walki w okolicach Mekongu
- Brawurowe akcje odwetowe partyzantów w Sajgonie
- Rakiety eksplodują nad Hue
- Wysokie straty wojsk USA w Wietnamie Południowym
- Seria pirackich nalotów na Wietnam Południowy
- Amerykańskie prowokacje przeciwko DRW nie ustają
- Grad rakiet spadł na bazę USA w Da-Nang
- Siedmiodniowy rozejm w Wietnamie Południowym
- Terrorystyczne rajdy superfortec B-52 nad Wietnamem Południowym
- Trzeci dzień z rzędu spada grad rakiet na bazę w Da-Nang
- Konferencja Paryska drepce w miejscu. Ataki partyzantów nie ustają.
- Przyszłość Wietnamu decyduje się nie w Paryżu, lecz na ryżowiskach.

Fragmenty kroniki wojny wietnamskiej — rozpoczynające montaż można odczytać bądź odtworzyć z taśmy magnetofonowej.

Recytacja wierszy — przy świecach;

Podkład muzyczny ściszony akcentujący lub kontrastujący recytację (wykorzystać podane niżej płyty): K. Penderecki: Dies Irae. D. Szostakowicz: VII Symfonia Leningradzka fragmenty lub X Symfonia. K. Szymanowski: Stabat Mater. W. Lutosławski: Muzyka żałobna.

Po zakończeniu ostatniego wiersza odtwarzamy (głośno) tren poświęcony ofiarom Hiroszimy — W. Lutosławskiego.

Poszczególne wiersze można ilustrować przy pomocy episkopu — fotogramami CAF-u o Wietnamie lub wycinkami z prasy (np. Świat 1969 r. nr 7, Forum 1969 nr 9, Trybuna Opolska 1969 nr 70, 76, 82, 83).

Wycinki z gazet mogą posłużyć również do przygotowania oprawy plastycznej imprezy np. planszy, fotogazetki itp.

Imprezę wzbogaci projekcja filmów krótkometrażowych o wojnie wietnamskiej, którymi dysponuje „FILMOS”.

Niezbędnym uzupełnieniem montażu poetyckiego będzie wystawka książek przygotowana na tle mapy Wietnamu.

### **BIBLIOGRAFIA:**

1. Góralski W.: **Wietnamska lekcja**. W-wa 1965 s. 161.
2. **Poci święta Wietnamowi**. W-wa 1968 s. 330.
3. **Świat w przekroju** 1965, 66, 67, 68. Rozdziały poświęcone Wietnamowi.
4. Warneńska M.: **Front w dżungli**. W-wa 1967 s. 161
5. Warneńska M.: **Alarm na ryżowiskach**. W-wa 1966 s. 162.
6. Warneńska M.: **Most na rzece Ben-Hai**. W-wa 1964 s. 279.
7. Prasa z reportażami fotograficznymi. Świat 1969 nr 7 i 10 oraz inne książki o Wietnamie posiadane przez bibliotekę.

Maria Dolatowska

MBP — Chorzów

## Wieczór biblioteczny poświęcony Ewie Szelburg-Zarembinie

**NARRATOR:**

„Czelmy pamięć bohaterów narodowych rozślawiających imię Polski na polu nauki, sztuki, stawiamy pomniki działaczom społecznym, politycznym, wodzom, królom... Jeżeli męczennicy obozów koncentracyjnych i obozów wyreiszczenia, niewinne ofiary okrucieństwa bestialskiego mają już, lub mieć będą poświęcone pamięci żywych — miejsce ich kaźni — niechże dzieci, które cierpiały i ginęły dlatego, że były dziećmi tej ziemi, że broniły wolności i honoru narodu i państwa i tego co jest największym skarbem ludzkości — pokoju i sprawiedliwości, niech one same dla siebie otrzymują od nas żywych znak nieśmiertelnej pamięci. Niech świadectwo o ich bohaterstwie i cierpieniu nie będzie tylko cząstką małą ogólnej narodowej cześci”.

Pamiętamy te gorące słowa apelu, które skierowała do społeczeństwa polskiego w 1965 roku znana powieściopisarka, poetka, autorka obrazków scenicznych, gawęd, opowiadań, reportaży, słuchowisk radiowych, bajek dla dzieci — Ewa Szelburg-Zarembina. Jej utwory ukazują się w czasopiśmie i książkach, już ponad 40 lat, od jej debiutu pisarskiego w 1924 roku. W swym bogatym dorobku twórczym ma dwadzieścia książek dla dorosłych i ponad siedemdziesiąt książek dla dzieci.

Jej wiersze, opowiadania i powieści raz przeczytane zapadają nam głęboko w serce. Są pogodne, słoneczne, uczą wiary w człowieka, w to, co w nim najcenniejsze: możliwość wielkich, pięknych osiągnięć służących ku ozdobie innym i sobie. Tak jak w tym choćby wierszu:

**DZIECKO I:**

**Przed pomnikiem wielkiego człowieka**

*Nie wiadomo, nie wiadomo wcale,*

*co w życiu ciebie czeka.*

*I ty możesz wyrosnąć*

*na Wielkiego Człowieka.*

*Może tak się w twoim życiu stanie,*

*może z tobą tak się właśnie zdarzy,*

*że ty to zrobisz, że ty to zdołdziesz,*

*o czym tylu ludzi próżno marzy.*

*Może twoje serce będzie tak gorące,  
może ty mieć będziesz tyle siły  
że obronisz słabych i skrzywdzonych,  
że świat zmienisz na dobry i miły.*

*Może twojej matce będą błogostawić,  
że dzielnego wychowała syna.  
...Nie wiadomo, nie wiadomo wcale  
jak się wielkość w życiu rozpoczyna.*

## **DZIECKO II:**

Ewa Szelburg-Zarembina urodziła się we wsi Bronowice w pobliżu Puław w pradolinie Wisły. We wczesnym dzieciństwie, do którego nie sięga jej pamięć, rodzice jej przenieśli się do pobliskiego Nałęczowa. Tu jak sama podaje zaczęła pisać wiersze, mając zaledwie cztery lata. Można znaleźć je w zbiorze: „Na listeczku kalinowym” w „Wierszykach Reni”.

*Wierszyki Reni — do wyboru  
(Dziewczynką Renią jestem ja, mówi pisarka o sobie)*

### **Srebrne gwiazdki.**

*Reni było trzeba  
srebrnej gwiazdki z nieba  
Wtedy ziemia biała  
tyle ich zesłała,  
że się ziemia cała  
srebrną gwiazdką stała.*

### **Niebieski dzbanuszek**

*Kupił tatuś Reni  
niebieski dzbanuszek.  
Niebieski dzbanuszek,  
co ma dwoje uszek  
i pękaty brzuszek.  
Niesie Renia dzbanek  
już weszła na ganek  
W tem... drgnęły paluszki  
i... z dzbanka okruszki.*

### **Ucieka — ucieka**

*Renia nie chce mleka  
Więc mleko nie czeka  
Odeło się gniewnie,  
z rondelka ucieka  
i płynie przed siebie  
jak prawdziwa rzeka.*

### **Ludziki**

*Renia nie ma braciszka  
Renia nie ma siostrzyczki  
Ale Renia ma papier  
i dzwoniące nożyczki.  
Nawycina ludzików  
pousadza wokoło  
i będą się bawili  
i będzie im wesoło.*

## **NARRATOR:**

Ojciec Antoni Szelburg był ogrodnikiem, jednak choroba zmusiła go do zrezygnowania z tego zawodu. Wtedy ledwie zarabiając na życie pracą urzędniczą, pozostał bezinteresownym doradcą okolicznych chłopów we wszystkim co odnosiło się do ogrodnictwa i pszczelarstwa.

Prowincjonalny, półwiejski domek w którym mieszkali był skromny, niemal ubogi, ale miał wiele uroków; kawałek własnego ogrodu, pasiekę, zawsze jakieś polne czy leśne zwierzęta hodowane przez ojca — od najwcześniejszych lat dawał możność przebywania z naturą.

Jedną z cech charakterystycznych prozy Ewy Szelburg jest nie tylko wrażliwość na przyrodę ale doskonała znajomość roślin, zwierząt, minerałów. Z tych dziecięcych przyjaźni ze zwierzętami powstała w 1923 r. książka p.t. „Najmilsi” opowiadania o zwierzętach.

#### **DZIECKO II:**

„Macius” to opowiadanie o małym wróbelku którego Renia znalazła po burzy na ścieżce, mokrego, sztywnego, ze zlepionymi piórkami i odhawała przy pomocy rodziców na dorodnego, wesołego wróbla Maciusia.

„Kitka” — to mała wiewiórka przyniesiona z lasu przez ojca.

#### **DZIECKO I:**

„Szarus” — (fragment)

Przyniósł go gajowy Magiera w worku na plecach. Nawet go nie można było zobaczyć, bo gdy Magiera worek z nim położył na ziemi, to ten worek zaczął ogromnie skakać i nie dał do siebie przystąpić.

Jeszcze sobie co złego zrobi — niepokoiłi się wszyscy i póty biegali za skaczącym workiem, aż ten worek złapał i rozwiązał.

Zaraz Magiera wsunął rękę do środka i zaczął nią po omacku łowić... Coś krzyknęło, jak płaczące malusieńkie dziecko, zatrzepotało workiem i... Magiera wyciągnął za uszy szarutkie stworzonko.

Spojrzało na Renię dwoje oczu okrągłych jak kasztany, a nieruchomych ze strachu.

#### **RENIA:**

— Nic się nie bój, dzikusku! Jesteś u dobrych ludzi.

#### **DZIECKO I:**

Uspokaja dziewczynka zwierzątko. Wtem patrzy, a po białym ruszającym się wąsie spływa wielka czerwona kropla i ciężko spada na świeżo wymytą podłogę... i jeszcze jedna... i jeszcze jedna...

#### **RENIA:**

— Mamusiu! Mamusiu! — On jest ranny- Boli go! Niech go Magiera puści!

#### **DZIECKO I:**

Ale nie. Lepiej, że Magiera trzyma go mocno, bo można spokojnie założyć opatrunek na krwawiące miejsce, Robi to mamusia swoimi wszystkimi wiedzającymi palcami. Tatuś z Renią przykucnęli obok na podłodze i przyglądają się i żalują głośno małego biedaka.

#### **CHŁOPIEC:**

Stary Magiera także się przygląda i mówi do Reni:

— Może myślisz Reniu, że taki zając to ma uszy jak pies albo kot? Oho, gdzie tam! On ma „słuchy”. I nie ma oczów, tylko — „trzeszcze”. I nie ma nóg, tylko — „skoki”. I nie ma sierści, a „turzycę”. I nie ogon ma — jeno „omyk”.

#### **DZIECKO I:**

Magiera mówi jeszcze:

#### **CHŁOPIEC:**

— A to, co z niego cieknie, to nie krew, choć czerwona jeno „farba”.

#### **DZIECKO I:**

Ale temu Renia nie może wierzyć.

#### **RENIA:**

Ładna farba! I rana prawdziwa, i boli, a Magiera żartuje. To brzydko!

#### **DZIECKO I:**

Magiera sobie poszedł, a zajączek został. Ma tylko łapkę obandażowaną, bo złamana, ma obwiązaną szyjkę, bo skaleczona. Taki zmordowany,

że już nie ucieka. Zaszył się w ciemny pusty kąć. I nie je, i nie pije. Trzęsie się cały. Boi się.

**RENIA:**

- Oj ty, biedniutki, głupiutki zajączku! Co z tobą będzie?
- Jeszcze zdechnie! — martwi się Renia.
- Może go puścić?

**DZIECKO I:**

Zastanawiają się wszyscy.

Ale jakże go puścić ze złamanym skokiem? Nie uskokczy do lasu. Jakże go puścić ze zranioną szyją? Dobije go pies, lis jastrzęb albo wrona.

**RENIA:**

Nie jeszcze go puścić nie można. Potem gdy wyzdrowieje. Tylko żeby chciał jeść! Żeby chciał!

**DZIECKO I:**

Chodzi Renia dookoła komórki i szuka sposobu. Znalazła wreszcie! Ogromnie ucieszona pobiegła do domu. Wyprosiła od mamusi duży kłębek mocnego szpagatu, od tatusia skórzaną pętelkę od paska.

**RENIA:**

— Poczekaj zajączku, poczekaj! Nie będziesz marł głodem w zamkniętej komórce. Będę ciębie pasła...

**DZIECKO I:**

Złapała Renia zajączka za długie słuchy, trzyma go mocno, a na zdrowy skok zakłada mu ostrożnie skórzaną pętelkę ze sznurkiem.

**RENIA:**

— Teraz pójdziemy do ogrodu.

**DZIECKO I:**

Wzięła go na ręce i niesie.

Zobaczył zajączek świat boży, zobaczył wysoko świecące, złote, gorące słońeczko, zobaczył zielone, szumiące, cieniste drzewa, zobaczył pachnącą, pulchną, czarną ziemię i trawę gęstą zobaczył...

Zadrżał cały i skulił się, zastrzygł słuchami...

A tu mu ptaki świrgocą, a tu muszki brzęczą...

Ej! Ej! skoczyć by przed siebie i kluczyć, kiwając z radością omykiem!

Ej! Ej!

Uradowane zajęcze serduszko bije tak głośno, że Renia wszystko słyszy.

**RENIA:**

Zaraz, zajączku, zaraz!

**DZIECKO I:**

Wybrała najwyższą, najciemniejszą kępkę dzikiej koniczyny z pasowymi kwiatuśkami, przykłęka przy niej i ostrożnie spuściła z rąk zajączka.

Przypadł do ziemi rozplaszczyl się cały, słuchy po sobie położył i ani technie! Własnemu szczęściu nie dowierza. Siadł, słuchy wesolo postawił, poruszył wąsikami, obejrzał się, noskiem pociągnął i zwinnymi wargami uchwylił pierwszy z brzegu listek. Jakże mu smakował!

**NARRATOR:**

Ewa Szelburg-Zarembina ukończyła szkołę średnią w Lublinie i została nauczycielką, równocześnie oddając się działalności konspiracyjnej przy zakładaniu polskiego harcerstwa, nazywanego wówczas skautingiem.

Wraz z uzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku otwarły się przed młodą nauczycielką możliwości dalszej nauki, przeniosła się do Krakowa, by tu rozpocząć studia polonistyczne i pedagogiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

**DZIECKO II:**

Jako pisarka zaczęła stawiać pierwsze kroki publikując w 1924 roku. Legendy żołnierskie, Królestwo bajki, Ogród króla Marcina.

W roku 1926 pisarka przenosi się na stałe do Warszawy, gdzie nie tylko uprawia twórczość literacką, lecz również znajduje czas na współpracę

z pismami dla dzieci. Redaguje dodatek dla dzieci na łamach Robotnika, w roku 1939 zaś współredaguje czasopismo Piomycezek.

#### **NARRATOR:**

Głębokie zaangażowanie sprawami społecznymi kazało pisarce sięgnąć także po reportaż, tę broń pisarza walczącego. Spod jej pióra ukazują się śmiałe oskarżenia ówczesnej rzeczywistości, zebrane później w tomie „Krzyże z papieru” — wydanym w 1934 r., gdzie pisarka ukazuje m.in. tragiczny los dzieci skazanych przez ustrój na nędzę, krzywdę i poniewierkę po wielkomięjskich rynsztokach i barakach dla najuboższych.

Jej twórczość literacka będzie przebiegała niejako po dwu torach. Ewa Szelburg Zarembina stanie się ulubioną pisarką dla dzieci, oraz uzyska ogólne uznanie jako autorka książek dla dorosłych takich jak:

Legendsy żołnierskie — przekład na j. francuski

Połne grusze — (powieść)

Dziewczyzna z zimorodkiem (powieść)

Sygnaty (utwór dramatyczny w 4 obrazkach)

Krzyże z papieru (opowiadania i reportaże)

Rzeka kłamstwa (cykl powieściowy) T. I — Wędrowka Joanny — przekłady na języki: estoński, niemiecki, słowacki. T. II — Ludzie z wosku (6 wydań — przekł. na j. słowacki), T. III — Miasteczko aniołów, T. IV — Iskry na wiatr.

#### **DZIECKO III:**

W okresie międzywojennym wyszły książki dla dzieci do dziś czytane, kilkakrotnie wznawiane:

Wesołe historie — przekł. na języki litewski, szwedzki, bułgarski.

Majster Klepka — osiem opowiadań na tle codziennych zajęć ludzkich.

Dom wielki jak świat — obrazujący życie prostych ludzi pracy ogółem 15 wydań.

Tomek zuch — dzieje dzielnego wiejskiego chłopca Tomka Modronia.

Rzemieślniczek — wędrowniczek.

Bohaterami tych baśni są ludzie codziennej, a tak pięknej i ważnej pracy: młody Murarczyk budujący domy sięgające nieba, stolarz twórca najpiękniej, najweselej grających skrzypek, górnik znajdujący skarb pod ziemią, szklarz, który uczy patrzeć na świat przez wesołe szybki.

#### **NARRATOR:**

Sztuka umiejętnego patrzenia jest piękną sztuką. Zaprawia do działania. I z taką sztuką pragnę Was zapoznać, drodzy Czytelnicy od najmłodszych lat. Usiłuję to robić z pomocą moich baśni, które mówią o tym, że tak dokoła nas jak i w nas samych ukryte są czarodziejskie siły. To my sami, każdy osobno i wszyscy wspólnie razem, mamy te siły odnaleźć i zrobić z nich najlepszy, użytek dla siebie i dla innych, dla świata.

#### **DZIECKO IV:**

O szklarzu i różowych szybkach — Przez różową szybkę str. 151 — czyta dziecko IV, lub dzieci podzielone na role.

#### **NARRATOR:**

Wojnę i okupację przetrwała pisarka w stolicy biorąc czynny udział w pracy programowej dla potrzeb tajnego nauczania.

Mimo wyęžonej pracy nigdy nie stroni od spraw społecznych, przez szereg lat jest aktywną działaczką Związku Literatów Polskich, od dawna jest niestrudzoną rzeczniczką praw dziecka. Dzięki jej inicjatywie i staraniom powstanie jeden z najpiękniejszych pomników „Centrum Zdrowia Dziecka” — dla uczczenia pamięci polskich dzieci, które walczyły, cierpiały i zginęły w czasie okupacji hitlerowskiej. Rzucony przez nią wiosną 1965 r. apel o utralwienie bohaterstwa i męczeństwa dzieci, podjęło całe społeczeństwo, nie wyłączając dzieci, które posyłają złotówki zebrane za złom i makulaturę, darowują książki — dla nowoczesnego, pięknego zakładu leczniczego dla dzieci, który stanie w Warszawie.

Okres powojenny sprzyja dalszemu rozwojowi twórczości Ewy Szelburg Zarembiny dla dzieci i młodzieży. Jej wiersze i bajki dla najmłodszych, jasne, melodyjne, proste, przeświecone ciepłem, serdecznym uczuciem, okraszane humorem, stawiane są obok utworów Konopnickiej, Tuwima, Brzechwy.

### **DZIECKO III:**

Należy jeszcze wspomnieć o pięknej baśni poetyckiej, opartej na motywach legendarnych, związanych z historią powstania Warszawy: „O Warszawskiej syrenie” wydanej w 1954 r.

Baśń opowiada o pięknej córce króla Bałtyku Syrenie, która umiłowała Wisłę i lud mazowiecki zamieszkujący jej brzegi, nakłoniła księcia mazowieckiego do zbudowania grodu w pobliżu chaty rybaka Warsza i jego żony Sawy. Sama zaś udaje się do swego ojca króla Bałtyku, po tarczę i miecz, gdyż chce osiąść na stałe, obok murów grodu, aby bronić gród i jego mieszkańców.

W pięknym poetyckim języku pokazuje też autorka wypełnione pracą życie ludu mazowieckiego i przeciwstawia je życiu możnych, wpływającemu na zabawach i rozrywkach.

### **NARRATOR:**

W roku 1948 Warszawa uczła Ewę Szelburg Zarembinę nagrodę literacką, w latach późniejszych pisarka została odznaczona między innymi Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, a w roku 1966 otrzymała Państwową Nagrodę I stopnia za całokształt twórczości literackiej.

## **UWAGI**

Wieczór pomyślany jest dla dzieci klas 4-6. Należy przygotować wystawkę na której będą zgromadzone książki Ewy Szelburg-Zarembiny. Portret pisarki, książki o niej, kwiaty.

Wykorzystać adapter. Nagrany na taśmie magnetofonowej apel rozpoczyna imprezę, następnie czytanie montażu przez narratora i dzieci.

## **BIBLIOGRAFIA:**

- Milska A.: — **Pisarze polscy**. W-wa 1968 Wydawn. Związkowe.  
Klimowicz A.: — **Szelburg-Zarembina**. W-wa 1966 Agencja Autorska.  
Szelburg-Zarembina E.: **Przez różową szybkę**. W-wa 1966 Nasza Księgarnia.  
Szelburg-Zarembina E.: **Na listeczku kalinowym**. W-wa 1955 Nasza Księgarnia.  
Płomyk 1964 nr 24 str. 700.



## Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrze w 25-leciu PRL



Organizator zabrzańskiej biblioteki  
— Jerzy Fusiecki

Z powstaniem MBP, w odzyskanym dla Polski Zabrzu, łączy się nierozzerwalnie nazwisko dyr. Jerzego Fusieckiego. Kierowany duchem patriotyzmu i chęcią pionierskiej pracy przy budowie polskiej kultury na Śląsku, przybywa w maju 1945

roku do Zabrza. Ówczesne władze administracyjne Zabrze natychmiast powierzyły Mu misję organizowania polskiej biblioteki. Na mocy decyzji magistratu miasta Zabrza, przysłą bibliotekę postanowiono zlokalizować w gmachu poniemieckiej Stadtsbibliothek, po której pozostał tylko gmach i kilkadziesiąt tomów niemieckiej literatury.

Organizację polskiej biblioteki zaczął dyr. Fusiecki od apelu skierowanego do miejscowej i napływowej ludności Zabrza, oraz apelu skierowanego na piśmie do wielu bibliotek Polski centralnej, o nadsyłanie książek polskich dla biblioteki w Zabrzu. Dyr. Fusiecki zbierał właściwie wszystkie książki bez względu na treść i język w jakim były napisane. Później dopiero dokonywał szczegółowej selekcji, pozycje, które nie nadawały się odsyłał do Centralnej Składnicy Książek w Bytomiu.

W 1945 r., dnia 15 listopada, władze miejskie Zabrze dokonały oficjalnego otwarcia MBP. Uroczystego otwarcia biblioteki dokonał zastępca prezydenta miasta Zabrza, wybitny i długoletni działacz polski na Śląsku — Franciszek Trombalski. W końcu grudnia 1945 r., MBP w Zabrzu posiadała już 90 czytelników i 920 woluminów.

Oprócz Dyr. Fusieckiego duże usługi dla biblioteki i czytelnictwa w Zabrzu położyły:

Kol. **Janina Jacorzyńska**, pracę w bibliotece zabrzańskie rozpoczęła w 1946 r., Obecnie pełni obowiązki kierownika wypożyczalni centralnej.

Kol. **Józefa Czyżewska**, pracę w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabrze rozpoczęła w 1947 roku. Obecnie pełni obowiązki kierownika Filii Nr 15.

Kol. **Janina Matuszkiewicz**, pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabrze od 1947 roku. Aktualnie pełni obowiązki kierownika Działu Opracowania.

Kol. **Halina Siwkowska**, pracuje od 1948 roku. Aktualnie pełni obowiązki kierownika Filii Nr 1.

Kol. **Irena Boczkowska**, przepracowała w Miejskiej Bibliotece w Za-

brzu 20 lat, w 1968 roku przeszła na emeryturę.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył sobie kol. kol. **Halina Sędzimir i Maria Malawska**. Kol. H. Sędzimir pełniła obowiązki z-cy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej od 1954 roku do 30 grudnia 1968 r. Zmarła w 1968 r. Kol. Maria Malawska, pracowała w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabrze od 1949 r. na stanowisku kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego. w 1969 r. przeszła na emeryturę.

Sieć biblioteczna w Zabrze rozwijała się równocześnie z rozwojem miasta. Rozwój sieci ilustruje poniższa tabela:

Rok	Ilość i rodzaj powstałych placówek
1945	1 — Biblioteka Centralna
1945 — 1950	3 — Filie Biblioteczne
1950 — 1955	9 — Filii Bibliotecznych
1955 — 1960	3 — 2 Filie Bibliot. i 1 Samodzielny Oddz. dla dzieci
1960 — 1970	2 — 1 Filia i Czytelnia Naukowa.
<b>Przy 10 filiach bibliotecznych istnieją czytelnie.</b>	

**Struktura organizacyjna Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze**, ustalona została i zatwierdzona przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zabrze w październiku 1955 r. Uchwałą nr 44/372/55.

Statut organizacyjny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze obejmuje: stanowisko dyrektora Biblioteki i jego z-cy, Dział Organizacyjno-Gospodarczy, Dział Gromadzenia i Opracowania, Dział Instrukcyjno-Metodyczny, Oddział Wypożyczalni Centralnej, Oddział Czytelni Naukowej.

**Personel Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze**. Liczba osób zatrudnionych w bibliotece wzrasta proporcjonalnie do wzrostu i rozbudowy sieci bibliotecznej. I tak: w 1945 roku pracowały w bibliotece tylko 2 osoby, w 1955 r. — 31 osób, w tym w działalności podstawowej

— 26 osób, 1 osoba w administracji i 4 osoby obsługi. W roku 1965 MBP w Zabrze zatrudniała 58 osób, w tym 41 pracowników etatowych i 17 ryczałtowych. W działalności podstawowej zatrudnionych było 36 pracowników etatowych i 5 ryczałtowych, w administracji 2 etaty, w obsłudze 3 etaty i 12 ryczałtów.

Zagadnienie płynności kadr. W 1960 roku zwolniło się z biblioteki 8 osób, w 1965 r., 9 osób. Przyczyna płynności kadr tkwi w niskim wynagrodzeniu oraz dużych możliwościach znalezienia pracy lepiej płatnej w przemyśle. Do pracy w bibliotece zgłasza się często młodzież, która nie dostała się na studia w jednym roku i ma zamiar ponawiać swoje starania w następnym roku. Zamiast czekać bezczynnie do następnego egzaminu, idą ci młodzi ludzie do biblioteki, kierując się tym, że w

bibliotece będą mieć dobre warunki przygotowania się do egzaminu i jednocześnie otrzymywać będą wynagrodzenie. Taka sytuacja kadrowa wpływa bardzo ujemnie na wyniki pracy biblioteki.

**Księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze.** Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu rozpoczęła swoją działalność 15 listopada 1945 roku, mając do dyspozycji 920 tomów. Były to najczęściej książki bardzo zniszczone, składane biblioteki jako dary przez ludność polską, napływającą do Zabrza ze wszystkich stron Polski.

Od stycznia 1946 roku, MBP w Zabrzu zaopatrywana była w książki z centralnego przydziału Ministerstwa Oświaty. Dokonywano też niewielkich zakupów, zwłaszcza cennyh pozycji antykwarycznych z funduszu biblioteki. I tak np.: w 1953 roku zakupiono z budżetu biblioteki 970 woluminów.

Należy podkreślić jeszcze, że do wzrostu księgozbioru biblioteki w

Zabrzu w bardzo dużym stopniu przyczyniło się Koło Przyjaciół Biblioteki. Do roku 1965 Koło Przyjaciół Biblioteki zakupiło ze składek członkowskich ponad 29 tys. woluminów, na sumę ponad 600 tys. zł. Dział Gromadzenia i Opracowania prowadzi specjalny inwentarz do którego wpisywane są woluminy zakupione z funduszków KPB. W magazynach nie wyodrębnia się zakupionego księgozbioru przez KPB.

Od 1954 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu otrzymuje z Miejskiej Rady Narodowej określonej wysokości budżet na całokształt działalności prowadzonej przez bibliotekę, w tym na zakup księgozbioru i czasopism. Rozplaniowania przyznanych środków budżetowych na poszczególne paragrafy dokonuje już dyrekcja MBP.

Oto jak kształtował się budżet Miejskiej Biblioteki w Zabrzu na zakup księgozbioru w ciągu ostatnich 15 lat:

Rok	1955	1960	1965	1969
<b>Budżet ogółem</b>	<b>428.000</b>	<b>1.108.000</b>	<b>1.420.000</b>	<b>2.349.000</b>
<b>Na zakup księgozb.</b>	<b>93.500</b>	<b>118.712</b>	<b>293.000</b>	<b>429.900</b>

Stan ilościowy księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu

i jego struktura w ostatnich 15 latach przedstawiała się następująco:

Rok	1955	1960	1965	1969
<b>Liczba księgozbioru ogółem</b>	<b>80.257</b>	<b>120.837</b>	<b>174.879</b>	<b>238.163</b>
<b>Literatura piękna dla dorosłych</b>	<b>38.200</b>	<b>59.510</b>	<b>80.723</b>	<b>115.313</b>
<b>Literatura piękna dla dzieci</b>	<b>14.000</b>	<b>21.334</b>	<b>31.428</b>	<b>43.897</b>
<b>Literatura pop.-naukowa</b>	<b>18.993</b>	<b>39.993</b>	<b>58.728</b>	<b>78.953</b>

Zakup i opracowanie księgozbioru dla całej sieci odbywa się centralnie.

**Udostępnianie księgozbioru w Miejskiej Bibliotece w Zabrzu.** Dyrekcja MBP w Zabrzu wychodzi z założe-

nia, że udostępnianie księgozbioru czytelnikowi jest najważniejszym zadaniem biblioteki. Wszystkie inne czynności związane z gromadzeniem i opracowaniem zasobów bibliotecznych winny być wykonywane z

myślą, by zbiory biblioteczne uzupełniane były zgodnie z potrzebami czytelników i by docierały do nich jak najprędzej.

Liczba i struktura wypożyczeń w bibliotece zabrzańskiej od 1969 r.

Rok	1960	1965	1969
<b>Wypożyczenia ogółem</b>	<b>394.057</b>	<b>551.876</b>	<b>500.605</b>
<b>Wypożyczenia literat. pięknej dla dorosłych</b>	<b>225.263</b>	<b>338.692</b>	<b>294.126</b>
<b>Wypożyczenia literat. pięknej dla dzieci</b>	<b>129.061</b>	<b>157.577</b>	<b>148.935</b>
<b>Wypożyczenia literat. popul.-naukowej</b>	<b>39.733</b>	<b>55.607</b>	<b>57.544</b>

Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu. O czytelnikach z pierwszych lat działalności MBP w Zabrzu niewiele można powiedzieć. Za lata 1945-1949 możliwa jest jedynie do zdobycia ogólna liczba czytelników. Nie prowadzono w tym okresie rejestracji czytelników wg grup wiekowych i zawodowych:

Rejestracja czytelników była ciągłą, tzn. każdego roku dopisywano nowych czytelników do liczby z poprzedniego roku. Dopiero od stycznia 1954 r., zaprowadzono rejestrację w

ramach jednego roku. Od 1950 roku wprowadzono rejestrację czytelników wg grup wiekowych i zawodowych.

W 1953 roku zniesiono opłatę za korzystanie z biblioteki. Fakt ten wpłynął na zwiększenie liczby czytelników. Opłaty za korzystanie z biblioteki były bardzo niskie od 60 do 90 gr. miesięcznie.

Liczbę czytelników i ich strukturę za okres ostatniego 15-lecia, ilustruje następująca tabela:

Rok	1955	1960	1965	1969
<b>Liczba czyteln. ogółem</b>	<b>14.930</b>	<b>16.023</b>	<b>21.716</b>	<b>23.282</b>
<b>Liczba czyteln. do lat 14</b>	<b>5.189</b>	<b>4.373</b>	<b>5.641</b>	<b>6.421</b>
<b>Liczba czyteln. od 14 do 20 lat</b>	<b>3.996</b>	<b>3.827</b>	<b>5.138</b>	<b>5.038</b>
<b>Liczba czyt. pow. 20 lat</b>	<b>5.745</b>	<b>7.723</b>	<b>10.937</b>	<b>11.823</b>
<b>Czyteln. w grupie P</b>	<b>1.718</b>	<b>2.675</b>	<b>3.624</b>	<b>3.919</b>
<b>Czyteln. w grupie U</b>	<b>2.731</b>	<b>2.834</b>	<b>3.606</b>	<b>4.197</b>
<b>Czyteln. w grupie M</b>	<b>7.848</b>	<b>6.244</b>	<b>10.754</b>	<b>11.746</b>
<b>Czyteln. w grupie R + Ch</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>—</b>	<b>—</b>
<b>Czyteln. w grupie I</b>	<b>95</b>	<b>60</b>	<b>38</b>	<b>25</b>
<b>Czyteln. w grupie Nz</b>	<b>2.536</b>	<b>3.207</b>	<b>3.694</b>	<b>3.485</b>

Praca kulturalno-oświatowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu. Biblioteka w Zabrzu wyróżniała się w okresie 25-lecia, spośród innych bibliotek województwa, w organizowaniu konkursów czytelniczych. Przykładem tego jest zdobycie w 1965 roku pierwszego miejsca w

konkursie „Blżej książki współczesnej”.

**Kola Przyjaciół Biblioteki.** Dyrekcja MBP w Zabrzu pragnąc zapewnić sobie pomoc społeczną w wypełnianiu zadań kulturalno - oświatowych zorganizowała spośród czytelników w 1950 roku tzw. Aktyw Bi-

blioteczny. Na czele Aktywu stał przewodniczący i skarbnik. Aktyw biblioteczny zorganizowany był przy poszczególnych filiach bibliotecznych. Jego zadaniem było popieranie działalności biblioteki przez pozy-skiwanie czytelników, przez udział w organizowaniu prac kulturalno-oświatowych itp.

W 1957 roku decyzją Wydziału Kultury PMRN w Zabrzu, Aktyw Biblioteczny przekształcony został w Koła Przyjaciół Biblioteki, które przejęły na siebie zadania i obo-wiązki Aktywu. Koła Przyjaciół Bi-blioteki postawiły sobie za zadanie udzielania bibliotece pomocy w or-ganizowaniu imprez czytelniczych, w rewindykacji niezwróconych książek, w dostarczaniu książek chorym i ka-lekom, oraz udzielanie bibliotece pomocy finansowej przez składanie dobrowolnych składek pieniężnych.

1957 r. istniało już przy MBP w Zabrzu 6 KPB. Łączna ilość człon-ków wynosiła 1499 a suma zebra-nych składek 15.729 zł. W roku 1958 zorganizowano dalsze 4 KPB,

liczba członków wzrosła z 1499 do 2358, a suma zebranych składek zwiększyła się do 37.921. W 1959 roku nastąpił dalszy rozwój Kół Przyjaciół Biblioteki. Liczba Kół wzrosła do 11 a liczba członków do 2574, wysokość zebranych składek 48.650 zł.

Koła Przyjaciół Biblioteki w Za-brzu charakteryzuje dynamiczny rozwój i duża pomoc świadczona na rzecz bibliotek. Na koniec 1969 roku liczba KPB pozostała bez zmian, wzrosła natomiast liczba członków do 4878, roczne składki wyniosły 97.036 zł.

Najbliższe lata przyniosą ze sobą wiele korzystnych zmian do dziejów MBP w Zabrzu. Plany rozwoju kul-tury na terenie miasta Zabrza prze-widują wybudowanie w latach 1971 -72 pawilonu bibliotecznego w Osied-lu Rokitnica II. Przewidywana po-wierzchnia pawilonu — 245 m<sup>2</sup>.

Dzielnica Maciejów otrzyma w 1971 roku lokal dla biblioteki o pow. 140 m<sup>2</sup>. Planowana też jest dalsza modernizacja sprzętu i wyposażenia w bibliotekach zabrzańskich.

## O miejsce bibliotek w życiu współczesnym

Pod takim tytułem ukazał się w tegorocznym majowym numerze „Nowych Dróg” artykuł Czesława Kałużnego napisany z okazji Międzynarodowego Roku Oświaty. Poniżej obszernie fragmenty tego artykułu, poświęcone sprawom książki i czytelnictwa.

René Maheu, dyrektor generalny UNESCO, omawiając cele i zadania programu Międzynarodowego Roku Oświaty, stwierdził „Oświata przestała być przywilejem oraz zjawiskiem towarzyszącym tylko pewnemu okresowi życia człowieka — dąży do objęcia całego społeczeństwa i całego życia jednostki”. Hasło ustawicznego kształcenia rozbrzmiewa dzisiaj na całym świecie, choć realizowane jest w sposób różny. W naszym kraju realizację hasła „Polska krajem ludzi kształcących się” podjęliśmy od zarania Polski Ludowej i konsekwentnie staraliśmy się je wcielić w życie w minionym ćwierćwieczu. Osiągnięcia tego okresu są powszechnie znane, nie zachodzi więc potrzeba ich przypomnienia. Za potrzebne uważam natomiast podkreślenie że dochodziliśmy do nich nie bez trudności, zahamowań, a tu i ówdzie również mielizn.

Sprawę tę od razu wyjaśniam. Fundamentem oświaty jest czytelnictwo, a więc książka, prasa. Organizatorów czytelnictwa mamy wielu, lecz ich poczynania nie zawsze są należycie skoordynowane i spójne.

Wiemy, że prawidłowa organizacja czytelnictwa opartego na sieci bibliotek zwiokrotnia wartość użytkową każdej książki. Przy naszych niedostatkach rynku wydawniczego księgarstwo i bibliotekarstwo stanowiąc powinno więc system łączny, a przynajmniej wzajemnie się zaciebiający. Czy tak jest w istocie, nie wiadomo, skoro nie prowadzi się kompleksowych badań w tej dziedzinie. Nie wiem nawet, czy takie zaciebienie jest obecnie możliwe ze względu na brak spójności sieci bibliotecznej i bliższej znajomości jej zbiorów. Przecież posiadane przez nas dane ilościowe niczego jeszcze nie mówią; a takimi właśnie informacjami posługujemy się najczęściej.

Gospodarka naszego kraju wchodzi na drogę intensywnego rozwoju. Zawołanie: „dopędzić przodujących w świecie” przestaje być sloganem odświętnym. Cały kompleks spraw pełniejszego wykerzystania w produkcji zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej, rozpatrywanych zwłaszcza przez IV Plenum KC PZPR, wiąże się jak najściślej z czytelnictwem, sprawnym funkcjonowaniem informacji itp. Słowem: fundamentalne znaczenie bibliotek nie może nasuwać wątpliwości. Na stwierdzeniu tym poprzestać jednak nie wolno. Czyniono to przecież przez wiele lat, nie zawsze z zadowalającym skutkiem. A tymczasem świat nie stał w miejscu. Idzie zatem o zmianę miejsca książnic — na rzeczywiście pierwszoplanowe — w systemie instytucji naszego życia społeczno-ekonomicznego i kulturalnego.

Nadto może skorzy do sumowania dorobku (przecież niezaprzeczanego, lecz odnoszonego do nader mizernego stanu startowego) powiadamy: mamy

już 50 361 bibliotek. W ciągu lat 1958—1968 sieć biblioteczna wzrosła o siedem i pół tysiąca placówek. Jakich? Były to przecież głównie małe biblioteki, raczej o karłowatych zbiorach — szkolne, związkowe i publiczne. Przybyło natomiast zaledwie 45 bibliotek naukowych i tylko 43 bibliotek fachowe.

W dziesięcioleciu 1958—1968 księgozbiory biblioteczne wzbogaciły się o 95 mln woluminów. Jest to bez wątpienia imponujące osiągnięcie ilościowe. Z liczby tej 70 mln przypadało na biblioteki szkolne, związkowe i publiczne. Dodajmy: w bibliotekach tych literatura niebeletrystyczna stanowi zaledwie 30 proc. ogółu zbiorów (a ile pozycji przestarzałych?). Przy tym odsetek ten od 1960 r. nie ulega zmianie na korzyść, pomimo tak kolosalnego wzrostu liczby uczących się zaocznie.

Z lotu ptaka dostrzegamy wiele zjawisk nader krzepiących. Z roku na rok poprawia się wskaźnik zakupionych książek przez biblioteki. Na przykład w roku 1957 na każdym stu mieszkańców przypadało 8 woluminów. W roku 1969 na tę samą liczbę mieszkańców zakupiono już 14 woluminów. Ten stosunkowo wysoki wskaźnik w statystyce ogólnokrajowej uzyskuje się jednak dzięki wyjątkowo dużym zakupom w województwach charakteryzujących się mniejszym zaludnieniem i brakiem aglomeracji przemysłowych. Natomiast takie województwa, jak katowickie, lubelskie, łódzkie czy warszawskie, od wielu już lat nie wykonują norm uzupełniania księgozbiorów. nierówności owe jeszcze jaskrawiej występują, jeśli przyjrzeć się poszczególnym powiatom i miejscowościom.

W omawianym dziesięcioleciu podwoiły się księgozbiory bibliotek naukowych i fachowych. Jest to wprawdzie osiągnięcie znaczne, lecz i tutaj nie można dostrzegać faktu, iż przyrost ów daleko nie odpowiadał wzrostowi liczby studiujących, a tym bardziej dynamicznie rosnącej liczbie czytelników.

W tej sytuacji bibliotekom publicznym i większym bibliotekom związków zawodowych przypada znacznie większa rola aniżeli wypożyczanie beletrystyki. Musi się w nich znaleźć książka konieczna w pracy i potrzebna do nauki, a obok tego również czasopisma fachowe. Słowem: podstawowe potrzeby współczesnego czytelnika powinny być zaspokajane przez najbardziej masową sieć biblioteczną. Ani chcą, ani mogą przeprowadzać na własną rękę analizy dotychczasowych zasobów poszczególnych bibliotek, o ile odpowiadają one tym współczesnym potrzebom, liczbie fachowców na danym terenie, zatrudnionych w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej itd. Wiadomo natomiast ogólnie, że do tej nowej funkcji biblioteki powszechne nie są przystosowane; przynajmniej większość z nich.

Konkludując: istniejący stan czytelnictwa bibliotecznego, choć bijący na głowę wszelkie wskaźniki okresu międzywojennego, nie odpowiada już aspiracjom umysłowym i kulturalnym naszego społeczeństwa. Tym bardziej nie odpowiada potrzebom wyprowadzenia naszego kraju na szeroką drogę postępu we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Brzmi to sloganowo, lecz nie pomniejsza wagi zagadnienia, że nie czas już na uspokajanie się efektami konkursów czytelnicznych, tu i ówdzie zbudowaną biblioteką czy przeniesieniem kilku bibliotek z poddasza do nieco lepszego lokalu. Przyszłości nie można rozważać w tych kategoriach. Najmniej sposobne po temu są nadal utrzymujące się stereotypy dziewiętnastowiecznego upowszechniania wiedzy „wśród ludu” przez dzielnych społeczników-oświatowców.

Toteż uchwalona przed dwoma laty (9. IV. 1968 r.) przez Sejm PRL ustawa o bibliotekach wytyczyła nowe kierunki rozwoju książnic, zharmonizowanego z nowoczesnymi potrzebami nauki, techniki, gospodarki narodowej i życia kulturalnego gruntownie wykształconych Polaków. Ustawa stwarza szanse osiągnięcia rzetelnej nowoczesności kraju elektronicznego

sterowania produkcją, gwałtownie odrabiającego zapóźnienia rozwoju. Możemy z dumą powiedzieć: na taką konstytucję biblioteczną zdobyło się do tej pory niewiele państw na świecie.

Dwa lata to zbyt krótki okres w życiu społecznym, ażeby można dostrzec było zasadnicze przeobrażenia. Czy jednak czas, jaki minął od uchwalenia ustawy, wykorzystany został należycie dla wcielenia w życie jej postanowień? Trudno oprzec się wrażeniu, że w ciszę wielu gabinetów nie wdarło się jeszcze dynamiczne życie kraju z jego rzeczywistymi potrzebami „dopędzania przodujących w świecie”. W myśl postanowień ustawy wszystkie biblioteki państwowe miały utworzyć ogólnokrajową sieć obiegu wartości kultury wśród wszystkich. Ogniwa tej sieci (i ich opiekunowie z urzędu) zostały zobowiązane do jak najściślejszego współdziałania w gromadzeniu zbiorów oraz ich udostępnianiu czytelnikom, w rozpowszechnianiu informacji bibliograficznej, prowadzeniu wypożyczeń międzybibliotecznych itd. Wydano więc kilkanaście aktów prawnych, a dalsze są opracowywane. Sumując: przez te dwa lata usiłowano stworzyć podstawy prawne określające warunki, w których ma się rozwijać działalność bibliotek w nowym kształcie.

Użyłem określenia „usiłowano”, gdyż proces ten bynajmniej się nie zakończył. Wiele resortów jeszcze nie zdołało uregulować spraw swoich bibliotek (między innymi Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Rolnictwa itd.). Zbyt wolno posuwa się proces przygotowawczy reorganizacji bibliotek fachowych. Wciąż debatuje się nad specjalizacją zbiorów poszczególnych rodzajów i typów bibliotek, nad usprawnieniem i rozszerzeniem wypożyczeń międzybibliotecznych i wieloma innymi sprawami nie cierpiącymi zwłoki, od których załatwienia zależy w dużej mierze wcielenie w życie ustawy biblioteczej.

## **Bibliotekarskie problemy na forum komisji sejmowej**

Problemy bibliotek w świetle realizacji ustawy o bibliotekach z 1968 roku, były tematem posiedzenia Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Obszerną informację na ten temat zamieściło m.in. „**Życie Gospodarcze**”.

Rozwój bibliotek, jak wynika ze sprawozdania podkomisji do spraw upowszechnienia kultury, i osiągnięcia na tym odcinku wytrzymują porównanie z wysokorozwiniętymi i bogatszymi od nas krajami. Ustawa z 1968 r. stworzyła podstawę prawną dla koordynacji działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i przyczyniła się do stabilizacji zawodu bibliotekarza. Nie oznacza to jednak, że dla jej realizacji zrobiono już wszystko, co można było zrobić i że nie ma nierozwiązanych jeszcze problemów.

Art. 2 wspomnianej ustawy mówi, że CRZZ w porozumieniu z Ministrem Kultury ma określić, w jakim stopniu przepisy ustawy stosują się do bibliotek związkowych. Jest to zagadnienie dużej wagi, lecz do tej pory CRZZ nie opracowała żadnego takiego aktu, a Ministerstwo Kultury i Sztuki ze swej strony nie pobudziło CRZZ do załatwienia tej sprawy.

Spraw, które wymagają uregulowania między Ministerstwem Kultury i Sztuki a CRZZ jest więcej. Należy do nich np. uwzględnianie pomieszczeń



dla bibliotek w nowo wybudowanych dużych osiedlach mieszkaniowych, świadczenia na cele kulturalne ze strony zakładów pracy na rzecz miejscowości, z których do zakładu dojeżdża duża ilość pracowników, świadczenia (na cele kulturalne) zakładów pracy na rzecz filii tych zakładów w mniejszych miejscowościach itp. Rzecz prosta, świadczenia kulturalne obejmują także działalność bibliotek i upowszechnianie czytelnictwa. Niestety, powyższymi problemami nie zainteresowała się dotąd, powołana z mocy ustawy z 1968 r. Państwowa Rada Biblioteczna, organ doradczy Ministra Kultury i Sztuki.

Stan bazy lokalowej bibliotek nie jest zadowalający. Jeśli chodzi o wyposażenie bibliotek i punktów bibliotecznych w gromadach i wsiach to problemem głównym jest brak regałów i szaf bibliotecznych. Powoduje to znaczne ograniczenie czytelnictwa na wsi, mimo sprzyjających niekiedy warunków lokalowych. Zakłady meblarskie nie podejmują się wytwarzania takich regałów i szaf ze względu na „skomplikowaną technologię” i rzekomą nierentowność tej produkcji.

Rozwój zaopatrzenia bibliotek w książki i rozwój czytelnictwa może być zahamowany, w niektórych zwłaszcza województwach decyzją z grudnia 1969 r. zakazującą wykorzystywania nadwyżek budżetowych rad narodowych na zakup książek w 1970 roku. Książki drożeją, aby więc utrzymać na tym samym poziomie zaopatrzenie bibliotek, środki na ten cel muszą narastać. W bibliotekach odczuwa się brak niektórych książek, głównie lektur szkolnych i literatury dziecięcej (wiąże się to z nakładami). Stawia to w trudnej sytuacji nauczycieli, którzy obowiązani są egzekwować od uczniów znajomości lektury szkolnej.

## Nowości o Śląsku

**ALMANACH LITERACKI  
KKMP PRZY ZW. MŁO-  
DZIEŻY WIEJSKIEJ. W-wa  
1970 Ludowa Spółdzielnia  
Wydawnicza ss. 500.**

Ukazał się bardzo interesujący Almanach Literacki Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Związku Młodzieży Wiejskiej. W Almanachu przedstawione jest środowisko młodych pisarzy opolskich. Poezję prezentują: J. Foussette, B. Żurakowski, S. Nyczaj, R. Nyczajowa, H. Duda, E. Pietryk, Z. Kętrzyński, L. Stankiewicz, M. Jodłowski, M. Buchowski. Proza: E. Pietryk, Z. Ruszel, L. Stankiewicz, Z. Kętrzyński, M. Buchowski. Almanach jest m.in. przeglądem dorobku pisarskiego Opolskiego Koła Młodych. Niektóre zawarte tam wiersze i opowiadania były drukowane na łamach centralnej prasy literackiej: Kultury, Tygodnika Kulturalnego, Twórczości, Życia Literackiego oraz nadawane w audycjach literackich Rozgłośni Polskiego Radia w Opolu.

Okazuje się, że mamy nie tylko świetnych poetów (świadczą o tym nagrody i wyróżnienia Opolskiej Wiosny), ale również dobrze zapoznających się poetaików.



**Gdacjusz Adam: WYBÓR  
PISM. Opracowali: H. Borek,  
J. Zaremba. W-wa 1969  
Wydawn. Nauk. ss. 458**

Nazwisko Adama Gdacjusza jest obok nazwiska Walentego Roździeńskiego najbardziej związane z dziejami piśmiennictwa śląskiego. Życie Gdacjusza, jak większość pisarzy śląskich jest mało znane. Pochodził z pospólstwa miejskiego, a nazwisko jego pierwotnie brzmiało najprawdopodobniej Gdak lub Gdaka. Nie

wiadomo też gdzie uczył się do szkoły, w Brzegu czy Kluczborku. Wiadomo tylko napewno, że swoje wykształcenie uzyskał dzięki nieprzeciętnym zdolnościom. Brak pieniędzy uniemożliwił mu podjęcie studiów wyższych.

Omawiana praca opolskich naukowców ukazuje życie i dzieło A. Gdacjusza, protestanckiego kaznodziei i pisarza śląskiego 17 wieku. Obszerny komentarz poprzedza teksty kazań. Książka ta, uzupełnia naszą wiedzę o piśmiennictwie śląskim tego okresu. Zawiera bibliografię.



**KALENDARZ OPOLSKI NA  
ROK 1970. Opole 1969 Tow.  
Rozwoju Ziemi Zachodnich  
ss. 490.**

Jak wszystkie wydawnictwa tego typu, Kalendarz Opolski na rok bieżący opracowany jest pod kątem 25-lecia Powrotu Opolszczyzny do Macierzy. Zawiera wiele artykułów syntetyzujących, poświęconych różnym dziedzinom nauki, gospodarki oraz kulturze i oświacie.

Dużo miejsca zajmuje jak zawsze poezja i proza. Interesujący artykuł Stanisława Nyczaja zapoznaje czytelników z Opolskim Kolem Młodych przy ZLP i wybijającymi się talentami. Nie zapomniano również o przypomnieniu sylwetek ludzi, którzy odeszli, a których wkład w integrację tych ziem był olbrzymi. Chodzi mi o szkic dotyczący pamięci niedawno zmarłego Kazimierza Malczewskiego. Bogata kronika kulturalna TRZZ pozwala na przypomnienie rzeczy ważnych, które wydarzyły się w ciągu ubiegłych lat. Bibliotekarzy zainteresują z pewnością fragmenty pamiętników naszych kolegów z Głubczyc, nadesłanych na „Głubczycką Wiosnę” (Teresa Przybyłowicz).

**Anna Markowa: BILET W  
JEDNĄ STRONĘ. Wydaw-  
nictwo Łódzkie ss. 215.**

Na półkach księgarskich pojawiła się i znikła bardzo szybko trzecia z kolei powieść interesującej poetki, prozatkorki i autorki tekstów piosenekarskich, znanej wszystkim redaktorki Polskiego Radia w Opolu Anny Markowej. „Bilet w jedną stronę” jest ze wszech miar książką ambitną i nowatorską o wartkiej dramatycznej akcji. Czytając książkę jesteśmy jakby naoczniymi świadkami powstawania powieści, której akcja — lata studenckie — nieudane małżeństwo, rozwód — miłość rozgrywa się w czasie „przyszłym”, dokonany — wyobrażeniowym. Powieść tę w pewnych partiach można porównać do „Pestki” Anki Kowalskiej. Jakie są różnice i podobieństwa obu tych powieści oceni sam czytelnik.

**MIASTO NYSA. Szkice Monograficzne. Wrocław 1970. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu ss. 279.**

Celem „Szkiców” jak informuje nota wydawcy jest zbliżenie czytelnika do prawdy o dziejach Nysy, miasta, które w historii Śląska odegrało poważną rolę i miało swoje burzliwe i dramatyczne dzieje.

Zrujnowane po wojnie dźwignęło się z upadku i wraca do dawnej świetności, nie nie tracąc ze swego zabytkowego charakteru. Wkomponowana w nowe tło przepiękna katedra gotycka, dalej urzeka swym majestatycznym pięknem i przyciąga turystów z całego kraju.

„Miasto Nysa” jest pracą zbiorową historyków wrocławskich i opolskich. Na jej całość składają się następujące prace:

K. Strzałowski: Przedmowa. M. Tondera: Czasy prehistoryczne. J. Leszczyński: Kontakty Nysy z Polską (do XVIII w.). W. Dziewulski: Nysa pod rządami pruskimi (1741-1945) (zarys). T. Minczakiewicz: Rewolucyjny ruch robotniczy na ziemi nyskiej. Z. Kowalski: Miasto w latach 1945-1946. J. Kroszel:

Niektóre problemy rozwoju gospodarczego Nysy. R. Rauziński: Ludność Nysy po roku 1945. K. Strzałowski: Szkolnictwo w okresie Polski Ludowej. T. Chruścicki: Z działalności kulturalnej w mieście. Z. Mikołajewicz: Rozwój przestrzenny miasta w latach 1966-1980. T. Chruścicki: Zabytki sztuki. K. Zalewski: Bibliografia miasta Nysy za lata 1945-1968 (Wybór).

Książka bogato ilustrowana prezentuje wszechstronnie przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość Nysy i stanowi cenne źródło informacji w rocznicowych obchodach 25-lecia powrotu Śląska do Macierzy.

**OPOLSKIE. ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA W POLSCE LUDOWEJ. W-wa 1970. Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. 281.**

Podsumowanie osiągnięć regionu z 25 lat nie jest rzeczą łatwą, tym bardziej, że musi to być ocena wszechstronna we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Podjął się tej pracy zespół pracowników naukowych Instytutu Śląskiego w Opolu.

Książka składa się z następujących rozdziałów: I Ogólna charakterystyka regionu. II. Zarys dziejów ziem województwa. III. Zagadnienia demograficzne i osadnictwo oraz warunki życia ludności. IV. Gospodarka województwa. V. Oświata, kultura i nauka. VI. Perspektywy + bibliografia.

Będzie to z pewnością podstawowa praca, do której sięgać będą bibliotekarze i pracownicy kulturalno-oświatowi w związku z obchodami jubileuszowej rocznicy powrotu Śląska Opolskiego do Macierzy.

**OPOLSZCZYŻNA W LATACH 1965-1968. Dorobek i perspektywy. Opole 1969. Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej ss. 372.**

Książka stanowi podsumowanie działalności rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego Województwa Opolskiego w ciągu ostatnich czterech lat. Ilustracje, wykre-

sy, mapy, unaoczniają rozwój naszego regionu i przybliżają pewne niezrozumiałe sprawy.



**Orzechowski Marian: ODRA  
NYSIA ŁUŻYCKA — BAŁTYK  
W POLSKIEJ MYŚLI  
POLITYCZNEJ OKRESU  
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATO-  
WEJ. Wrocław 1969 Ossoli-  
neum ss. 312.**

Różnie układały się w dziejach historii sprawy naszych granic i narodowe zwroty „ku Odrze — Nysie i Bałtykowi”. Wrzesień 1939 udowodnił jeszcze raz, że do porażki w znacznej mierze przyczyniło się odcięcie Śląska i Pomorza od organizmu narodowego. Piastowska idea oparcia polskich granic o Bałtyk i Odrę wróciła z całą siłą. Te sprawy jakże złożone kreślił ze znanstwem autor książki.

Praca Mariana Orzechowskiego oparta jest na bogatym materiale źródłowym i archiwalnym. Zainteresować może ze względu na wagę poruszanych tu spraw, szerszy krąg czytelników, nie tylko specjalistów historyków. Zawiera streszczenie w j. angielskim i rosyjskim.



**Simonides Dorota: WSPÓL-  
CZESNA ŚLĄSKA PROZA  
LUDOWA. Opole 1969. Zeszyty  
Naukowe Wyższej Szkoły  
Pedagogicznej w Opolu. Seria  
B. Studia i Monografie Nr 24  
ss. 306.**

Książka reasumuje wyniki badań prowadzonych przez autorkę i studentów WSP zrzeszonych w Kole Młodych Polonistów. Autorka chciała zapoznać przyszłych nauczycieli z kulturą regionu i zachęcić ich równocześnie do zbieractwa.

Materiał został zebrany przy pomocy wszystkich dostępnych środków technicznych — a więc magnetofonu, kamery filmowej, oraz aparatu fotograficznego. Dorota Simonides pisze w zakończeniu, że współczesne gatunki literackie uprawiane przez pisarzy samorodnych, nie zmieniły zasadniczo swych

form i są takie jakimi wykształciła je tradycja. Książka przeznaczona dla specjalistów, zawiera dużo rozważań typu teoretycznego.



**Sulek Jerzy: STANOWISKO  
RZĄDU NRF wobec granicy  
NA ODRZE I NYSIE ŁUŻY-  
CKIEJ (1949-1966). Poznań  
1969 ss. 422.**

Problematyka rewizjonizmu nie powinna być obca żadnemu pracownikowi kulturalno-oświatowemu. Literatura przedmiotu na ten temat, zarówno w prasie, (publicystyka) jak i w opracowaniach książkowych jest już w tej chwili obszerna. Trzeba zaznaczyć, że w NRF literatura ta jest o wiele bogatsza. Praca Jerzego Sulka ma charakter opracowania syntetycznego i porusza sprawę oficjalnego rewizjonizmu zachodnioniemieckiego wobec Polski po II wojnie światowej.

Autor charakteryzuje zasady i procesy ewolucji stanowiska jakie rząd NRF zajmował w sprawie granicy na Odrze i Nysie do 1966 r. włącznie. Problem przedstawiony jest na bogatszym tle rozwoju sytuacji międzynarodowej, rozwoju sytuacji wewnątrzpolitycznej w NRF i Polsce oraz pozycję NRF i Polski w świecie i Europie.

Książka do szerokiej popularyzacji dla czytelnika wyrobionego.



**Szypowska Maria, Szypowski  
Andrzej: GÓRA ŚW. ANNY  
W-wa 1969 Sport i Turystyka  
ss. 80.**

Góra św. Anny jest nie tylko celem turystycznym - krajoznawczych wycieczek i pięknie usytuowanym miejscem świątecznego wypoczynku. Jest to miejsce o znaczeniu historycznym, upamiętnione walkami w okresie powstań śląskich. Dużo wcześniej była celem pielgrzymek ludu śląskiego. Dawniej zwano ją Górą Chełmską i pod tą nazwą upamiętnił ją ks. Norbert Bończyk w swoim poemacie. Monumentalny pomnik dłuta Xawerego Dunikowskiego, świetnie wkomponowany w tło, dodaje krajobrazowi powagi

i dostojęstwa, oraz zmusza do sięgnięcia pamięcią wstecz, do historii.

Album opracowany przez M. i A. Szypowskich z obszerną notą informacyjną i świetnymi zdjęciami, jest pozycją bardzo cenną i powinien się znaleźć we wszystkich bibliotekach. Oprócz zdjęć samej Góry św. Anny i zabytków z nią związanych, przedstawia eksponaty z Muzeum Czynu Powstańczego z Leśnicy. Ukazanie w albumie najważniejszych pamiątek, obiektów turystycznych, piękna okolicy, zabytków, spopularyzuje to miejsce i utrwali je w pamięci zwiedzających. Przydatny on również będzie do pracy z czytelnikiem i wystaw z racji obchodów 50 rocznicy Powstań Śląskich.



**Thullie Czesław: ZABYTKI ARCHITEKTONICZNE WOJEWÓDZTW KATOWICKIEGO I OPOLSKIEGO. Przewodnik. Katowice 1968 „Śląsk” ss. 269.**

Książka stanowi vademecum architektury w/w województw. Opracowana przez wybitnego znawcę tych spraw, profesora architektury, barwnie i plastycznie przedstawia piękno i wartość zabytkową jednego i drugiego województwa. Wymienione w tekście miejscowości zabytkowe oraz obiekty architektoniczne obejmują te zabytki, które grupują się przy turystycznych trasach.

Przewodnik składa się z części ogólnej, podającej tło historyczne

zabytków oraz z części szczegółowej tj. tras turystycznych. Dołączona literatura przedmiotu i zdjęcia podnoszą wartość i tak już b. cennego wydawnictwa.

Książka Thullie'go stanowi cenne uzupełnienie nielicznych przewodników turystycznych po Opolszczyźnie i województwie katowickim.



**Zimecki Tadeusz: PODRÓŻ DOLINĄ RZEKI. Poznań Wydawnictwo Poznańskie ss. 178.**

„To była naprawdę trudna podróż”. Czasami podróż w wieczność. Czy odpowiedziałem na pytania stawiane na jej początku? Było ich wiele. Jak żyją ludzie nad granicznymi rzekami, po jednej i drugiej stronie między? Czy odpowiedziałam dostatecznie? Czy wreszcie pogłębione wnioski z krótkiego marszu dolinami rzek nie byłoby nadużyciem? Gdzie mogłem przypaść czujnie ze „szkiełkiem i okiem”, rozświetlałem jak pod mikroskopem jedno drobne zjawisko — gubiąc inne, może ważniejsze. Ale to prawo reportażysty. Tak pisze autor w zakończeniu tej niezmiernie interesującej książki, której treścią są jego wędrówki w towarzystwie dziennikarza niemieckiego, doliną rzeki Nisy i Odry po jej obu brzegach — polskim i niemieckim.

Trzeba dodać, że autor jest laureatem wielu nagród za opracowania publicystyczne i reportażowe. Książka do szerokiej popularyzacji.

## O exlibrisach na Śląsku od XVI do XX wieku (Część II)



Ryc. nr 4

**G**alerię śląskich exlibrisów siedemnastowiecznych otwiera znak książkowy Jerzego Trzanowskiego (ryc. nr 4). Odkryty niedawno, bo w roku 1928 w Bibliotece Zboru Ewangelickiego w Cieszynie, jest najwcześniejszym exlibrisem portretowym w Polsce.

Trzanowski urodził się w roku 1591 w rodzinie cieszyńskiego kowala. Otrzymał gruntowne wykształcenie humanistyczne i teolo-

giczne był kolejno rektorem szkoły w Holeszowic na Morawach, pastorem w Międzyrzeczu Wąlskim, kaznodzieją w kościele św. Mikołaja w Bielsku i nadwornym kaznodzieją hrabiego Illeszhazego na Orawie. Wybrany w roku 1631 jednogłośnie na proboszcza przez zbor ewangelicki w Mikołaju Liptowskim pozostał tam aż do śmierci w 1637 roku. Prócz tego Trzanowski znany jest jako pisarz i poeta. Będąc autorem popularnego śpiewnika dla ewangelików słowackich, umieścił w nim hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary”. Za swą energiczną działalność otrzymał przydomek „słowiańskiego Lutra”.

Exlibris Jerzego Trzanowskiego umieszczony jest na wyklejce przedniej okładki postylli witemberskiego teologa Aegidiusza Hunniusa, drukowanej w roku 1600 w oficynie Andrzeja Seydnera w Magdeburgu. Druga połowa arkusza wyklejki stanowi kartę przedtytułową. Widnieje na niej własnoręcznie napisana przez Trzanowskiego dewiza „Calix domini salutaris” oraz wiersz i podpis „Georgius Tranosci Teschinio — Silesius hujus Possessor Ao 1612 Calend. Jun. Scripsi”. Na podstawie tej daty należy przypuszczać, że Trzanowski wszedł w posiadanie postylli podczas studiów na wydziale teologicznym Uniwersytetu w Witemberdze lub wkrótce po ich ukończeniu. Prawdopodobnie nabył ją książkę zaraz opatrzył własnym księgoznakiem.

Sam exlibris złożony jest z trzech części:

- z drzeworytu kompozycyjnego,
- z tekstu drukarskiego otaczającego drzeworyt,
- i z drzeworytowej ramki akcydensowej.

Prostokątny drzeworyt przedstawia w górnych narożnikach baranka bożego i oko opatrności z napisem hebrajskim „Jahwe”. Pomiedzy nimi w środku Duch św. w postaci gołębiczy. Centralną część drzeworytu zajmuje kielich, z którego wychylają się na przeciwległe strony róże. Środkiem wyrasta do góry na lodydze eliptyczny wieniec. Nad nim umieszczona została tabliczka z sentencją „Calix Domini salutaris”, podtrzymywana z boku przez dwóch aniołów. Pod kielichem w owalnym kartuszu widnieje popiersie młodego mężczyzny — Jerzego Trzanowskiego (miał wówczas 21 lat). Spod kartusza wznoszą się ukosem dwie banderole wypełnione napisem „Georgius Tranosci”. W narożnikach dolnych puste miejsca między banderolami a ramką drzeworytu wypełniają postacie Łazarza i Hioba.

Tekst drukarski składa się: z inwokacji do Lutra umieszczonej nad drzeworytem, dwóch urywków zaczerpniętych z ewangelii św. Mateusza i psalmu Dawida — biegnących po bokach drzeworytu oraz z dwunastu strof wiersza umieszczonych pod drzeworytem. Ponieważ okalająca tekst bordiura złożona jest z identycznych elementów dekoracyjnych, jakie występują na karcie tytułowej książki, można wnioskować, iż exlibris był również tłoczony w oficynie Seydnera. Skomplikowana, biblijno-alegoryczna treść księgoznaku przemawia za tym, że zaprojektował go sam Trzanowski.

W drugiej połowie XVII wieku największym ośrodkiem bibliofilskim na Śląsku i zarazem w Polsce stała się Kuria Biskupia we Wrocławiu. Wszyscy oficjałowie Kurii gromadzili z wielkim znanstwem książki i opatrywali je swoimi exlibrisami; wszyscy też (z wyjątkiem Włocha kanonika Jana Brunettiego) byli rodowitymi Ślązakami.

W pierwszym rządzie należy tu wymienić ordynariusza diecezji wrocławskiej biskupa Sebastiana Rostocka, rodem z Grotkowa (1607-1671). W ciągu swego życia zgromadził on cenny księgozbiór pokaźnych rozmiarów, który przekazał następnie miejscowej bibliotece kapitulnej. Rostock ozdabiał swe książki pięknym miedziorytowym exlibrisem heraldycznym.

W pasji bibliofilskiej przerastał go sufragan Karol Franciszek Neander. Urodzony w roku 1626 w Nysie, wyrastał w atmosferze kultu książek, bowiem jego krewni byli ich zapalonymi zbieraczami. Zostawszy w roku 1662 sufraganem wrocławskim, przeznaczał prawie wszystkie swoje dochody na kupno książek. W rezultacie za olbrzymią na owe czasy sumę 4000 talarów zgromadził prawie 3000 woluminów, głównie z zakresu teologii, prawa, historii i medycyny. W sporządzonym w roku 1689 testamentie zapisał swój księgozbiór Jezuitom wrocławskim pod warunkiem, iż w miejsce każdej zagubionej książki zakupią nową z własnych funduszy. Ofiarował również 1000 talarów na odnowienie biblioteki kapitulnej we Wrocławiu, zniszczonej przez Szwedów podczas wojny trzydziestoletniej. Część tej sumy przeznaczył sufragan na opłacenie bibliotekarza, który zbiory biblioteczne miał uporządkować i udostępnić czytelnikom. Po śmierci Neandra w roku 1693 księgozbiór jego zgodnie z testamentem przekazany został Jezuitom, a po kasacie zakonu w XVIII wieku uzupełnił zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej Wrocławskiego.

W zbiorach autora znajduje się wykwinty miedziorytowy exlibris Neandra, wykonany przez wrocławskiego rytownika Jakuba Lindnitza między latami 1662-1676 (ryc. nr 5). Księgoznak ma kształt prostokąta o zaokrąglonych narożach. Centralne miejsce zajmuje w nim kartusz herbowy ozdobiany popiersiami aniołów. Trójkątna tarcza osadzona w kartuszu podzielona jest na trzy pola wypełnione dwoma pasami, trzema półksiężycami i koronowanym lwem



Ryc. nr 5

wspiętym w prawo. Nad kartuszem infuła z dwiema wstęgami rozchodzącymi się w przeciwne strony. Z prawej strony infuły — pastorał. Wszystko okala wieniec roślinny związany u góry sznurem z chwastami. Pod karuszem figuruje w barokowej ramce ujęty w cztery rzędy napis: „Carolus Fran. Neander de Petersheydaw, Eps. Nikopol. Sufraganus et Archidiaconus Vratislaviensis”. Pod ramką zamykającą po-

le exlibrisu widnieje rozczłonkowany na cztery części podpis rytnika: Jacob-Lind-nitz-Sculps.

Zestawiając księgoznaki Neandra i Rostocka uderza w nich wielkie podobieństwo w układzie kompozycyjnym i znamionach stylistycznych. Jest to niewątpliwie świadectwo, że oba wyszły spod jednego ryłka i w prawdopodobnie bliskim sobie okresie czasu.

Najbliższym pomocnikiem biskupa Neandra był jego krewny kanonik wrocławski Konstanty Henryk Oberg (zm. 1679). Ten idąc w ślady swego pryncypała równie gorliwie zbierał książki i opatrywał je exlibrisami herbowymi rytnika G. Bubiga. Po śmierci Oberga księgozbiór jego trafił do biblioteki kapitulnej we Wrocławiu.

Wspomniane grono uzupełniali prałat Jan Leuderode (zm. 1665) i kanonik Jan Jakub Brunetti (1646-1703), który po zgonie Neandra został sufraganem. Obaż zasłużyli się wielce bibliotece kapitulnej we Wrocławiu, porządkując jej zbiory. Bibliotece tej przekazali również swoje książki ozdobione exlibrisami. Dzięki troskliwym opiekunom i liczny donatorom ksiąznica szybko uzupełniła braki spowodowane przez wojnę trzydziestoletnią i w roku 1786 liczyła 6299 druków i rękopisów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ona także posiadała własny księgoznak heraldyczny, na którym orły Piastów Śląskich sąsiadują z liliami biskupimi.

c.d.n.



# Więści z bibliotek

## WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

### Odznaczenia i nagrody dla zasłużonych bibliotekarzy

Na akademii wojewódzkiej z okazji Dnia Działacza Kultury, która odbyła się w dniu 9. V. br. w sali marmurowej WRN w Katowicach, zostali wyróżnieni odznaczeniami i nagrodami liczni bibliotekarze.

**Odznakę Zasłużony Działacz Kultury** otrzymała: **Urszula Zamorska** — kier. MBP w Wiśle.

**Odznakę Zasłużony w rozwoju województwa katowickiego wrocławskiego** otrzymała: **Urszula Zamorska** — kier. MBP w Wiśle.

**Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki** otrzymali **Helena Sakowska** — kier. PBP w Rybniku i **Oskar Kożusznik** — kier. GBP w Wapienicy k/Bielska.

**Wydział Kultury PWRN** nagroził: **Tadeusza Bakesa** — dyr. MBP w Rudzie Śląskiej, **Łucję Bombę** — instr. PiMBP w Tarnowskich Górach, **Józefę Brzęś** — kier. GBP w

Pławniowicach pow. Gliwice, **Marie Guzy** — kier. GBP w Będowie pow. Będzin, **Irenę Kalus** — kier. filii nr 1 w Katowicach, **Henrykę Kaczmarzyk** — kier. GBP w Łosieniu pow. Będzin, **Gertrudę Mańkę** — kier. MBP w Świętochłowicach, **Hildegardę Marcol** — prac. PBP w Rybniku, **Sylwię Matere** — kier. MBP w Łaziskach Górnych, **Janinę Matuszkiewicz** — prac. MBP w Zabrze, **Barbarę Micińską** — kier. MBP w Siewierzu pow. Zawiercie, **Erykę Miłosz** — instr. PBP w Bielsku-Białej, **Kazimierę Pajak** — kier. filii MBP w Katowicach, **Janinę Przybyłę** — kier. OBP w Poraju pow. Myszków, **Henrykę Sotową** — kier. MBP w Dąbrowie Górniczej, **Kazimierę Synowiec** — prac. MBP w Bytomiu, **Janinę Sznekę** — kier. GBP w Ostrowach k/Częstochowy, **Janinę Spannbauer** — instr. PBP w Częstochowie, **Irminę Wawrzyn** — prac. MBP w Mysłowicach.

### Uroczyste spotkanie jubilatów

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowskich Górach zorganizowało 21. II 1970 r. uroczyste spotkanie władz partyjnych i powiatowych z jubilatami, którzy na niwie kultury przepracowali powyżej dwudziestu lat.

Znalazły się wśród nich i bibliotekarki powiatu tarnogórskiego. **Wanda Kurz** — kier. MBP w Brzezinach Śl., (data rozpoczęcia pracy — 1. VI. 1945 r.), **Anna Czesak** — kier. Oś.BP w Zbroslawicach (data rozpoczęcia pracy — 1. I. 1946 r.), **Elżbieta Pandza** — kier. Grom. B.P. w Reptach Śl. (data rozpoczęcia pracy — 1. IV. 1949 r.), **Irena Szeja** — bibliotekarka Pow. i MBP w Tarn-

Górach (data rozpoczęcia pracy — 1. IX. 1950 r.), i **Magdalena Kampa** — kier. Oś.BP w Stolarzowicach. (data rozpoczęcia pracy — 1. II. 1951 r.).

Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR **Antoni Nowak** i Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **Zdzisław Lewandowski** przekazali jubilatów serdeczne podziękowania za długoletnią ofiarną pracę i życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej jak i w działalności społecznej.

Jubilatki otrzymały w dowód uznania pamiątkowe dyplomy i zegarki.

## Lenin wśród nas

Pod tym tytułem prowadzą „Budowlani” w roku 1969/1970 swój coroczny, a IX z rzędu konkurs czytelnicy, w którym uczestniczyło w naszym okręgu 3500 uczniów z 27 szkół przyzakładowych.

Dnia 16 i 17 maja 1970 odbyły się w Zasadniczej Szkole Budowlanej przy WPBM nr 1 w Katowicach eliminacje wojewódzkie. W wyniku pisemnych półfinałów i ustnych finałów do eliminacji centralnych zakwalifikowali się: **Marian Liszka** — PRE — 1 Katowice, **Renata Moras** — WPBM Wodzisław, **Marek Dudzik** — CPBP Częstochowa, **Stefan**

**Uzdrowski** — Energoaparatura, Katowice i **Magdalena Ferdych** — WPBM Bytom.

Tegoroczny czwarty już konkurs recytatorski „Budowlanych” poświęcony Leninowi spopularyzował pozycję wśród 750 uczniów przyzakładowych szkół.

W wyniku eliminacji szkolnych do eliminacji wojewódzkich zgłoszono 28 uczniów, a na eliminacje krajowe pojadą: **Andrzej Koczyk** — WPBM Tychy, **Ewa Cyba** — WPBM Zawiercie, **Zbigniew Grudzień** — BPBP Bielsko-Biała **Ryszard Zarzecuk** — BPBP Bielsko-Biała i **Grzyzna Lipa** — WPBM 1 Katowice.

## Laureaci turnieju wiedzy pn. „Włodzimierz Lenin”

W dniu 4. V. 1970 w ZW TPPR w Katowicach wręczono nagrody 16 laureatom eliminacji wojewódzkich Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy p.n. „Włodzimierz Lenin”. Dwaj spośród nich: **Adam Banaszekiewicz** — inżynier Huty Bieruta w Częstochowie — oraz **Franciszek Dragon** — uczeń Technikum Górniczego w Rybniku reprezentować będą województwo katowickie na eliminacjach centralnych w Warszawie.

Ogółem na terenie województwa katowickiego w turnieju udział wzięło 1.146 osób.

Najwyższą ilością uczestników eliminacji środowiskowych poszczycić się mogą: powiaty będziński — 214 uczestników i pszczyński — 109 uczestników.

Do eliminacji miejskich i powiatowych przeszło 394 uczestników.

W I eliminacjach wojewódzkich uczestniczyli 63 osoby, w II — 16 osób. Oto one: **Leon Bajer** — MBP Rybnik, **Adam Banaszekiewicz** — MBP Częstochowa, **Witold Dułęba** — PiMBP Myszków, **Jan Duława** — PBP Bielsko, **Franciszek Dragon** — MBP Rybnik, **Leszek Garnczarek** — MBP Mysłowice, **Jan Hierowski** — PBP Zawiercie, **Jan Janiga** — MBP Ruda Śląska, **Józef Klajsek**

— MBP Cieszyn, **Andrzej Krtoń** — MBP Chorzów, **Włodzimierz Mularczyk** — PiMBP Tarnowskie Góry, **Jan Rak** — PBP Rybnik, **Henryk Radliński** — PBP Będzin, **Halina Sawalich** — PBP Rybnik, **Edward Spiechowicz** — MBP Sosnowiec, **Jerzy Zygodlewicz** — PiMBP Tarnowskie Góry.

Poziom eliminacji wojewódzkich był bardzo wysoki. Wszyscy uczestnicy wykazywali się świetnym przygotowaniem i znajomością problematyki.

Skład jury II eliminacji wojewódzkich był następujący. **mgr A. Korzon** — przewodniczący — dyr. WBP, **mgr S. Jaworski** — członek jury przedstawiciel ZW TPPR, **dr A. Gładysz** — członek jury — przedstawiciel Śląskiego Instytutu Naukowego, **mgr A. Puzio** — członek jury — instr. WBP, **mgr M. Sitek** — sekretarz — instr. WBP.

Nad prawidłowym przebiegiem II eliminacji wojewódzkich czuwali: przedstawicielka Ośrodka Szkolenia Partyjnego tow. **mgr Wanda Lachendra** oraz dwuosobowy zespół ekspertów w składzie: **mgr E. Kostrzewa** — Polskie Radio i **dr J. Przewłocki** — Śląski Instytut Naukowy.

### Niedziela na wsi

Powiat nyski od szeregu lat wiedziedzie prymat w naszym województwie w zakresie propagandy konkursu „Złoty Kłosa dla twórcy, srebrne dla czytelników”. Na zakończenie VII-etapu w wyróżniającej się na tym odcinku Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Kubicach zorganizowano z inicjatywy PBP w Nysie „Niedzielę na wsi”.

Program imprezy obejmował następujące punkty:

- podsumowanie konkursu w gromadzie połączone z wręczeniem nagród książkowych i rzeczowych najaktywniejszym uczestnikom konkursu oraz najlepszym czytelnikom gromady,
- kiermasz książek,
- spotkanie autorskie z przedstawicielem opolskiego środowiska literackiego Kazimierzem Kowalskim, którego książki cieszyły się dużą popularnością wśród uczestników konkursu,
- wicezorek taneczny połączony z grami i zabawami literackimi.

Do organizacji imprezy włączył się kierownik szkoły z gronem pedagogicznym, Koło Gospodyń Wiejskich, które przygotowało degustację posiłków, Wydział Kultury PPRN — zapewniając zespół muzyczny.

Impreza była udana — uczestniczyło w niej nieomal całe społeczeństwo wsi. Przybyli kierownicy punktów bibliotecznych, wsi z najaktywniejszymi czytelnikami przyjechały bibliotekarki z sąsiednich gromad. Byli również przedstawiciele władz powiatowych: sekretarz propagandy KP PZPR, kierownik Wydziału Kultury PPRN oraz przedstawiciel WiMBP.

„Niedziela na wsi” zorganizowana w Kubicach była pierwszą tego typu imprezą podsumowującą VII-etap „Złotego Kłosa” — zorganizowaną na terenie powiatu nyskiego, jest ze wszech miar godną upowszechnienia — podnosząca rangę tej akcji czytelniczej a jednocześnie popularyzującą bibliotekę i czytelnictwo.

### Dni Leninowskie

24 kwietnia na zakończenie Dni Leninowskich wystąpił w Filii nr 5 WiMBP w Opolu przy ul. Chabrów zespół Teatru Poezji z PDK Głubczyce z montażem słowno-muzycznym pt. „Lenin jakiego nie znamy”. Program reżyserowała i scenariusz opracowała nasza dawna koleżanka **Teresa Przybyłowicz** także grająca rolę N. Krupskiej. Program był zrobiony bardzo interesująco.

### Moje hobby

13 maja w WDK otwarto kolejną wystawę pt. „Moje hobby”. Tym razem eksponowała swoje prace ręczne kierowniczką Biblioteki Miejskiej w Nysie **Janina Wojczykowa**.

Na otwarciu wystawy zebrali się wszyscy przyjaciele Pani Janiny, bibliotekarze a także władze. Był dyr WiMBP **mgr R. Sękowski**, dyr. **F. Adamiec**, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki **T. Chrościecki**, sekretarz **Wiesława Nurkiewicz**, jak również przedstawiciele prasy.

Wystawa zajęła cały pokój. Były tam przedwojenne wyszywane makiatki i ludowe lalki, kilimki, poduszki. Najwięcej miejsca zajmowały wyroby z metalo-plastyki — korale, paski, bransolety. Jak na jedno nawet pracowite życie to bardzo dużo.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

## Z życia Stowarzyszenia

### Bibliotekarzy Polskich

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Opolu, sekcja naukowo-badawcza organizuje systematycznie posiedzenia bibliotekarzy. Do tej pory odbyły się 2 posiedzenia, na pierwszym **mgr M. Faber** wygłosił referat na temat: „Wybrane zagadnienia czytelnictwa młodzieży”. Z kolei **mgr H. Gąszczyńska** mówiła o kryteriach doboru książek przez czytelników w Wypożyczalni Miejskiej.

W czerwcu — **J. Kościów** referowała sprawy bibliotek szpitalnych w naszym województwie.

### Kobiety dla kobiet

8 marca otwarto wreszcie Filię Nr 7 przy ul. Armii Ludowej 17. Był to podarek bibliotekarek dla kobiet tej dzielnicy. Ta duża, licząca ponad 1000 czytelników placówka, była zamknięta z powodu złych warunków lokalowych.

Energiczne Koło Przyjaciół Biblioteki czyniło cały czas starania o uzyskanie dodatkowych pomieszczeń. W tej chwili po remoncie Biblioteka wygląda o wiele korzystniej a najważniejsze że zyskała czytelnię i zaplecze.

Na otwarciu biblioteki była **mgr Z. Stołarska** kierowniczka Wydz. Kultury PMRN w Opolu, oraz dyrektorzy WiMBP. Po miesiącu pracy Filia liczyła już 500 czytelników.

### 6 milionów książek

#### w 2000 bibliotek

W roku podsumowań naszego bogatego dorobku 25 lat na wyzwolonej Opolszczyźnie. Warto przytoczyć kilka liczb obrazujących rozwój bibliotek. Pierwsze placówki powstawały latem 1945 r. w lipcu otwarto wy-

pożyczalnię w Opolu. W 1949 r. zorganizowano już 114 bibliotek publicznych.

Obecnie na Śląsku Opolskim działa około 2000 bibliotek różnych sieci, w tym 329 publicznych, przeszło 1100 szkolnych, 4 naukowe, ponadto pedagogiczne, związkowe i fachowe. Ich zbiory liczą łącznie ponad 6 milionów tomów. W roku ubiegłym korzystało z bibliotek ponad 520 tysięcy czytelników, którzy wypożyczyli 7,3 miliona książek.

Czołową rolę w upowszechnianiu czytelnictwa odgrywają biblioteki publiczne: w 1960 r. obsługiwały 88.000, a obecnie ponad 210.000 osób tj. 40% ogółu czytelników w naszym województwie. (MF).

### Działalność wydawnicza WiMBP

#### w Opolu

Problemy gospodarcze krajów socjalistycznych, ich wzajemna współpraca oraz działalność RWPG, interesują coraz szersze kręgi społeczeństwa. Chcąc ułatwić poznanie literatury o tej tematyce WiMBP w Opolu wydała ostatnio poradnik bibliograficzny p.t. „Gospodarka krajów socjalistycznych, członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej”.

Zamieszczono w nim adnotowane opisy blisko 100 książek i artykułów — autorów polskich i obcych. Szybkie znalezienie materiałów na określone tematy np. rolnictwo w NRD, czy inwestycje w ZSRR — umożliwi indeks tematyczno-zagadnieniowy.

W latach poprzednich opublikowano poradniki bibliograficzne: „Świat współczesny w reportażach”, „Polska wieś współczesna”, „Blżej teatru”, ponadto wydano m.in. „Katalog zbiorów śląskich”, „Wykazy nabytków. (MF)

## SPIS TREŚCI:

	str.
<i>Alfred Puzio</i>	
Dorobek i perspektywy bibliotek województwa katowickiego . . . . .	3
<b>Wymiana doświadczeń</b>	
<i>Mieczysław Faber</i>	
Jak się uczy my — czyli uwagi o samokształceniu . . . . .	8
<i>A. Uherok</i>	
Pierwsze szpitalne filie — MBP w Chorzowie . . . . .	12
<b>Materiały do pracy z czytelnikiem . . . . .</b>	<b>15</b>
<i>Halina Banaszkiewicz, Bogdan Hennig, Waldemar Tyras</i>	
Na polskiej ziemi. Scenariusz wieczornicy poświęcony setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina . . . . .	16
<i>Irena Konieczna, Jan Walachniewicz</i>	
Poezja gruzińska. Montaż poetycki . . . . .	28
<i>Wanda Kralewska, Teresa Orzińska</i>	
Płyniemy z biegiem Wolgi. Konspekt konkursu „Poznaj ZSRR” . . . . .	35
<i>Janina Kościów</i>	
Poeci świata — Wietnamowi. Montaż poetycki . . . . .	42
<b>Praca z dziećmi</b>	
<i>Maria Dolatowska</i>	
Wieczór biblioteczny poświęcony Ewie Szelburg-Zarembinie . . . . .	51
<i>Alfred Puzio</i>	
Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrze w 25-leciu PRL . . . . .	57
Na łamach prasy . . . . .	62
<i>Janina Kościów</i>	
Nowości o Śląsku . . . . .	66
<i>Bartłomiej Szyndler</i>	
O exlibrisach na Śląsku od XVI do XX wieku (Część II) . . . . .	70
Więści z bibliotek . . . . .	73